

Premiera i bankiet po bardzo ciekawym spektaklu w Teatrze Powszechnym w Radomiu **strona 4**



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
5.05.2026

Nr 102 (15 073)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Trzy szpitale:
z Radomia, Pionek
oraz Iłży łączą siły.
Ruszyła współpraca
strona 3

Radomski Spikier
zgodził głowę na rzecz
dzieci chorych
na raka
strona 16

Wszystkie psy ze
schroniska w Radomiu
wyszły na spacer
strona 2

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. OSP RADZANÓW

GMINA RADZANÓW

Groźny pożar lasu w Podlesiu. Drugi dzień z rzędu w tym samym miejscu **strona 4**

Jarosław Rabenda oficjalnie nowym dyrektorem teatru

Prezydent Radomia Radosław Witkowski ogłosił oficjalne powołanie na stanowisko dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu **strona 6**

„Nieśpieszny” w Radomiu. Retro pociąg przyciągnął na dworzec nie tylko miłośników kolei **strona 6**

Jan Kochanowski znów się ożenił. Rekonstrukcja słynnego ślubu w Przytyku po raz 11 **strona 5**

PIERWSZY EGZAMIN JĘZYK POLSKI NA POZIOMIE PODSTAWOWYM

W naszych szkołach ruszyła Matura 2026

Izabela Kozakiewicz
Radom/Region

W poniedziałek, 4 maja rozpoczęły się matury 2026. Pierwszego dnia, o godzinie 9 uczniowie w całej Polsce zaczęli pisanie egzaminu z języka polskiego

Przed egzaminem odwiedziliśmy abiturientów IV Liceum Ogólnokształcącego imienia Tytusa Chałubińskiego. W szkole pojawiali się na długo przed rozpoczęciem egzaminu, emocje były ogromne.

W IV Liceum Ogólnokształcącym imienia Tytusa Chałubińskiego w Radomiu do matury przystąpiło ponad 200 abiturientów. W szkole pojawiali się na długo przed rozpoczęciem egzaminu. Było dużo emocji, ale humory także dopisywały. Maturzyści,

przed wejściem do szkoły byli pełni entuzjazmu i nastawieni raczej optymistycznie.

- Będzie dobrze, chociaż język polski dla mnie jest najgorszy. Jestem z klasy matematyczno - fizycznej więc wolę zdecydowanie przedmioty ścisłe - mówiła Zuzia na chwilę przed wejściem do szkoły.

- Język polski najbardziej zdradliwy, też jestem z klasy matematyczno - fizycznej, w przedmiotach ścisłych trzeba liczyć, jest prościej. Tutaj, no cóż trzeba trochę popłynąć z wodą. Ale co ma być to będzie, jestem raczej spokojny - mówił Adrian.

Wśród tegorocznych typów maturalnych podobno pojawiał się motyw miasta w literaturze. Lista lektur, które miały się pojawić też była długa. Ale maturzyści też mieli swoje tematy marzeń.

- Najbardziej chciałabym „Rok 1984”, „Lalka”, „Dżuma” i „Wesele” też byłyby w porządku - mówiła Kinga z klasy biologiczno - chemicznej.

- Najbardziej liczę na Przedwiośnie”. Mam nadzieję, że nie będzie „Makbeta” i lektur z tego okresu literackiego - dodawała z kolei Tosia, także z „bio - chemu”

Igor Zawadzki - Myślę, że będzie dobrze. Centralnej Komisji Egzaminacyjnej też chyba na tym zależy. Ten motyw miasta często się pojawiał w rozmowach, może rzeczywiście coś w tym jest - mówił Igor Zawadzki.

W „Chałubińskim” największa grupa maturzystów zasiadła w ławkach rozstawionych w sali gimnastycznej. Egzamin pisali też w klasach lekcyjnych. Punktualnie o 9 otwarto arkusze.

Więcej czytaj stronach 10-11



Maturzyści z IV Liceum Ogólnokształcącego imienia Tytusa Chałubińskiego tuż przed egzaminem.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Rak jajnika coraz częściej atakuje młode kobiety. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Leszek Kalinowski
publicysta



DBAJMY O JEZYK, BY NIE BYŁO PRYSZCZY

Ciekawe co dziś pomyślałby sobie Juliusz Słowacki, który pisał w „Beniowskim”: „Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”? Czy obecnie jest on giętki? Czy dostatecznie o niego dbamy, czy raczej go zachwaszczamy?

Gdy wchodzę do restauracji, często słyszę: Pan na lunch? Odpowiadam wtedy: Nie, ja na obiad. Lepiej brzmi lunch? Bardziej się dowartościujemy jedząc lunch niż obiad? Zaraz ktoś powie, że jest różnica, bo to nie to samo. Ale przecież nikt nie chodzi na lunch, a potem na obiad. Zamiast „przepływu” mamy dziś „flow”, zamiast „za kulisami” - „backstage”, a codzienny język wypełniają słowa takie jak „wajb” czy „influencer”.

Nie chodzi o to, by w polszczyźnie nie pojawiały się obce słowa. Świat się rozwija, powstają nowe technologie, czasem nie możemy znaleźć polskiego odpowiednika. Ale sęk w tym, że my zapożyczamy obce słowa w nadmiarze, wypierając ze słownika dobre polskie odpowiedniki.

Używamy zapożyczeń w nadmiarze i zupełnie bezrefleksyjnie. A przecież język polski to ważny element naszej kultury, naszej tożsamości. Wiele podczas ostatniego weekendu mówiło się o patriotyzmie, naszej historii, kulturze. Nierzadko jednak wtrącając do wypowiedzi nowe, modne zapożyczenia. Ważne jest też to, że zanieczyszczanie języka polskiego obcymi słowami, zwłaszcza anglicyzmami, jest przyczyną wykluczenia starszego pokolenia. Starsi ludzie nie do końca rozumieją, co mówią w telewizji czy w internecie uczestnicy licznych programów i audycji. Przekaz jest zaburzony, a przecież chyba nie o to chodzi autorom.

Warto zatem dbać o język, by nie powstawały na nim przyszcze. Bo za kilka, kilkanaście lat polszczyzna może stać się mieszaniną języków. Warto powtarzać słowa Mikołaja Reja: „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.”

Wszystkie psy z radomskiego schroniska wyszły na spacer

Janusz Petz
Radom

Tak jak w każdą niedzielę, 3 maja w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu odbyło się wyprowadzanie psów, w którym udział wzięli wolontariusze oraz mieszkańcy miasta.

Wszystkie psy przebywające w schronisku zostały wyprowadzone. W działaniach uczestniczyli zarówno wolontariusze, jak i nowe osoby, które zadeklarowały chęć dalszej współpracy.

- To mój drugi raz w schronisku, ale już wiem, że będę tu przychodził regularnie, w każdą niedzielę. Zdecydowałem się na wolontariat, bo chcę pomagać zwierzętom. Widać, że dla tych psów nawet krótki spacer ma duże znaczenie. To też dla mnie ważne doświadczenie - mówi Kamil.

W wyprowadzanie psów w każdą niedzielę regularnie angażują się nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 Specjalnej imienia biskupa Jana Chrapka oraz Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich, którzy działają w schronisku jako wolontariusze.

Wśród wolontariuszy obecni byli między innymi: Edyta Grzyb, Monika Maj, Kamila Matejek z córką Jagodą i siostrą Moniką, Anna Kocik, Wiola i Piotr, Amelka Kopczyńska wraz z tatą Arturem, koleżanką Pauliną, Agata Sambor-



Do radomskiego schroniska na wyprowadzanie psów przychodzą całe rodziny. Często tu wracają.

ska z córką Lilią, Jana i Damian z córką oraz Robert.

- Przyjeżdżamy z córką Amelką i jej koleżanką Pauliną. Jesteśmy tu regularnie, w soboty lub niedziele. Wspólnie spędzamy czas i pomagamy zwierzętom - mówi Artur Kopczyński.

- Do schroniska przychodzę w każdą niedzielę razem z córką Jagodą i moją siostrą Moniką. Chcemy pomagać zwierzętom, ale też spędzać razem czas w wartościowy sposób. Mamy tu swoje ulubione psy, które zawsze staramy się wyprowadzić. Dziś przyszedłem prosto z podróży, po nieprzespanej nocy,

ale mimo zmęczenia cieszę się, że udało się wyprowadzić choć kilka psów - mówi Kamila Matejek, wolontariuszka i nauczycielka Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12.

- Nie wyobrażam sobie, żeby nie przychodzić do schroniska. Możemy pomagać psom i się nimi opiekować, a najbardziej cieszę się, kiedy idziemy na spacer z naszymi ulubionymi psami - dodaje Jagoda Matejek.

- Jesteśmy kociarami, ale przychodzimy wyprowadzać psy. W domu mamy dwa koty - jeden przywieziony z wyjazdu, drugi niedawno adoptowany z ra-

domskiego schroniska - mówi Agata Samborska. - Kocham koty, ale psy też - dodaje Lilka.

- Jestem tu w każdą niedzielę. Bardzo mi zależy na tym, żeby psy mogły wyjść z boksów choć na chwilę. Czasem przychodzi ze mną córka Oliwia albo syn Antek - mówi Anna Kocik, wolontariuszka i nauczycielka Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12.

Jak w każdą niedzielę w działaniach uczestniczyli także radomscy radni: Ilona Lipińska wraz z córką Roksaną oraz Jarosław Kosior. Radni są wolontariuszami radomskiego schroniska i regularnie, co tydzień, uczestniczą w wyprowadzaniu psów na spacer.

W schronisku obecny był również twórca internetowy Kurier Adrian, który wspólnie z wolontariuszami nagrał materiał promujący wydarzenie „Bieg na 6 Łap”. Wydarzenie odbędzie się 17 maja w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu.

- Zapraszamy wszystkich mieszkańców Radomia do schroniska w soboty i niedziele w godzinach 10:00-14:00. Każda osoba może pod opieką wolontariuszy wyprowadzić psa na spacer. Te zwierzęta czekają na kontakt z człowiekiem i możliwość wyjścia poza boks, dlatego każda obecność i pomoc ma znaczenie - mówi Monika Maj, wolontariuszka i nauczycielka Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
28°C	14°C	24°C	12°C
Barometr 1008 hPa		Czwartek	
Wiatr pld-zach. 16 km/h			
Biomet neutralny		Dzień	Noc
		21°C	9°C
		Piątek	
		Dzień	Noc
		19°C	9°C

Uwaga: we wtorek przejaśnienia, od środy do piątku niewielkie opady

5 MAJA 2026

Dziś 125. dzień roku
Do sylwestra pozostało 240 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.59, zachód
o godzinie 20.05.

Dzień będzie trwać 15 godzin i 5 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 32 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 15 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Irena, Ireneusz, Stanisława, Stanisław, Teodor, Waldemar.

KALENDARIUM

1842

Urodził się w Przybyszewie (gmina Białobrzegi) Stanisław Grzegorz Mantorski, powstaniec styczniowy.



FOT. ARCHIWUM

1844

Urodził się Pius Dziekoński - architekt znany przede wszystkim z ogromnej liczby zbudowanych kościołów. Kilka z nich zaprojektował w Radomiu.

1863

Pod Rzeczniewem oddział powstańczy naczelnika wojennego pułkownika Dionizego Czachowskiego został zaskoczony i rozbity przez Rosjan.

1945

Wręczono świadectwa dojrzałości wszystkim okupacyjnym maturzystom z Radomia i okolicznych miejscowości.

1967

Rozporządzeniem Rady Ministrów, Kielecko - Radomska Wieczorowa Szkoła Inżynierska została przekształcona w Kielecko-Radomską Wyższą Szkołę Inżynierską.

nasz REGION

KRÓTKO

GINA ZWOLEŃ

Nocny pożar obory i stodoły

W nocy z niedzieli na poniedziałek, 4 maja strażacy gasili pożar zabudowań gospodarczych w Waclawowie w gminie Zwolen. Akcja trwała do rana, na szczęście nikomu nic się nie stało. Oficer dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu zgłoszenie o pożarze w Waclawowie dostał w poniedziałek, 4 maja kilkanaście minut po godzinie 2. W gospodarstwie paliła się częściowo murowana, kryta eternitem stodoła i drewniana obora. Kiedy na miejsce

dojechały pierwsze zastępy ratowników oba budynki były już całe objęte ogniem. Zagrożony był też stojący blisko dom. Akcja polegała na gaszeniu płonących zabudowań i obronie mieszkania. Na szczęście to się udało. Akcja w Waclawowie zakończyła się przed godziną 7 rano. Brało w niej udział siedem zastępów strażaków z Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu oraz Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu zwolenieńskiego. IK

GINA JEDLIŃSK

Pożar trzcin. Dwie osoby ranne



FOT. OSP JEDLIŃSK

Strażak biorący udział w akcji i emerytowany ratownik zostali ranni w wyniku pożaru trzcinowiska we Wsoli w gminie Jedlińsk. Pożar wybuchł w sobotę, 2 maja. Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu zgłoszenie dostał kilkanaście minut po godzinie 12. W trakcie pożaru ranne zostały dwie osoby. Strażak Ochotniczej Straży Pożarnej biorący udział w akcji gaśniczej i emerytowany strażak. Obu mężczyznom udzielono pomocy medycznej na miejscu. Oparzenia jednego z nich, emerytowanego ratownika okazały się na tyle poważne, że karetka pogotowia przewiozła go do szpitala. Akcja gaśnicza we Wsoli trwała około dwóch godzin. Uczestniczyło w niej osiem zastępów straży pożarnej. Spaliło się około 3 hektarów trzcinowiska. IK

RADOM/POWIAT RADOMSKI

Skontrolowali 170 samochodów

W minionym tygodniu policjanci mazowieckiej grupy SPEED patrolowali ulice Radomia i powiatu radomskiego. Skontrolowali 170 po-

jazdów. Odnotowali aż 147 przypadków przekroczenia prędkości. Zatrzymali też pięć dowodów rejestracyjnych. R

RADOM

Turniej Śpiewających Poezję
W Radomiu od 7 do 22 maja odbywać się będzie 33. Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję. Wystąpią między innymi: Grzegorz Molenda, Jan Kondrak i Czesław Mozil. AB

RADOM

Cezary Jurkiewicz stand-up
W poniedziałek, 11 maja o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Cezary Jurkiewicz. Komik zaprezentuje nowy program, tylko dla dorosłych. Bilety na kupbilecik.pl. SW



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Patryk Samborski. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Trzy szpitale: z Radomia, Iłży i Pionek podjęły współpracę

Oprac. Antoni Sokołowski
Radom/Powiat radomski

Trzy kluczowe szpitale regionu radomskiego łączą siły. W Radomiu podpisano deklarację współpracy.

Może to realnie przełożyć się na lepszą dostępność świadczeń i większe bezpieczeństwo pacjentów. Nie oznacza to jednak konsolidacji, czyli połączenia placówek, a raczej wspólne usprawnianie systemu ochrony zdrowia na terenie miasta i powiatu.

W środę, 29 kwietnia z inicjatywy dyrekcji Radomskiego Szpitala Specjalistycznego imienia doktora Tytusa Chałubińskiego została podpisana deklaracja współpracy na rzecz zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych dla mieszkańców Radomia, powiatu i regionu radomskiego.

Deklarację podpisały dyrekcje Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej - Szpital w Iłży oraz Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej imienia Lecha i Marii Kaczyńskich - Pary Prezydenckiej w Pionkach.

Porozumienie opiera się na prostym założeniu: to pacjent ma być w centrum lokalnego systemu ochrony zdrowia. Szpitale zadeklarowały więc ścisłą współpracę, której celem jest stworzenie bardziej spójnego i sprawnie działają-



FOT. POWIAT RADOMSKI

Dyrektorki szpitali podpisały deklarację współpracy. Od lewej: Joanna Pionka, dyrektor szpitala powiatowego w Iłży, Barbara Łopyta, dyrektor Radomskiego Szpitala Specjalistycznego, Bernarda Dudek, dyrektor szpitala powiatowego w Pionkach.

cego systemu opieki zdrowotnej w regionie.

- Oferujemy różny zakres świadczeń, czasem się on pokrywa, a czasem jest dość zbieżny. Bardzo często udzielamy jednak świadczeń tym samym pacjentom, dlatego tak bardzo jest ważne to, abyśmy ze sobą współpracowali. Jesteśmy podmiotami, które mogą wzajemnie uzupełniać swoją ofertę i ze sobą współpracować, aby pacjenci z Radomia i powiatu radomskiego otrzymywali świadczenia medyczne na jak najlepszym poziomie i w jak najkrótszym czasie - mówi doktor nauk ekonomicznych Barbara Łopyta, dyrektor Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

W praktyce oznacza to konkretne działania. Jednym z naj-

ważniejszych obszarów jest koordynacja świadczeń, czyli lepsze planowanie ścieżek diagnostyczno-terapeutycznych między placówkami. Dzięki temu pacjenci mają krócej czekać na pomoc i szybciej trafić tam, gdzie mogą otrzymać odpowiednie leczenie.

- Potrzeba zabezpieczenia świadczeń medycznych jest bardzo duża, a kolejki oczekujących ciągle się wydłużają, więc mamy nadzieję, że taka współpraca będzie bezpośrednia, więc mamy nadzieję, że taka współpraca będzie bezpośrednia, kiedy oni tego potrzebują, żeby nie było takich sytuacji, że pacjent jest odsyłany ze szpitala do szpitala i nie otrzymuje pomocy - dodaje Bernarda Dudek, dyrektor szpitala powiatowego w Pionkach.

Drugim filarem porozumienia jest bezpieczeństwo kadrowe. Szpitale zakładają wzajemne wsparcie personelu medycznego, co ma pomóc w utrzymaniu ciągłości pracy oddziałów, zwłaszcza w trudniejszych okresach.

Ważnym elementem jest także współpraca w sytuacjach kryzysowych. Strony deklaracji chcą wspólnie wypracować procedury działania na wypadek zdarzeń masowych, epidemii czy problemów organizacyjnych w poszczególnych jednostkach.

- Jest to bardzo dobra wspólna decyzja ze względu na to, że wszystkie oddziały, które posiada szpital w Iłży posiada również Radomski Szpital Specjalistyczny. W chwili obecnej już z nim współpracujemy, mając na uwadze przesyłanie pacjentów i konsultowanie poszczególnych przypadków. W tym momencie ta współpraca jeszcze bardziej się zacieśni i będzie dużo sprawniejsza - mówi Joanna Pionka, dyrektor szpitala powiatowego w Iłży.

Nie mniej istotny jest rozwój infrastruktury. Placówki planują wspólne sięganie po środki zewnętrzne, zarówno krajowe, jak i unijne, na modernizację sprzętu i bazy lokalowej. Uzupełnieniem tych działań ma być wymiana doświadczeń i dobrych praktyk w zakresie zarządzania i podnoszenia jakości usług medycznych. ©@

Majówka na drogach Radomia i powiatu

Oprac. Izabela Kozakiewicz
Radom/Powiat radomski

Policja podsumowała majówkę na drogach Radomia i powiatu radomskiego. Było pięć wypadków, w tym potrącenie pieszego.

Od czwartku, 30 kwietnia do niedzieli, 3 maja na drogach Radomia i powiatu policjanci odnotowali pięć wypadków drogowych, w których rannych zostało pięć osób.

W czwartek, 30 kwietnia w Młodocinie Mniejszym

w gminie Wolanów doszło do potrącenia pieszego.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń 59-latek wyszedł z pojazdu i doszło do potrącenia przez toyotę, którą kierował 80-latek. Pieszy został przewieziony do szpitala - informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Kolejny wypadek wydarzył się także w czwartek na ulicy Lubelskiej w Radomiu. 35-latek kierujący fordem włączając się do ruchu najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa 39-

latkowi kierującemu pojazdem hyundai. 39-latek z hyundaia został ranny, karetka zabrała go do szpitala.

W sobotę, 2 maja na ulicy Radomskiej w Goździe zdarzyły się dwa samochody. 79-latek kierujący seatem uderzył w tył forda, za którego kierownicą siedział 64-letni mężczyzna. Kierowca seat'a został przewieziony do szpitala.

Tego samego dnia, na ulicy Średniej w Radomiu zderzyły się dwa pojazdy, renault i toyota. Toyota wypadła z jezdni i uderzyła w ogrodzenie pose-

sji. 48-letnia kierująca tym autem trafiła do szpitala.

W niedzielę, 3 maja na ulicy Warszawskiej kierowca mazdy uderzył w tył pojazdu marki Skoda. Najprawdopodobniej nie zachowano bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego. 41-letni kierowca skody został przewieziony do szpitala.

- Podczas majowego weekendu policjanci zatrzymali także kilku nietrzeźwych kierowców - dodaje Justyna Jaśkiewicz. ©@

RADOM

Jean Michel Jarre na 50. rocznicę Radomskiego Czerwca
W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak, zagra słynny Jean Michel Jarre. Na koncercie w ramach obchodów 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76 wystąpi też Krzysztof Zalewski. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22. Bilety na biletyna.pl. JS

RADOM

Wystąpią Agnieszka Matan i Senior Suarez
Stand-up: Agnieszka Matan i Senior Suarez w Radomiu w środę 13 maja w sali Resursy Obywatelskiej o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. AB

RADOM

Koncert zespołu Iron Head
W sobotę, 9 maja o godzinie 19 w klubie Dzikie Węże w Radomiu wystąpi zespół Iron Head. Na scenie pojawią się także zespoły Cerveisia oraz Tło. Bilety na kupbilecik.pl. PAT

BIAŁOBRZEGI

Wystąpią mega gwiazdy
Piotr KęKę Siara i Oskar Cymś to gwiazdy Majowych Dni Białobrzegów. Majówka odbędzie się na placu koncertowym na terenach nadpilicznych 30 maja. IK

RADOM

Rock Music & Candles
W piątek 8 maja o godzinie 19 w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu koncert Rock Music & Candles. Magiczny koncert przy świetle tysiąca świec. Bilety na kupbilecik.pl. PAT

KRÓTKO

KOZIENICE

Królewska Majówka

W niedzielę 3 maja w Koziencach odbyła się Królewska Majówka, która połączyła uroczystości patriotyczne z wydarzeniami plenerowymi dla mieszkańców. Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele Świętego Krzyża w Koziencach. Po nabożeństwie, uczestnicy przeszli przed Muzeum Regionalne w Koziencach imienia profesora Tomasa Mikockiego. Tam rozpoczęły się oficjalne uroczystości. W programie znalazły się przemówienia, złożenie kwiatów oraz występ sceny teatral-

nej I Liceum Ogólnokształcącego imienia Stefana Czarnieckiego w Koziencach. O godzinie 15:00 rozpoczęła się mobilna gra miejska, inspirowana historią Konstytucji 3 Maja. Na uczestników czekały nagrody. O tej samej godzinie, na terenie „Ogrodu Jordanowskiego”, rozpoczął się piknik rodzinny, który trwał przez resztę popołudnia. Organizatorzy przygotowali strefę rekreacyjną z grami i zabawami dla dzieci i dorosłych, scenę z koncertami oraz liczne stoiska i punkty gastronomiczne. PAT

GMINA MAGNUSZEW

Dwa dni strażackiego święta

Obchody Gminnego Dnia Strażaka oraz Święta Konstytucji 3 Maja w gminie Magnuszew trwały dwa dni - 2 i 3 maja. Uroczystości rozpoczęły się 2 maja mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętego Rocha w Mniszewie. W modlitwie dziękowano za strażaków oraz ich codzienną służbę. Po nabożeństwie uczestnicy spotkali się na placu miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. - Był to czas refleksji, podsumowań, ale także umocnienia więzi, które od pokoleń budują strażacką wspólnotę. To właśnie dzięki takim chwilom widzimy, jak wielką siłą jest jedność, współpraca i oddanie dla lokalnej społeczności - napisał burmistrz Magnuszewa Wojciech Wachnik. Kolejna część obchodów odbyła się 3 maja w Roznieszewie, gdzie zorganizowano Parafialny Dzień Strażaka. W kościele pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny odprawiono mszę świętą w intencji Ojczyzny oraz strażaków. W podniosłej atmosferze uczestnicy oddali hołd wszystkim druhom i druhnom, doceniając ich codzienne poświęcenie oraz rolę, jaką odgrywają w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom. JS

STARA BŁOTNICA

Święto Konstytucji i Dzień Strażaka

W niedzielę, 3 maja w Starej Błotnicy odbyły się uroczyste obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Połączono je z Dniem Strażaka, który tradycyjnie przypada 4. maja w świętego Floriana. Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą, którą w sanktuarium w Starej Błotnicy odprawił ojciec Kamil Szustak. O oprawę muzyczną zadbała Gminna Orkiestra Dęta

w Starej Błotnicy. Następnie uczestnicy przemaszerowali pod Pomnik Poległych w Obronie Ojczyzny, gdzie złożono kwiaty i odmówiono modlitwę. Później, przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Starej Błotnicy odbył się uroczysty apel. Były życzenia i podziękowania dla druhów. Wręczono jest strażackie odznaczenia i wyróżnienia. IK

Antoni Sokołowski
Radom

W sobotę, 2 maja w Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu miała miejsce premiera spektaklu „Dziś wieczorem: Lola Blau” w reżyserii Andrzeja Ozgi.

Po przedstawieniu teatr zaprosił gości na bankiet.

Była to już siódma premiera sezonu w radomskim teatrze. Musical został wystawiony na Scenie Kameralnej. Aktorzy - Anna Podolak i Mateusz Kocięcki przenieśli widzów do lat 30. XX wieku, do świata kabaretu, pogoni za marzeniami i pragnienia wolności. „Dziś wieczorem: Lola Blau” - to musical prezentujący poruszającą opowieść o wolności, sile i cenie, jaką czasem trzeba zapłacić za bycie sobą.

Widzowie zobaczyli, jak młoda artystka stawia pierwsze kroki w świecie teatru i kabaretu, wierząc, że talent i determinacja pozwolą jej odnaleźć swoje miejsce na scenie. I wtedy jej życie, marzenia i plany legną w gruzach wraz nadejściem nazizmu i nienawiści rasowej. Zmuszona do emigracyjnej tułaczki powędruje przez estrady i kabarety świata.

W sobotę 2 maja, na bankiecie po premierze spektaklu goście mieli okazję porozmawiać o sztuce, wymienić wrażenia oraz pogratulować artystom

udanego wieczoru. Nie zabrakło rozmów o samym przedstawieniu oraz o pracy zespołu.

W bankiecie wzięli udział między innymi aktorzy występujący w spektaklu - Anna Podolak i Mateusz Kocięcki, reżyser Andrzej Ozga, choreograf Jarosław Staniek, oraz zaproszeni goście związani z radomskim środowiskiem kulturalnym. Atmosfera była swobodna i radosna po udanej premierze. Był też między innymi wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk, radny doktor Robert Utkowski. Na premierze nie mogło zabraknąć także Jarosława Rabendy, dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Obecni byli także przedstawiciele środowiska kultural-

nego, miłośnicy teatru. Wieczór stał się okazją do wspólnego świętowania sukcesu przedstawienia, które już podczas premiery zostało nagrodzone przez publiczność gromkimi owacjami.

- Świętujemy dziś siódmą premierę sezonu - najmniejszy musical świata na Scenie Kameralnej. Gratulujemy całemu zespołowi za ich pracę, talent i zaangażowanie w stworzenie tego wyjątkowego przedstawienia - mówił dyrektor teatru Jarosław Rabenda.

„Dziś wieczorem: Lola Blau” - to spektakl, który zachwyca energią, pasją i muzyczną wrzawnością głównej bohaterki. Innym razem bawi do łez, a jeszcze innym wzrusza, gdy uświadamimy sobie, że ceną za za-

wodowe sukcesy jest osamotnienie. Losy Loli Blau są ukazane w migawkach zdarzeń i dwudziestu kabaretowych songach - wzruszających, ironicznych i zjadliwie dowcipnych, które tworzą opowieść o miłości, nadziei i próbie ocalenia własnej godności.

Twórcy spektaklu: Przekład Libretta: Karolina Bikont; Piosenki, opracowanie tekstu, reżyseria: Andrzej Ozga; Choreografia: Jarosław Staniek; Scenografia: Karolina Nowicka (na podstawie koncepcji Diany Marszałek i Julii Skrzyneckiej); Kostiumy: Karolina Nowicka; Aranżacje piosenek, kierownictwo muzyczne: Robert Obcowski; Reżyseria światła: Krzysztof Kubiacyk; Obsada: Anna Podolak, Mateusz Kocięcki. ©



Cała ekipa, która przygotowała spektakl w Teatrze Powszechnym w Radomiu - z aktorami, reżyserem, dyrektorem teatru, choreografem, muzykami.

Groźny pożar lasu w Podlesiu. Ogień wybuchł drugi dzień z rzędu w tym samym miejscu

Izabela Kozakiewicz
Gmina Radzanów

Palili się las w Podlesiu w gminie Radzanów, ktoś podłożył tam ogień drugi dzień z rzędu. W akcji kilkudziesięciu strażaków i wiele wozów.

Kilkadziesięciu strażaków z Białobrzegów oraz gmin Radzanów i Wyśmierzyce walczyło z pożarem lasu w Podlesiu w gminie Radzanów. Ktoś ewidentnie podkładał tam

ogień, bo niemal w tym samym miejscu ratownicy działali także dzień wcześniej.

Pożar poszycia leśnego w Podlesiu wybuchł w poniedziałek, 4 maja. Dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Białobrzegach zgłoszenie dostał około godziny 10. Na początku do akcji gaśniczej skierowano sześć zastępów strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Białobrzegach oraz Ochotniczych Straż Pożarnych

w gminie Radzanów, później dojechały jeszcze trzy zastępy z sąsiedniej gminy Wyśmierzyce.

- Pożar został opanowany, już się nie rozprzestrzenił, ale objął duży obszar i dogaszanie będzie długie - mówi młodszy kapitan Jacek Podwysocki, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Białobrzegach.

To już drugi pożar lasu w Podlesiu w gminie Radzanów. Strażacy działali tam przez

wiele godzin w niedzielę, 3 maja. Wtedy do akcji skierowano aż 11 zastępów ratowników.

W czasie majowego weekendu strażacy z powiatu białobrzegskiego przy pożarach nie użytków i lasów interweniowali kilkanaście razy.

W lasach jest bardzo sucho, od wielu dni nie padało, sytuację pogarsza też wiatr i ostre słońce. Warunki są bardzo trudne. Specjaliści apelują o ostrożność. ©

WYDARZENIE W PRZYTYKU ODBYŁA SIĘ REKONSTRUKCJA SŁYNNEGO ŚLUBU POETY I DOROTY PODŁODOWSKIEJ

Jan Kochanowski znów się ożenił

Antoni Sokołowski
Przytyk

Weselny orszak z orkiestrą, druźbami, świadkami, duchownymi i mieszkańcami Przytyka oraz parą młodą przeszedł w niedzielę ulicami Przytyka do kościoła.

Tak wyglądała rekonstrukcja słynnych zaślubin Jana Kochanowskiego i Doroty Podłodowskiej sprzed ponad 450 lat.

Już po raz 11. w Przytyku odbyła się rekonstrukcja ożenku słynnej pary. To nawiązanie do prawdziwej historii, która miała miejsce w miasteczku przed kilkoma wiekami.

- W naszej gminie pielęgnujemy długą historię Przytyka. Pamiętamy i przypominamy w różnych formach o chlubnych i ważnych wydarzeniach, jakie miały miejsce w naszej małej ojczyźnie. Ślub poety z Dorotą Podłodowską odbył się wiele wieków temu i do dziś jest ważny dla całej polskiej literatury, historii i kultury. Rekonstrukcja ślubu Kochanow-

skiego jest także ciekawym widowiskiem i wzbudza zainteresowanie. O naszej Dorotce też pamiętamy. Mamy już gotowy jej pomnik i skwer nad Radomką w Przytyku. Niedługo uroczyste przekażemy do użytku ten piękny teren rekreacyjny - powiedział Dariusz Wołczyński, burmistrz Przytyka.

W rolę historycznych postaci wcielił się uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Przytyku - Maja Olszewska i Rafał Kowalczyk. Młodzież w historycznych strojach, prowadzona przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą Moderato, przeszła spod Urzędu Miejskiego do kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego.

Dorota Podłodowska herbu Janina z Przytyka, urodzona zapewne około 1550-1555 roku, była córką właściciela Przytyka i okolicznych dóbr. Jej ślub z poetą Janem Kochanowskim odbył się w Przytyku, prawdopodobnie w 1575 roku. Para doczekała się siedmiorga dzieci,



Cała weselna grupa, z burmistrzem Przytyka, proboszczem, druźbami i druhnami, oraz oczywiście z parą młodą Dorotą Podłodowską i poetą Janem Kochanowskim.

w tym słynnej, zmarłej przedwcześnie Urszulki, oplakiwanej przez poetę w „Trenach”. Kochanowski upamiętnił żonę, „nieprzeplaconą Dorotę”, w pieśni „Panna XI” z „Pieśni świętojańskiej o Sobótce”. Pisał

również o niej w pieśni X i XX „Ksiąg wtórych”. Małżeństwo uchodziło za zgodne i udane.

Oryginalne widowisko 3 maja było jednym z wielu wydarzeń, jakie odbywały się podczas majówki w Przytyku

pod nazwą „Kochanowski - Przystanek Wesele”. Najpierw odbył się konkurs plastyczny poświęcony twórczości Jana Kochanowskiego, a także turniej szachowy przeprowadzony na parafii oraz koncert

pieśni patriotycznych. Finał miał miejsce w Centrum w Słowikowie, gdzie po południu odbył się przegląd kapel weselnych. Zagrały ludowe zespoły, a na zakończenie była zabawa taneczna.

Zagrały kapela z gminy Przytyk i całego regionu radomskiego: Kapela Aleksandra Wąsika, Kapela Tadeusza Golusa, Kapela Emila Stępnia i Pawła Kałuźnińskiego, Kapela Stanisława Wlazło i Jana Wochniaka z Wieniawy, Kapela Michała Adamczyka, Grupa muzyczna ogniska muzyki tradycyjnej w Rdzowie, Rodzinna Kapela Foktów, Kapela Henryka Dobrzańskiego, Kapela Piotra Bińkowskiego, Kapela Czerwony Koral, Kapela Jana Tarnowskiego, Kapela Mariana Szczepanowskiego, Kapela Władysława Urbańczyka, Kapela Mieczysława Zamkowskiego.

Kto chciał - ruszał do tańca. Na specjalnie ustawionych dechach pary tańczyły poleczki i walczki. Tańczących było tak wielu, że nie mieścili się na dechach i tańczyli na całym placu.

Wielkie otwarcie nowego Domu Kultury w Bartodziejach z atrakcjami

Julia Sosnowska
Gmina Jastrzębia

Otwarcie nowego Domu Kultury w Bartodziejach. Były atrakcje dla mieszkańców, turniej siatkówki i poczęstunek.

Uroczyste otwarcie Domu Kultury w Bartodziejach przyciągnęło mieszkańców i gości. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci i dorosłych, a także okazji do wspólnego planowania przyszłej działalności placówki.



Uroczyste otwarcie Domu Kultury w Bartodziejach przyciągnęło wielu mieszkańców i gości. Było wiele atrakcji.

W sobotę, 2 maja, w Bartodziejach odbyło się uroczyste otwarcie Domu Kultury, która ma stać się ważnym centrum życia społecznego i kulturalnego. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy, samorządowcy oraz zaproszeni goście, w tym poseł na Sejm Mirosław Maliszewski, radni powiatu radomskiego Filip Chrzanowski i Paweł Głuchowski, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego Rafał Molga, zastępca Wojewódzkiego Inspektora Transportu

Drogowego w Radomiu Marcin Ciężkowski, a także przedstawiciele administracji i służb.

Nowa placówka ma pełnić funkcję miejsca spotkań, integracji oraz rozwijania lokalnych inicjatyw. Już podczas otwarcia mieszkańcy mogli przekonać się, jak szeroką ofertę zajęć planują organizatorzy.

Podczas otwarcia Domu Kultury w Bartodziejach najmłodsi uczestnicy mogli skorzystać z animacji i zabaw, natomiast dla miłośników sportu przygotowano turniej siat-

kówki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również pokazy strażackie, które przybliżyły pracę służb ratunkowych.

Na miejscu nie zabrakło także poczęstunku, uczestnicy mogli wspólnie spędzić czas przy grillu.

Jak podkreśla wójt gminy Jastrzębia Wojciech Cwiercz, ważnym elementem dnia otwartego była możliwość wyrażenia opinii przez mieszkańców. Uczestnicy mogli wypełnić ankietę i zgłosić swoje pomysły dotyczące przyszłych zajęć i wydarzeń. ©

REKLAMA 0011518443

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PRZYSZŁOŚĆ”
w Jędrzejowie ul. Dojazd 56
ogłasza przetarg
na najem lokalu użytkowego położonego w budynku przy ul. Przypkowskiego 45 w Jędrzejowie o powierzchni użytkowej 112,02 m².

Przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 2026r. o godzinie 10.00 w siedzibie Spółdzielni przy ulicy Dojazd 56

Cena wywoławcza za 1 m² stawki czynszu najmu lokalu wynosi 14,00 zł/ netto/ m-c plus podatek VAT.

Stawka czynszu najmu nie obejmuje podatku od nieruchomości i opłat za media/ woda, energia elektryczna, centralne ogrzewanie, wywóz nieczystości stałych/.

W przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mają zadłużenie wobec Spółdzielni. Do przetargu mogą przystąpić osoby, które wpłacą wadium w kwocie 3000,00 zł /słownie: trzy tysiące złotych / do dnia 18 maja 2026r. na konto Spółdzielni : Bank PKO S.A. O/Jędrzejów nr 08 1240 4982 1111 0000 5547 8375.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu wadium na rachunek Spółdzielni.

Przed przetargiem należy zapoznać się z Regulaminem przetargu, warunkami umowy najmu i stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Administracją. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (41) 386-19-48 , 386-19-49 lub w siedzibie Spółdzielni w Jędrzejowie ul. Dojazd 56.

Wynajmowany lokal nie może być przeznaczony pod działalność gastronomiczną.

Zastrzega się prawo do odwołania i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011518445

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PRZYSZŁOŚĆ”
w Jędrzejowie ul. Dojazd 56
ogłasza przetarg
na wykonanie prac budowlanych na budynkach administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Przyszłość” w Jędrzejowie.

- Docieplenie ściany balkonowej wraz z wykonaniem wyprawy tynkarskiej na budynku Sobieskiego 1 w Jędrzejowie 482m²
- Docieplenie gzymsu wraz z wykonaniem wyprawy tynkarskiej 42m² (ściana balkonowa) na budynku przy ul. 11 Listopada 113 w Jędrzejowie,
- Wykonanie remontu płyt balkonowych oraz spódów dla nieruchomości będących w zasobach (według wykazu ok.90 sztuk) Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” w Jędrzejowie.

SWIZ do odebrania w Spółdzielni lub drogą elektroniczną po przesłaniu wiadomości na adres: sekretariat@smjdrzejow.pl

Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w Jędrzejowie przy ul. Dojazd 56 w dniu 21 maja 2026r. bez udziału oferentów.

Wadium w kwocie 5.000,- zł należy wpłacić do dnia 20 maja 2026r. na konto Spółdzielni: 08 1240 4982 1111 0000 5547 8375

Bliższych informacji udziela Zarząd oraz Administracja Spółdzielni pod nr. tel 41 3861948.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011518446

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PRZYSZŁOŚĆ”
w Jędrzejowie ul. Dojazd 56
ogłasza przetarg
na wykonanie prac budowlanych na budynkach administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Przyszłość” w Jędrzejowie.

- Malowanie ścian wraz z usunięciem glonów, alg , zabrudzeń na budynkach, i miejscowa naprawa ocieplenia około 4 848m².
- Malowanie klatek schodowych w budynkach administrowanych przez Spółdzielnię, 26 sztuk.

SWIZ do odebrania w Spółdzielni lub drogą elektroniczną po przesłaniu wiadomości na adres: sekretariat@smjdrzejow.pl

Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w Jędrzejowie przy ul. Dojazd 56 w dniu 14 maja 2026r. bez udziału oferentów.

Wadium w kwocie 5.000,- zł należy wpłacić do dnia 13 maja 2026r. na konto Spółdzielni: 08 1240 4982 1111 0000 5547 8375

Bliższych informacji udziela Zarząd oraz Administracja Spółdzielni pod nr. tel 41 3861948.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ludowa majówka i świetna zabawa na potańcówce w Muzeum Wsi Radomskiej

Antoni Sokołowski
Radom

Zabawa taneczna pod Dębem, przy radosnej muzyce, była jedną z atrakcji dla tych, którzy w niedzielę, 3 maja odwiedzili Muzeum Wsi Radomskiej. Dobrej zabawy nie brakowało przez cały dzień.

Muzeum Wsi Radomskiej zaprosiło wszystkich na majówkę w niedzielę, 3 maja. Przez cały dzień odbywały się zajęcia dla dzieci i dorosłych, kiermasz rękodzieła oraz zabawa taneczna przy muzyce kapel ludowych.

Od południa trwały warsztaty i pokazy rzeźbiarskie skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych. Zajęcia poprowadzili twórcy ludowi: Adam Sobień i Mariusz Mędra z Rado-

mia, Józef Kondeja z Kozienic, Eligiusz Węgiełek z Pęcławia oraz Andrzej Graczyk z Worowic-Wyrobów. Uczestnicy mogli samodzielnie spróbować sił w rzeźbieniu. Odbywał się także kiermasz rzeźb i wyrobów drewnianych.

Od godziny 15.00 rozpoczęła się potańcówka na dechach, która trwała do godziny 20.00. Chętnych do tańca nie brakowało. Przez całe popołudnie pary wirowały w rytm muzyki - jedni świetnie znali kroki polki czy oberka, inni improwizowali. Najważniejsze były dobry humor i optymizm. Dla uczestników zagrały Kapela Zdzisława Kwapińskiego oraz Kapela Kamila Chrzęszcza.

To był dzień dobrej zabawy i ciekawych zajęć w Muzeum Wsi Radomskiej. ©



Pary tańczyły na drewnianym parkiecie pod Dębem, a do zabawy dołączali mieszkańcy w różnym wieku.

110-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie

Antoni Sokołowski
Wieniawa

W sobotę 2 maja w Wieniawie odbyły się uroczyste obchody 110-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej. Było to wyjątkowe święto druhów, mieszkańców oraz zaproszonych gości.

Po mszy świętej dalsza część wydarzenia odbyła się przy Gminnym Centrum Kultury i Sportu.

Uroczysty apel był okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień, nadania proporca Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej, oraz przekazania i poświęcenia nowego sprzętu ratowniczego. Podkreślano znaczenie służby strażaków dla lokalnej społeczności. Podczas uroczystości wicestarosta przysuski Marek Kilianek oraz Marta Zbrowska, sekretarz Powiatu Przysuskiego wręczyli kluczyki do nowego ciężkiego pojazdu pożarniczego.

REKLAMA 0011518793

AUTOREKLAMA

ZARZĄD SPÓŁKI LEŚNEJ WSPÓLNOTY GRUNTOWEJ BIAŁOGON
zawiadamia,
że w dniu **19.05.2026 o godz. 17.00** w Szkole Podstawowej nr 20, ul. Górników Staszicowskich 22A, odbędzie się walne zebranie członków spółki. Prosimy o obecność.



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

Jarosław Rabenda oficjalnie nowym dyrektorem teatru

Aleksandra Majchrzak
Radom

Jarosław Rabenda został oficjalnie powołany na stanowisko dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Decyzję podczas konferencji prasowej ogłosił prezydent Radomia Radosław Witkowski, podkreślając, że wybór był dla niego naturalnym krokiem po rekomendacji komisji konkursowej.

Podczas spotkania Prezydent Radosław Witkowski poinformował mieszkańców o oficjalnym powołaniu Jarosława Rabendy na stanowisko dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu.

- Podjąłem decyzję o powołaniu pana Jarosława Rabendy na stanowisko dyrektora naszego Teatru Powszechnego - przekazał prezydent.

Jak zaznaczył, kandydat przedstawił najlepszą koncepcję dalszego rozwoju instytucji, a jego wieloletni związek z naszym teatrem, znajomość środowiska oraz lokalny patriotyzm były dodatkowymi atutami.

- Znając jego zaangażowanie, podejście do kultury i to, jak mocno związany jest z naszym teatrem, nie miałem żadnych wątpliwości, aby skorzystać z rekomendacji komisji konkursowej - mówił Radosław Witkowski.



Jarosław Rabenda (z prawej) oficjalnie nowym dyrektorem Teatru Powszechnego w Radomiu. Gratuluje mu prezydent Radomia Radosław Witkowski.

Jak poinformowali przedstawiciele władz miasta, nowy dyrektor obejmie stanowisko na pięcioletnią kadencję.

Prezydent Radomia wskazał również najważniejsze zadania stojące przed nowym dyrektorem. Wśród nich wymienił stabilizację sytuacji wewnątrz instytucji, dalszy rozwój zespołu, nowe pomysły związane z Festiwałem Gombrowiczowskim, budowanie jeszcze większej publiczności oraz edukację kulturalną najmłodszych mieszkańców miasta.

Nowy dyrektor podkreślił, że jego wizją jest teatr otwarty, różnorodny i odpowiadający na potrzeby szerokiego grona odbiorców.

- Zapraszam państwa do teatru powszechnego, czyli teatru popularnego i eklektycznego. Zgodnie z życzeniem pana prezydenta, co szczęśliwie pokrywa się z moją wizją, będziemy proponować bardzo różnorodny repertuar - od antycznej tragedii po współczesną brytyjską farsę, od klasyki lekturowej po musical, od spektakli reagujących na bieżące wydarzenia i opisujących kondycję człowieka XXI wieku po bajki dla dzieci - powiedział Jarosław Rabenda.

Jednym z ważniejszych zapowiedzianych projektów są zmiany w formule Festiwalu Gombrowiczowskiego. Jak po-

informował Jarosław Rabenda, najbliższa edycja odbędzie się jeszcze w dotychczasowej formule, jednak później wydarzenie ma przejść wyraźne odświeżenie. Nowy dyrektor chce, aby festiwal był bardziej otwarty dla szerokiej publiczności i mniej skierowany wyłącznie do środowiska branżowego.

Jarosław Rabenda zapowiedział również, że zależy mu na większej obecności radomskiego teatru na ogólnopolskich festiwalach.

- Ten teatr zasługuje na to, aby pokazywać swoje spektakle szerzej. Chcemy każdego roku przygotowywać produkcje z myślą o konkretnych wydarzeniach festiwalowych i zaznaczać obecność Radomia, żeby nas było też widać - podkreślił nowy dyrektor.

Dyrektor zdradził również, że w nadchodzącym sezonie z radomskim teatrem współpracować będą uznani twórcy, między innymi Mikołaj Grabowski i Maciej Wojtyczko, Daria Kopiec, Monika Czajkowska.

Przypomnijmy, Jarosław Rabenda od zeszłego roku jest pełniącym obowiązki dyrektora Teatru Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Funkcję tę powierzył mu wtedy prezydent, po tym jak nie udało się rozstrzygnąć pierwszego konkursu po zakończeniu kadencji Małgorzaty Potockiej. ©

„Nieśpieszny” w Radomiu. Retro pociąg przyciągnął na dworzec nie tylko fanów kolei

Izabela Kozakiewicz
Radom

„Nieśpieszny”, czyli specjalny pociąg stylizowany na składy z czasów PRL-u znowu zatrzymał się na stacji w Radomiu.

W piątek, 1 maja czekali na niego miłośnicy kolei nie tylko z Radomia, ale i regionu oraz znacznie odleglejszych miast. Intercity „Nieśpieszny” to specjalny pociąg stylizowany na składy z czasów PRL-u. Charakterystyczne oliwkowe wagony, kanapy z pomarańczowo-brązową tkaniną, zastánki w oknach i wagon WARS-u. Różnica taka, że w wagonach jest klimatyzacja.

PKP zaprosiło na przejażdżkę „Nieśpiesznym” także w majówkę. W piątek, 1 maja pociąg wyruszył z Warszawy Wschodniej rzez Sochaczew,



„Nieśpieszny” był w Radomiu, w piątek, 1 maja. Sprawił radość, i dzieciom, i dorosłym.

Skierniewice, Pilawę, Dęblin, Radom Główny, Tomaszów Mazowiecki, Grodzisk Mazowiecki do Warszawy Głównej.

Po godzinie 12 „Nieśpieszny” dojechał do stacji Radom Główny, był nawet chwilę

przed czasem! Na peronie 3 na pociąg czekali fani kolejnictwa z Radomia i regionu, ale także między innymi z Kielc.

- Przyjechaliśmy specjalnie z Kielc, żeby obejrzeć „Nieśpiesznego”. Syn jest fanem ko-

lei, a do nas ten pociąg nie dojeżdża - mówił pan Łukasz, który na radomski dworzec przywiózł syna Aleksandra. - Raz już widziałem „Nieśpiesznego”, ale chciałem znowu go obejrzeć. Najważniejsza jest lokomotywa, najprawdopodobniej będzie to EP09-046, czyli „Rodzyna” - mówił na chwilę przed przyjazdem pociągu.

Na dworcu byli też pasażerowie, którzy chcieli wybrać się w lekko sentymentalną podróż, bo takimi pociągami, jak „Nieśpieszny” jeździli w latach 80-tych. Inni zjawili się na peronie, żeby pokazać dzieciom, jak kiedyś wyglądały składy PKP. Wszyscy korzystali z kilkunastu minut postoju, żeby wejść do wagonów, obejrzeć przedziały, zajrzeć do WARS-u. Po chwili kierowniczka pociągu użyła gwizdka i „Nieśpieszny” ruszył w dalszą drogę. ©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Będzie polsko-brytyjski traktat

Premier Donald Tusk ogłosił w poniedziałek, 4 maja, że Polska i Wielka Brytania 27 maja podpiszą traktat o współpracy m.in. w zakresie obrony. Poinformował o tym po spotkaniu z szefem brytyjskiego rządu, Keirem Starmerem.

Szefowie rządów Polski i Wielkiej Brytanii spotkali się podczas szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu, stolicy Armenii.

– Długo negocjowaliśmy ten traktat, ale w tym czasie (...) jest rzeczą bardzo ważną, żeby szukać realnych partnerów

z dużym potencjałem, którzy są gotowi do stałej współpracy militarnej i w szeroko pojętej dziedzinie obronności – mówił premier. – Wielkiej Brytanii zależy też na tym – i Polska jest tutaj wyważonym partnerem – aby mieć rzetelnego adwokata, jeśli chodzi o zbliżenie się Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej – zaznaczył.

Jak dodał, nastroje w Wielkiej Brytanii odwróciły się, wyraźna większość żałuje brexitu i chciałaby możliwie intensywne zacieśnienie więzi z Unią Europejską.

PRZEMYSŁ

Nie żyje abp Józef Michalik



W niedzielę, 3 maja, w 85. roku życia, 61. roku kapłaństwa i 39. roku biskupstwa, zmarł abp Józef Michalik, emerytowany arcybiskup archidiecezji przemyskiej. Pogrzeb byłego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odbędzie się w sobotę w Przemysłu.

DRUGI

Tragiczny bilans majówki

Od 30 kwietnia do 3 maja na polskich drogach doszło do 278 wypadków, w których zginęło 20 osób, a 321 zostało rannych – poinformował kom. Antoni Rzeczkowski z Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. „Liczba wypadków, osób zabitych i rannych pozostaje na podobnym poziomie jak w analogicznym okresie ubiegłego roku. Od-

notowano o jedną ofiarę śmiertelną mniej niż w 2025 roku” – poinformował policjant. Przekazał, że zatrzymano 1337 kierujących, znajdujących się pod wpływem alkoholu. Najwięcej ofiar śmiertelnych odnotowano wśród kierujących jednośladaami – zginęło 10 motocyklistów oraz jeden rowerzysta.

RZYM

Donald Tusk spotka się w czwartek w Watykanie z papieżem Leonem XIV. Tego samego dnia złoży wizytę włoskiej premier Giorgii Meloni. Leon XIV przyjmie na audiencji polskiego premiera w czwartek o godz. 9 rano. Spotkanie odbędzie się w przeddzień pierwszej rocznicy wyboru papieża. O godz. 15.30 premier Meloni przyjmie Tuska w swojej kancelarii Palazzo Chigi – ogłosił włoski rząd.



Bez strażaków zarówno z państwowej, jak i ochotniczych straży pożarnych nie ma obrony cywilnej w Polsce

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, minister obrony narodowej

Wystartował maturalny maraton. Arkusze w sieci

Barbara Wesoła, AK
Warszawa

W poniedziałek egzaminem pisemnym z języka polskiego na poziomie podstawowym, obowiązkowym dla wszystkich maturzystów, rozpoczęły się matury.

Do egzaminu przystąpiło w całym kraju ponad 340 tysięcy osób. Jak zwykle maturzyści mieli do wyboru dwa tematy: „Wpływ pracy na człowieka i na otaczającą go rzeczywistość” oraz „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?”.

Egzamin pisemny z polskiego na poziomie podstawowym w tej formule składa się z trzech części. Maturzyści muszą rozwiązać dwa testy: „Test – Język polski w użyciu” (zawiera dwa teksty publicystyczne lub popularnonaukowe i zadania odnoszące się do nich) i „Test historycznoliteracki” (sprawdzający znajomość epok literackich) oraz napisać tekst własny – rozprawkę na jeden z dwóch podanych tematów.

Według maturzystów z XVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie zadania w pierwszym z testów odnosiły do tekstów o dwóch sposobach zapisu informacji: cyfrowym i tradycyjnym. W drugim teście dotyczyły one m.in. „Lalki” Bolesława Prusa i „Ferdynand” Witolda Gombrowicza.



Do obowiązkowego egzaminu z j. polskiego na poziomie podstawowym przystąpiło około 344,8 tys. osób

Pisząc tekst własny, maturzyści muszą odwołać się do utworów literackich i do wybranych kontekstów (np. historycznoliterackiego, literackiego, biograficznego, kulturowego, religijnego, mitologicznego, biblijnego, historycznego, filozoficznego, egzystencjalnego, politycznego i społecznego). Jednym z utworów musi być lektura obowiązkowa.

Zdaniem polonisty, egzaminatora maturalnego i wykładowcy UKSW dr. Łukasza Tupacza, tegoroczne tematy wypracowań z języka polskiego były

na tyle przyjemne, że nie powinny powodować problemów.

– Pierwszy temat jest przyjemny i szeroki. Motyw pracy należy do bardzo popularnych w literaturze i kulturze, dlatego maturzyści nie powinni mieć większych problemów z napisaniem wypracowania. Trzeba jednak pamiętać, że temat zawiera dwa elementy. Należy pokazać wpływ pracy na człowieka, na przykład na jego psychikę, charakter, pozycję społeczną czy poczucie własnej wartości, a także na otaczającą go rzeczywistość: rodzinę, gospodarke, społeczeństwo, rela-

cje międzyludzkie czy historię. Niewątpliwie praca kształtuje człowieka i świat wokół niego, ale jej oddziaływanie zależy od wielu czynników. Może budować człowieka oraz rzeczywistość, w której żyje, ale może też go niszczyć i stać się źródłem udręki – ocenia dr Łukasz Tupacz.

Arkusze w internecie

Kilkanaście minut po rozpoczęciu matur w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia fragmentów arkusza egzaminacyjnego.

– To nieuczciwość egzaminacyjna. Do godziny 9.00, czyli do rozpoczęcia egzaminu, materia jest tajny i pozostaje tajny. Po 9 ktoś wniósł na salę urządzenie komunikujące się z internetem. Jeżeli dyrektor to wychwyci, to na pewno uniemożliwi egzamin tej osobie – powiedział PAP dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski.

Dodał, że sprawa jest analizowana. – W przypadku uznania, że istnieją uzasadnione podejrzenia złamania prawa, na pewno stosowne zawiadomienie w tej sprawie złożę do prokuratury – zapowiedział Zakrzewski.

Dziś abiturienti zdawać będą matematykę na poziomie podstawowym, a w środę rano odbędą się egzaminy z języków obcych na poziomie podstawowym.

PAP

Polska zbliża się do podpisania unijnej umowy SAFE, która ma otworzyć drogę do miliardów euro

Maciej Badowski
Warszawa

Rząd ma być gotowy do podpisania umowy SAFE, w ramach której Polska otrzyma 43,7 mld euro z unijnego programu 150 mld euro na zakupy sprzętu wojskowego – poinformował premier Tusk.

Premier Donald Tusk powiedział w poniedziałek, że rząd najprawdopodobniej w piątek będzie „gotowy z podpisaniem”

umowy SAFE. Unijny program przewiduje 150 mld euro wsparcia przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego; z tej kwoty Komisja Europejska przyznała Polsce 43,7 mld euro. Szef polskiego rządu poinformował o tym na konferencji prasowej w Erywaniu, gdzie uczestniczył w 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej.

W sobotę pełnomocniczka rządu ds. SAFE Magdalena Sobkowiak-Czarnecka powiedziała, że w ciągu kilkunastu dni go-

dzin rząd podpisze tę umowę. – Z naszej strony będą cztery podpisy: wicepremiera i ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra finansów Andrzeja Domańskiego i dwóch przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze strony Komisji Europejskiej będą dwa podpisy: komisarza ds. spraw obronności Andriusa Kubiliusa i komisarza ds. budżetu Piotra Serafina – dodała.

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem do końca maja państwa

członkowskie będą mogły samodzielnie zamawiać sprzęt zbrojeniowy w ramach SAFE. Po tym terminie będą musiały do każdego zakupu szukać krajów partnerskich. Dla Polski to kluczowy termin, bo większość planowanych przez rząd zakupów to zamówienia w polskim przemyśle.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier poinformował w poniedziałek w Brukseli, że KE otrzymała od polskich władz umowę pożyczki w sprawie SAFE. PAP

Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych

oprac. Anna Nagel
Berlin

- Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych - oświadczył minister spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt.

- Obecnie skupiamy się na utrzymaniu kontroli granicznych - powiedział Dobrindt w publicznej stacji ARD. Jak dodał, na granicach ciągle dochodzi do zawracania migrantów próbujących nielegalnie wjechać do Niemiec.

Szef MSW powiedział, że w dłuższej perspektywie rząd Niemiec zamierza „uczynić system migracyjny w Europie na tyle sprawnym, byśmy mogli ponownie odejść od kontroli granicznych”. Zastrzegł przy tym, że „dziś jest jeszcze za wcześnie,

by powiedzieć, kiedy ten moment nastąpi”.

W maju 2025 r. Dobrindt nakazał zaostrzenie kontroli wprowadzonych przez poprzedni rząd. Od tego czasu policja może zawracać z granicy również osoby ubiegające się o azyl, z wyjątkiem przedstawicieli szczególnie wrażliwych grup, m.in. osób chorych i kobiet w ciąży.

Wobec podróżujących, w tym przekraczających granicę w celu dojazdu do pracy, utrzymane zostaną wyrywkowe kontrole. Może to powodować opóźnienia na przejściach granicznych ze wszystkimi dziesięcioma państwami sąsiadującymi z Niemcami, w tym z Polską. Każda osoba przekraczająca granicę musi mieć przy sobie dokument tożsamości.

PAP



Obowiązujące od 16 września 2024 roku kontrole graniczne były już trzykrotnie przedłużane

Stolica Holandii bez reklam mięsa i paliw kopalnych

oprac. Anna Nagel
Amsterdam

Amsterdam, jako pierwsza stolica na świecie, zakazał publicznych reklam mięsa i produktów związanych z paliwami kopalnymi.

Od 1 maja z billboardów, przystanków komunikacji miejskiej i stacji metra zniknęły reklamy burgerów, samochodów na benzynę i linii lotniczych - podała w poniedziałek BBC.

Nowe przepisy mają na celu dostosowanie wyglądu ulic do polityki środowiskowej stołecznych władz.

Stolica Holandii chce osiągnąć do 2050 roku neutralność pod względem emisji dwutlenku węgla i zmniejszyć o połowę konsumpcję mięsa.

- Kryzys klimatyczny to bardzo pilny problem. Jeśli chce się

przodować w polityce klimatycznej, nie można wynajmować miejsc reklamowych na coś wręcz przeciwnego - powiedziała przedstawicielka partii Zielona Lewica Anneke Veenhof.

Holenderskie Stowarzyszenie Branży Mięsnej skrytykowało decyzję władz miasta jako „niepożądany sposób wpływania na zachowania konsumentów” i podkreśliło, że mięso „dostarcza kluczowych składników odżywczych i powinno pozostać widoczne i dostępne dla konsumentów”.

Holenderskie Stowarzyszenie Agentów Turystycznych oceniło zaś, że zakaz reklam publicznych ich usług stanowi nieproporcjonalne ograniczenie wolności handlowej.

Wcześniej zakaz publicznych reklam produktów mięsnych wprowadziły Haarlem, Utrecht i Nijmegen. PAP

Iran ostrzega USA, by nie wpływać do cieśniny Ormuz

Adam Kielar
Teheran

Irańskie siły zbrojne ostrzegły w poniedziałek marynarkę wojenną USA przed wpływaniem do cieśniny Ormuz po zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, że od poniedziałku amerykańska flota będzie pomagać statkom handlowym w tranzycie przez cieśninę.

„Ostrzegamy, że jakiegokolwiek siły zbrojne, a zwłaszcza agresywna armia USA, zostaną zaatakowane, jeśli spróbują zbliżyć się i wpłynąć do cieśniny Ormuz” - napisał w oświadczeniu szef zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych Iranu, Ali Abdollahi.

Irańska armia podkreśliła, że będzie „ostro reagować” na każde zagrożenie oraz wezwała statki handlowe i tankowce, by nie wykonywały żadnych ruchów w cieśninie bez koordynacji z irańskim wojskiem.

„Mówiliśmy wielokrotnie, że bezpieczeństwo cieśniny Ormuz jest w naszych rękach, a bezpieczny transfer statków ma być koordynowany z (irańskimi) siłami zbrojnymi” - dodano w oświadczeniu.

Trump: Projekt Wolność w cieśninie Ormuz

Prezydent Donald Trump zapowiedział w niedzielę, że siły USA zaczną od ponie-



Tankowiec i statek do przewozu samochodów zakotwiczone na morzu w Zatoce Omańskiej w pobliżu cieśniny Ormuz, widziane z wybrzeża w pobliżu Khor Fakkan

działku pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz w ramach operacji „Projekt Wolność”.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało w komunikacie, że operacja ma na celu połączenie działań dyplomatycznych z koordynacją wojskową.

„Wsparcie wojskowe USA dla Projektu Wolność obejmie niszczenie pocisków kierowanych, ponad 100 samolotów bazowania lądowego i morskiego, wielodomenowe platformy bezzałogowe oraz 15 000 żołnierzy” - czytamy.

Prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział w poniedziałek w stolicy Armenii Erywaniu, że chciałby skoordynowanego przez USA i Iran otwarcia cieśniny Ormuz. Jego zdaniem jest to jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny.

Donald Trump zapowiedział, że siły USA zaczną pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz

- Jeśli Stany Zjednoczone chcą, są gotowe ponownie otworzyć Ormuz, to bardzo dobrze. To jest to, czego żądaliśmy od początku - powiedział Macron po przybyciu do Erywania, gdzie weźmie udział w 8. spotkaniu Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dodał przy tym, że Francja nie będzie uczestniczyć w operacji militarnej i że warunki „nie wydają się jasne”.

Podkreślił, że opowiada się za otwarciem cieśniny skoordynowanym przez Iran i USA. - To jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny Ormuz, na swobodną żeglugę - ocenił. PAP

Zelenski: To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej

oprac. Anna Nagel
Erywań

Wołodimir Zelenski na 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu oświadczył, że prezydenta Władimira Putina należy „popychać” w kierunku dyplomatycznego zakończenia wojny w Ukrainie.

- To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej. Rozszerzać tę wojnę czy przechodzić do działań dyplomatycznych. I my powinniśmy popychać go w kierunku dyplomacji - powiedział.

Zelenski ocenił, że Rosja nie jest dziś tak silna, jaką zdawała się być kiedyś.

- Rosja ogłosiła paradę (wojskową) 9 maja, ale nie będzie na niej sprzętu wojskowego.



Wołodimir Zelenski na szczycie w Erywaniu

Stanie się tak po raz pierwszy (...), kiedy oni nie mogą sobie pozwolić na obecność sprzętu na paradzie. Podczas tej parady mogą także przelecieć ukraińskie drony. I to pokazuje, że nie są już tak silni, jak wcześniej - podkreślił.

Szef państwa ukraińskiego zwrócił uwagę, że najważniejszymi konfliktami zbrojnymi są obecnie wojna w jego kraju i wojna w Iranie.

- Wyzwania są oczywiste. Po pierwsze widzimy, że wojna w Iranie powinna być rozwiązana. Wpływa to przecież na długookresową stabilność (...). Przede wszystkim nasza współpraca energetyczna i współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa powinna być współpracą prawdziwą - oświadczył.

- Po drugie, wojna Rosji przeciwko Ukrainie w Europie, która trwa, jak i wcześniej - dodał.

Zelenski powiedział, że Rosja powinna być nadal naciskana i podziękował UE za nałożenie na Moskwę 20. pakietu sankcji.

- Powinniśmy kontynuować tę presję i nakłaniać Rosję do drogi dyplomatycznej. Po-

myśl odwołania sankcji jest nie do zaakceptowania - ocenił.

Powtórzył, że dla Ukrainy każda pomoc jest ważna, a w szczególności ta, która dotyczy obrony powietrznej przed rosyjskimi atakami. Zwrócił uwagę na wsparcie, które Kijów otrzymuje w ramach programu Prioritised Ukraine Requirements List (PURL).

- I jeszcze jedno: powinniśmy skupić się na tym, co robimy, jeśli Rosja nie zakończy tej wojny. (...) Musimy znaleźć działający format dyplomatyczny. I Europa powinna siedzieć za stołem jakichkolwiek rozmów. Jesteśmy w kontakcie ze Stanami Zjednoczonymi, rozumiemy ich chęć i stanowisko, ale dobrze byłoby wypracować jeden, wspólny głos dla europejskiej rozmowy z Rosjanami - oświadczył Zelenski. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,63

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 4.05.2026, G. 12:00

ENERGETYKA EUROPA RYZYKUJE GOSPODARCZY KRACH

Elity oszalały, a rachunki płacą inni

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym. Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna. Coraz więcej przedsiębiorców udziela odpowiedzi na to pytanie po prostu... przenosząc produkcję poza kontynent. Krzysztof Domarecki, założyciel i główny udziałowiec grupy Selen, mówi o tym wprost i nie bawi się w eufemizmy.

To właśnie elity decyzyjne - polityczne i regulacyjne - stoją dziś przed najbardziej niewygodnym rachunkiem. Bo o ile ambitne strategie energetyczno-klimatyczne można zapisać w dokumentach, o tyle faktury za prąd przychodzą co miesiąc. I to one decydują o lokalizacji inwestycji, efektywności biznesu, ostatecznie - o losach i dobrostanie obywateli.

Jak energia została służebnicą polityki

- Energia jest służebna w stosunku do siły i konkurencyjności gospodarki. I to jest dogmat, to jest priorytet - mówi Krzysztof Domarecki, twórca i główny akcjonariusz Seleny. - Ten dogmat nie budzi kontrowersji w Brazylii, Kazachstanie, Chinach czy Stanach Zjednoczonych. W Europie - owszem.

Elity europejskie przez lata traktowały energię jako narzędzie realizacji celów pozagospodarczych, zakładając, że rynek jakoś się do tego dostosuje. Problem polega na tym, że globalna konkurencja nie czeka, aż Europa przetestuje własne idee. Konkurencja po prostu liczy koszty wdzięczna, że może uczyć się na błędach Starego Kontynentu.

- W Brazylii, uwzględniając koszt energii, przesyłu i podatków, płacimy około 130 zł za megawatogodzinę. W Kazachstanie mniej niż 200 zł



Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna.

tych. W Chinach 200-280, w zależności od strefy. To są warunki, które pozwalają planować produkcję, inwestycje i ekspansję - wylicza twórca Seleny.

Europejski rachunek wygląda inaczej.

- W Polsce płacimy około 750 zł za megawatogodzinę". Ta liczba nie jest publicystycznym skrótem myślowym. To konkretna bariera wejścia dla przemysłu energochłonnego i realny bodziec do relokacji biznesu - dodaje.

Elity mówią o klimacie, przedsiębiorcy liczą straty

Jednym z największych mitów powtarzanych przez decydentów jest przekonanie, że wysoka cena energii to „przejściowy koszt nieuniknionej transformacji”. Tyle że - jak zauważa Domarecki - nawet kraje o znacznie wyższym udziale OZE nie doświadczają przełomu cenowego.

- W Hiszpanii, gdzie udział OZE jest dużo większy niż

w Polsce, płacimy tylko 20-30 zł mniej - podkreśla.

Oznacza to, że struktura miksu energetycznego nie tłumaczy skali problemu. Tłumaczy ją architektura polityczna i regulacyjna.

Elity długo funkcjonowały w komfortowym przekonaniu, że gospodarka „uniesie wszystko”.

- Europa pozwoliła sobie na eksperymenty w okresie, gdy była wystarczająco bogata i myślała, że pokój będzie wieczny. Ten eksperyment polegał na jednoczesnym podnoszeniu kosztów produkcji i utrzymywaniu narracji o globalnej konkurencyjności - wylicza Krzysztof Domarecki.

Symbolem tej sprzeczności jest - jego zdaniem - system ETS. Teoretycznie miał być rynkowym instrumentem optymalizacji kosztów emisji. W praktyce stał się dodatkowym podatkiem nałożonym na europejski przemysł, którego nie płacą globalni konkurenci. Domarecki nie krytykuje celu redukcji emisji. Przeważnie.

- Redukcja emisji jest absolutnie konieczna, ale musimy rozgraniczyc cel od pakietu narzędzi. Ten pakiet nie przeszedł próby rzeczywistości. Okazał się zabójczy dla gospodarki - uważa Domarecki.

Co gorsza, polityczna odpowiedzialność za ten stan rzeczy jest rozmyta. Decyzje zapadają w Brukseli, ich koszty rozkładają się na miliony firm i konsumentów. Elity mogą mówić o „długim horyzoncie”, ale przedsiębiorcy działają w cyklu rocznym i inwestycyjnym.

Europejska debata energetyczna pomija jeszcze jeden kluczowy element: koszty stabilności systemu.

- Kiedy mamy wyłącznie stabilne źródła energii, inwestycje w sieci są znacznie niższe - przypomina Krzysztof Domarecki. - Źródła niestabilne wymagają rozbudowy infrastruktury, rezerwy mocy i kosztownych zabezpieczeń.

Te wydatki, podkreśla mocno, nie obciążają decydentów. Obciążają rachunki firm.

- Europa powiedziała: klimat jest ważniejszy niż koszty

energii. To zdanie dobrze oddaje mentalność elit: cel moralny został uznany za ważniejszy niż rachunek ekonomiczny. Tyle że ten kolejny już rachunek wraca w postaci deindustrializacji - mówi twórca Seleny.

Biznes już zagłosował. Portfelem

Ryzyko ucieczki biznesu z Europy nie jest czysto teoretyczne.

- Przedsiębiorcy z Europy Zachodniej robią to od 30 lat - przypomina Domarecki, mając na myśli mało popularne tezy o przenoszeniu produkcji poza UE.

Selena nie jest wyjątkiem. - Coraz więcej produkujemy poza Europą, coraz mniej w Polsce. W Kazachstanie pierwszy zakład pracuje na pełnych mocach, budowany jest drugi. Firma szuka przejęć w Brazylii. To nie jest strategia „optymalizacji podatkowej”, lecz reakcja na koszty energii i regulacji - mówi główny akcjonariusz Seleny. - Dzisiaj taniej opłaca nam się produkować

w Azji Centralnej niż eksportować z Polski.

Dodaje jednak od razu, że choć firma utrzyma działalność w Polsce („bo tu się urodziliśmy i tu płacimy podatki”), to dawny model ekspansji oparty na europejskiej bazie produkcyjnej „nie jest już do utrzymania”.

Decydenci pod presją faktów

Najbardziej niewygodna konkluzja dotyczy sprawczości.

- Kluczowe decyzje zapadają w Berlinie i w Brukseli - mówi, wskazując na ograniczoną suwerenność państw takich jak Polska w polityce energetycznej. Odpowiedzialność elit europejskich jest więc nie tylko moralna, ale i systemowa.

Wybór jest niby oczywisty: albo należy skorygować kurs i uznać energię za fundament konkurencyjności, albo pogodzić się z rolą kontynentu konsumenta, importującego produkty wytwarzane tam, gdzie energia jest tania.

- Tak czy inaczej nie liczę na dobre wiadomości - podsumowuje Domarecki.

Elity mogą jeszcze wybierać narrację. Biznes już wybrał.

©P

KRZYSZTOF DOMARECKI



Przedsiębiorca, główny akcjonariusz Grupy Selen. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, studiował też filozofię. W latach 1983 - 1991 pracował w Zakładzie Prawa Państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zajmował się sądownictwem i ustrojem prezydenckim.

MATURA 2026 PO PIERWSZYM EGZAMINIE UCZNIOWIE Z NASZEGO REGIONU SĄ UMIARKOWANYMI OPTYMISTAMI

Język polski już za maturzystami

Antoni Sokołowski
Region

Licea i technika w całym regionie radomskim mają maturę. W poniedziałek, 4 maja, maturzyści mierzyli się z językiem polskim na poziomie podstawowym.

Maturę zdają innymi abiturientami w Szkołach imienia 72 Pułku Piechoty.

- Nie wiemy, jakie będą pytania, ale mogą pojawiać się odniesienia do lektur, ma przykład do „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego, albo do „Dżumy” Alberta Camusa. Na pewno trzeba będzie napisać rozprawki, wielu mówi o „Weselu” Wyspiańskiego, ale można przypuszczać, że będzie trzeba wykazać się znajomością jakiejś innej lektury - mówili Ewa Czapczyńska i Kewin Grzywacz, wchodzący do sali na egzamin.

W Szkołach imienia 72 Pułku Piechoty w Radomiu do egzaminu przystąpiło ponad 210 uczniów. - W naszej szkole przeprowadziliśmy



- **Będzie dobrze** - zapewniała tuż przed egzaminem Ala, jedna z maturzystek w Szkołach imienia 72 Pułku Piechoty w Radomiu.

wcześniej próbne matury. To pomogło uczniom zapoznać się choćby z procedurami wymaganymi na egzaminie. Wszystko wskazuje na to, że nasi uczniowie są dobrze przygotowani do egzaminów - mówiła Katarzyna Kołodziejska, dyrektorka Szkół imienia 72 Pułku Piechoty w Radomiu.

Maturzyści pisali egzamin w klasach, a część - w sali sportowej szkolnej.

Po egzaminie z języka polskiego odwiedziliśmy maturzystów Zespołu Szkół Technicznych w Radomiu.

- Nie było tak źle, matura z polskiego wcale nie była taka straszna - mówili niektórzy abi-

turienti już po wyjściu ze szkoły z egzaminu. Ale inni mieli mniej optymistyczne prognozy.

Matura z języka polskiego na poziomie podstawowym otwiera maraton egzaminacyjny. W poniedziałek, 4 maja z językiem ojczystym zmierzyli się wszyscy tegoroczni abi-

turienti. Pierwszego dnia zwykle jest też największy stres.

Czy było warto się denerwować i jak poszedł język polski zapytaliśmy uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Radomiu. Trzeba przyznać, że wielu z nich wyszło ze szkoły przed czasem. Przypomnijmy, na egzamin mieli cztery godziny zegarowe.

- Daliśmy radę z językiem polskim, nie było aż tak strasznie. Cztery godziny w zupełności wystarczyło na napisanie całego egzaminu i to bez pośpiechu - mówili uczniowie Zespołu Szkół Technicznych imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu.

W zadaniach testowych są wykorzystane fragmenty tekstów literackich, a uczniowie muszą wskazać prawidłową odpowiedź. Najwięcej emocji zawsze wzbudza temat rozprawki. To z tej części egzaminu zadający mogą zdobyć najwięcej, bo aż 35 punktów. Zawsze maturzyści mogą wybrać temat.

- Ta pierwsza część z tekstem literacko - historycznym

była nie najgorsza. Ale już tematy rozprawek nie za bardzo mi pasowały. Pisałem o wpływie pracy na człowieka i jego rzeczywistość, odwołałem się między innymi do „Lalki” oraz „Zbrodni i kary” - mówił Michał.

- Były dwa tematy. Jeden brzmiał: „Wpływ pracy na człowieka i otaczającą go rzeczywistość”, a drugi: „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?”. Je wybrałem ten pierwszy temat, wydawał mi się prostszy do napisania. Wykorzystałem do tego wypracowania takie lektury jak „1984” George’a Orwella oraz „Inny świat” Gustawa Herling-Grudzińskiego - mówił Szymon, jeden z maturzystów w Zespole Szkół Technicznych.

Uczniowie tej szkoły przyznawali, że humanistyka nie jest ich najsilniejszą stroną. Większość mówiła, że lepiej czuje się na egzaminach z matematyki, czy fizyki.

- Ale te 50 procent z polskiego to na pewno będzie. Poczekamy do lipca, gdy ogłoszą wyniki. Na pewno zdamy język polski - zapewniali rozmówcy.

REKLAMA

0011516901



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

Oferta studiów dziennych i zaocznich:
KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość



Masz pytania?

41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl



@ANSKielce



@ANSKielce



ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

MATURA 2026 EGZAMIN Z MATEMATYKI TO DRUGI OBOWIĄZKOWY EGZAMIN MATURALNY

Co trzeba wiedzieć, żeby zdać

Katarzyna Mazur
Region

Egzamin maturalny z matematyki na poziomie podstawowym to obowiązkowy sprawdzian dla wszystkich absolwentów szkół ponadpodstawowych przystępujących do matury w Formule 2023.

Zgodnie z harmonogramem CKE egzamin maturalny z matematyki na poziomie podstawowym w terminie głównym zaplanowano na 5 maja 2026 r., a egzamin na poziomie rozszerzonym na 11 maja 2026 r. W terminie dodatkowym matematyka podstawowa odbędzie się 2 czerwca 2026 r., a matematyka rozszerzona 3 czerwca 2026 r. Wyniki matur w terminie głównym i dodatkowym mają zostać ogłoszone 8 lipca 2026 r.

CKE podaje, że egzamin maturalny z matematyki na poziomie podstawowym trwa 180 minut. W arkuszu znajdzie się od 27 do 39 zadań, a łącznie będzie można zdobyć 50 punktów. Połowę punktacji stano-



Jakie są wymagania na maturę z matematyki 2026, ile trwa egzamin, ile jest zadań w arkuszu i ile punktów trzeba zdobyć, żeby zdać?

wią zadania zamknięte, a połowę zadania otwarte.

Zadań zamkniętych ma być od 20 do 25, a otwartych od 7 do 14. W arkuszu mogą pojawić się zarówno pojedyncze zadania, jak i tzw. wiązki zadań, czyli zestawy od dwóch do czterech poleceń osadzonych we wspólnym kontekście.

Każde zadanie z takiej wiązki można rozwiązywać niezależnie od pozostałych.

W informatorze CKE wskazano też, że wśród zadań zamkniętych mogą znaleźć się zadania jednokrotnego wyboru, wielokrotnego wyboru, typu prawda-falsz oraz zadania na dobieranie. Zadania otwarte

obejmują z kolei zadania z luką, zadania krótkiej odpowiedzi i zadania rozszerzonej odpowiedzi. W tych ostatnich oceniany jest nie tylko sam wynik, ale również tok rozumowania i postępowanie w rozwiązywaniu.

Aby zdać maturę z matematyki 2026 na poziomie podstawowym, trzeba uzyskać co naj-

mniej 30 proc. punktów możliwych do zdobycia z tego egzaminu. Ponieważ arkusz jest wart 50 punktów, oznacza to konieczność zdobycia minimum 15 punktów. Zasada 30 proc. dotyczy każdego przedmiotu obowiązkowego w części pisemnej i ustnej.

Wymagania na maturę z matematyki 2026 wynikają z podstawy programowej i informatora CKE dla egzaminu maturalnego z matematyki na poziomie podstawowym obowiązującego od roku szkolnego 2024/2025. Egzamin sprawdza cztery grupy umiejętności: sprawność rachunkową, wykorzystanie i tworzenie informacji, wykorzystanie i interpretowanie reprezentacji oraz rozumowanie i argumentację.

Zadania egzaminacyjne dotyczą czterech dużych obszarów tematycznych. Są to: liczby rzeczywiste, wyrażenia algebraiczne, równania i nierówności, układy równań; funkcje, ciągi i optymalizacja; trygonometria, planimetria, geometria analityczna i stereometria; a także kombinatoryka, rachunek

prawdopodobieństwa i statystyka. CKE zaznacza też, że w arkuszu mogą pojawić się zadania na dowodzenie oraz zadania osadzone w kontekście praktycznym.

To oznacza, że przygotowując się do matury z matematyki 2026, uczniowie powinni ćwiczyć nie tylko rachunki, lecz także czytanie danych, interpretację wykresów, argumentowanie, dobieranie modeli matematycznych i rozwiązywanie problemów w kontekście praktycznym. CKE podkreśla wprost, że tylko realizacja wszystkich wymagań ogólnych i szczegółowych z podstawy programowej może zapewnić właściwe przygotowanie do egzaminu.

Zakres materiału na maturę z matematyki 2026 na poziomie podstawowym obejmuje m.in. działania na liczbach rzeczywistych, wyrażenia algebraiczne, równania i nierówności, układy równań, funkcje, ciągi, trygonometrię, planimetrię, geometrię analityczną, stereometrię, kombinatorykę, rachunek prawdopodobieństwa, statystykę i optymalizację.

REKLAMA

0011516458

1

czerwca

REKRUTACJA



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach



Największa liczba stypendystów
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (w woj. świętokrzyskim)

68
kierunków studiów

Największa uczelnia
w regionie

Politechnika
Świętokrzyska

Tu zaczyna się
Twój wpływ!

MATERIAL INFORMACYJNY CKZIU RADOM

0011515716

Zostań bohaterem nowego semestru w Radomskim Medyku

Zapraszam na kierunki:

- **Technik farmaceutyczny**, na którym nauka trwa 2,5 roku. Jest to kierunek dzienny, zajęcia odbywają się 5 dni w tygodniu. Absolwenci mogą podjąć pracę w aptekach, punktach aptecznych, hurtowniach farmaceutycznych, laboratoriach czy w sklepach zielarsko-medycznych. Jest to zawód, który oferuje szerokie perspektywy zatrudnienia w branży farmaceutycznej oraz w przemyśle chemicznym i zielarskim.

- **Podolog** to zawód, na którym nauka trwa 2 lata. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Po uzyskaniu dyplomu potwierdzającego kwalifikację w zawodzie absolwent może podjąć pracę w prywatnych gabinetach podologicznych, sanatoriach, hospicjach, domach opieki społecznej, gabinetach rehabilitacyjnych, ośrodkach wellnes i spa. Kierunek jest dedykowany dla osób lubiących pracę z pacjentem.

- **Higienistka stomatologiczna** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mogą pracować w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach dentystycznych, oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej, a także w szkolnych i przedszkolnych gabinetach lekarskich, gdzie prowadzą zajęcia z zakresu edukacji higieny jamy ustnej. Mogą również uruchomić własny gabinet higieny stomatologicznej.

- **Asystentka stomatologiczna** to kierunek, który trwa 1 rok w formie stacjonarnej. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Osoby kończące ten kierunek zatrudnienie uzyskują głównie w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach stomatologicznych, hurtowniach i firmach zajmujących się dystrybucją asortymentu stomatologicznego oraz oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej. Obydwa wyżej wymienione zawody stomatologiczne są dedykowane dla osób cechujących uśmiechem, pogodą ducha, empatią oraz cierpliwością.

- **Opiekun medyczny**, na którym nauka trwa 1,5 roku w formie dziennej lub stacjonarnej, zajęcia są prowadzone 3 dni w tygodniu. Absolwenci kierunku uzyskują zatrudnienie w szpitalach, przychodniach, domach i ośrodkach opieki społecznej. Opiekunowie medyczni bardzo często pracują w domu chorego, gdzie towarzyszą mu w codziennych czynnościach. Jest to zawód dla osób empatycznych i cierpliwych. W ostatnich latach cieszy się dużą popularnością ze względu na rosnący popyt na usługi opiekuńcze.

- **Technik usług kosmetycznych** oferuje naukę trwającą 2 lata w formie zaocznej lub stacjonarnej. Zawód jest dedykowany dla osób lubiących pracę z klientem, interesujących się zagadnieniami z zakresu kosmologii i stylizacji. Absolwenci mogą

pracować w salonach kosmetycznych oraz gabinetach odnowy biologicznej i SPA. Często prowadzą również własną działalność gospodarczą.

- **Opiekunka dziecięca** to kierunek, na którym kształcenie trwa 2 lata w formie zaocznej. Zajęcia odbywają się w weekendy. Absolwenci mogą uzyskać zatrudnienie w żłobkach, przedszkolach, domach małego dziecka, salach zabaw, sanatoriach,

szpitalach oraz w domach prywatnych. Jest to kierunek proponowany tym, którzy lubią pracę z dziećmi.

Ucz się za darmo!

Słuchaczem naszej szkoły może zostać każdy, nie wymagamy matury. Do szkoły na kwalifikacyjny kurs zawodowy można przyjść bez ukończenia szkoły średniej na kierunek opiekunka dziecięca oraz technik usług kosmetycznych. Zajęcia odbywają się

weekendowo co 2 tygodnie.

Zapisz się już dziś!

Semestr rusza 1 września. Zapisy na: www.ckziu.radom.pl oraz w sekretariacie szkoły w Radomiu przy ul. Plac Stare Miasto 10, tel. (48) 362-13-31 oraz ul. Pułaskiego 9, tel. (48) 363-23-77. Zapraszam: Agnieszka Stolarczyk - Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu wraz z zespołem.



- Podolog
- Technik farmaceutyczny
- Technik elektroradiolog
- Technik sterylizacji medycznej
- Technik masażysta
- Technik usług kosmetycznych
- Asystentka stomatologiczna
- Higienistka stomatologiczna
- Opiekun medyczny
- Opiekunka dziecięca
- Terapeuta zajęciowy
- Asystent osoby niepełnosprawnej
- Opiekun osoby starszej

Rekrutacja!
Zapisz się już dziś!



BEZPŁATNA
EDUKACJA
DZIENNA I ZAOCZNA

!!!
NIE WYMAGAMY
MATURY
!!!

Zapraszamy !!!

www.ckziu.radom.pl



UNIWERSYTET RADOMSKI
im. Kazimierza Pułaskiego

BEZPŁATNE STUDIA

Stacjonarne

www.uniwersytetradomski.pl

NR 1
W
REGIONIE



**AKADEMIA HANDLOWA
NAUK STOSOWANYCH
W RADOMIU**

STUDIA

Licencjackie

- Administracja
- Zarządzanie
- Finanse i rachunkowość
- Kryminologia
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Pedagogika
- Psychologia
- Handel międzynarodowy

Inżynierskie

- Informatyka

Magisterskie

- Pedagogika
- Psychologia
- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Kryminologia
- Zarządzanie

Jednolite magisterskie

- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Psychologia



ul. Traugutta 61A, 26-600 Radom
e-mail: rekrecja@ahns.pl
tel. 603 441 717

ahns.pl

Tapnięcie w Rakowie. Kroczek przed ostatnią prostą sezonu

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Miał być projekt długofalowy, a kończy się na ledwie czterech miesiącach. Raków Częstochowa dzień po przegranym finale Pucharu Polski zwolnił trenera Łukasza Tomczyka.

Następcą Łukasza Tomczyka został awansowany w strukturach klubu Dawid Kroczek, który wcześniej pracował na swoje nazwisko w Cracovii. To on ma uratować sezon, czyli wywalczyć miejsce w PKO Ekstraklasie gwarantujące udział w europejskich pucharach - eliminacjach Ligi Mistrzów bądź Ligi Konferencji.

Nic nie zapowiadało wstrząsu w Rakowie. To jedyny zespół ze ścisłej stawki, który zdecydował się na zmianę trenera akurat przed decydującymi kolejkami. Zaskoczenie jest tym większe, że bezpośrednio przed finałem na PGE Narodowym w Warszawie z Górnikiem Zabrze (0:2) prezes Wojciech Cygan zapewniał wręcz o „pełnym spokoju” i „długofalowym projekcie” w kontekście zatrudnionego pod koniec grudnia Łukasza Tomczyka. - Wiem, jaką ciężką pracę wykonuje. Jestem z nim i wierzę, że jego praca obroni się w finale - usłyszeliśmy w Kanale Sportowym w przeddzień spotkania.

Raków wypadł błado. Piłkarze nie mieli pomysłu na grę i prędko opadli z sił. Długo nie potrafili oddać pierwszego celnego strzału. Gdy widowisko miało się już ku końcowi, nerwy puściły Jonatanowi Brautowi Brunesowi. Norweg celowo w brutalny sposób sfaulował Lukasa Podolskiego, za co dostał bezpośrednią czerwoną kartkę. Temu



Dawid Kroczek zastąpił Łukasza Tomczyka na stanowisku trenera Rakowa Częstochowa

wszystkiemu z trybun przyglądał się rozczarowany właściciel Rakowa Michał Świerczewski. Po porażce zamieścił jeden wpis. Na portalu X pogratulował Górnikowi. - Byłście lepsi. Cieszcie się i celebруйте to zwycięstwo. Brawo - napisał. A potem zdecydował się zareagować tak, że zaskoczył chyba nawet swoich działaczy, postanawiając zwolnić Tomczyka po ledwie siedemnastu spotkaniach.

Świerczewski przejął Częstochowian w 2015 roku. Do tej pory wybrał czterech trenerów. W dziesiątkę trafił jedynie z Markiem Papszunem, który wygrał mu wszystkie krajowe trofea i na koniec wywalczył

jeszcze 1/8 finału Ligi Konferencji, po czym w burzliwej atmosferze wymusił odejście do Legii Warszawa. Gdy w 2023 roku zegnał się po raz pierwszy, awansowany ze stanowiska asystent Dawid Szwarga nie podołał wyzwaniu. Otarł się wprawdzie o Ligę Mistrzów i ugrał Ligę Europy, ale w lidze kompletnie przepadł. Powtórki bano się teraz z Tomczykiem za sterami, dlatego już w klubie nie pracuje.

- Decyzja została podjęta po szerszej analizie sytuacji sportowej pierwszej drużyny i nie wynika wyłącznie z rezultatu finału Pucharu Polski. Klub uznał, że w kolejnym etapie potrzebny jest nowy im-

puls oraz inne spojrzenie na dalszy rozwój zespołu - przeczytaliśmy w komunikacie.

Nowym trenerem został 37-letni Dawid Kroczek, obchodzący urodziny w niedzielę. W Rakowie jest od niespełna roku. Najpierw piastował funkcję asystenta Papszuna. Potem został przeniesiony do pionu skautingowego. Samodzielnie jako szkoleniowiec pracował w Cracovii, Unii Skierniewice, Resovii Rzeszów czy Sokole Aleksandrów Łódzki. W komunikacie nie ma ani słowa o długości kontraktu. Nie można więc wykluczyć scenariusza, że dopiero po sezonie poznamy trenera, który przy Limanowskiego pracuje dłużej - jako ten docelowy.

Kroczek zadebiutuje w najbliższy piątek (8 maja) domowym meczem z niepewną utrzymania Koroną Kielce, w której na ławce z powodu zawieszenia za czerwoną kartkę zabraknie Jacka Zielińskiego.

Raków zajmuje obecnie piąte miejsce, które potencjalnie zagwarantuje udział w eliminacjach Ligi Konferencji. Wszyscy po cichu wierzą jednak w jeszcze lepszy scenariusz, czyli zajęcie nawet drugiego miejsca, które daje eliminacje Ligi Mistrzów. Na tę chwilę strata wynosi tylko i aż trzy punkty.

Do końca sezonu Raków zagra jeszcze w zaległym hicie z Jagiellonią Białystok (u siebie), a potem Piastem Gliwice (na wyjeździe) i Arką Gdynia (u siebie), która jest jedną nogą w 1 Lidze. Na razie na zaplecze spadł inny beniaminek - Bruk-Bet Termalica Nieciecza - którego los został przesądzony w niedzielę po wysokiej porażce z GKS Katowice (1:5). ©

Świątek, Linette i Fręch poznały rywalki w Italian Open w Rzymie

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek, razem z kanadyjskim tenisistą Felixem Auger-Aliassime, wzięła udział jako tak zwana sirotka w losowaniu drabinek turnieju głównego ATP & WTA Italian Open w Rzymie.

Uroczystość losowania odbyła się w poniedziałkowe przedpołudnie na Piazza del Popolo.

Rstawiona z numerem 4 Iga Świątek zagra z reprezentantką Australii Darią Kasatkina lub Amerykanką Caty McNally w drugiej rundzie turnieju.

Świątek do „tysięcznika” w Rzymie przystąpi po tygodniu przerwy. Wcześniej odpadła w trzeciej rundzie imprezy WTA 1000 w Madrycie, bowiem musiała skreżować z powodu problemów zdrowotnych w meczu z Amerykanką Ann Li.

Polka, trzecia w światowym rankingu, wróciła już do zdrowia i od kilku dni trenuje w stolicy Włoch. W pierwszej run-

dzie będzie miała wolny los, podobnie jak inne tenisistki z czołówki światowej.

Jeśli Świątek dotrze do ćwierćfinału, do czego potrzebuje trzech zwycięstw, jej rywalkami na tym etapie mogą być piąta w światowym rankingu Amerykanka Jessica Pegula lub Czeszka Karolina Muchova. W ewentualnym półfinale na drodze 24-letniej Raszynianki jest triumfatorka tegorocznego wielkoszlemowego Australian Open Kazaszka Jelena Rybakina lub zwyciężczyni turnieju w Madrycie Ukrainka Marta Kostjuk.

Magda Linette rozpocznie zmagania w Rzymie od meczu z Niemką Tatjaną Marią, natomiast Magdalena Fręch od starcia z Alexandrą Ealą z Filipin.

Świątek triumfowała na maczce w Rzymie w 2021, 2022 i 2024 roku. W ubiegłorocznej edycji dotarła do trzeciej rundy, w której przegrała z Amerykanką Danielle Collins. Tytułu będzie bronić Włoszka Jasmine Paolini. ©



Rozstawiona z numerem 4 Iga Świątek rozpocznie WTA 1000 Italian Open w Rzymie od drugiej rundy

Najpierw rewanż w Londynie, później uczta w Monachium

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj wieczorem odbędzie się pierwszy rewanżowy mecz półfinału Ligi Mistrzów Arsenal Londyn - Atletico Madryt.

Arsenal podejmie na Emirates Atletico w rewanżowym półfinale Ligi Mistrzów. W Hiszpanii było 1:1. Dzień później dojdzie do piłkarskiej uczty w Monachium, gdzie Bayern spróbuje odrobić jednobramkową stratę (4:5) z szalonego

meczu na wyjeździe z Paris Saint-Germain.

Dla kibiców Arsenalu końcówka sezonu 2025/26 jest bardzo emocjonująca, a może okazać się niezapomniana. W angielskiej Premier League podopieczni Mikela Artety prowadzą w tabeli z przewagą 6 punktów nad Manchesterem City, który ma dwa mecze mniej (jeden z nich rozegrał w poniedziałkowy wieczór).

Natomiast w Champions League „Kanonierzy” pozostają jedynymi niepokonanymi w tej edycji - 10 zwycięstw, 3 remisy.

To jej najdłuższa seria bez porażki w historii Pucharu Europy/Ligi Mistrzów - wyrównali swój rekord ustanowiony pod wodzą trenera Arsene'a Wengera w okresie od 9 marca 2005 do 25 kwietnia 2006 roku.

Awans do finału jest blisko, ale po drugiej stronie o godzinie 21.00 stanie Atletico Madryt, które w poprzedniej rundzie potrafiło pokonać na wyjeździe Barcelonę 2:0.

W hiszpańskiej LaLiga podopieczni Diego Simeone już dawno się nie liczą w walce o tytuł (zajmują czwarte miej-

sce, tracąc do liderującej Barcelony aż 25 punktów), a w kwietniu przegrali w rzutach karnych finał Pucharu Króla z Realem Sociedad San Sebastian, więc skupiają się już wyłącznie na Lidze Mistrzów.

Statystyki są po stronie Arsenalu. Londyński zespół przegrał tylko jeden z ostatnich 15 meczów u siebie w rozgrywkach UEFA z hiszpańskimi klubami (oprócz tego 9 zwycięstw, 5 remisów). W trzech poprzednich zwyciężył bez straty gola, między innymi właśnie z Atletico w fazie ligowej obec-

nego sezonu - aż 4:0 w październiku 2025 roku.

Łącznie „Los Colchoneros” przegrali cztery ostatnie mecze wyjazdowe w europejskich pucharach z drużynami Premier League.

Z drugiej strony, jak przypomina unia Europejskich Związków Piłkarskich na swojej stronie, „Rojiblancos” mogą pocieszać się faktem, że wygrali 11 z 15 poprzednich dwumeczów w rozgrywkach UEFA z angielskimi zespołami.

Ponadto Atletico ma dobre wspomnienia z ostatnich

trzech półfinałowych potyczek w Europie z rywalami z Anglii. Wygrało wszystkie takie dwumecze: z Liverpoolem w Lidze Europy 2009/10, z Chelsea Londyn w Lidze Mistrzów 2013/14 i właśnie z „Kanonierami” w Lidze Europy 2017/18.

Rywalizacja Arsenalu z Atletico, choć to znakomite firmy, toczy się nieco w cieniu „przedwczesnego finału”, czyli zmagania Bayernu z PSG.

Mecz Arsenal - Atletico będzie można obejrzeć w Canal Plus Extra 1. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Radomianin Wojciech Głód sędzią finału Ligi Mistrzyń siatkarek

Olha Ilkevych
RadomSIATKÓWKA. **Wojciech Głód z Radomia był sędzią finału Ligi Mistrzyń w siatkówce.**

Mecz odbył się w Stambule, a zmierzyły się w nim dwa tureckie zespoły. To duże wyróżnienie dla arbitra i jeden z najważniejszych momentów w jego karierze.

Radom ma powody do dumy. Wojciech Głód został wyznaczony na jednego z arbitrów finału Ligi Mistrzyń, który odbył się w niedzielę 3 maja w Stambule. To jedno z najważniejszych wyróżnień w jego dotychczasowej karierze i potwierdzenie wysokiej pozycji, jaką zajmuje w międzynarodowym środowisku sędziowskim.

Decydujące spotkanie tegorocznej edycji rozgrywek miało wyjątkowy charakter, ponieważ zmierzyły się w nim dwa zespoły ze Stambułu VakıfBank Stambuł oraz Eczacıbasi Stambuł. Obie drużyny zapewniły sobie awans po emocjonujących półfinałach zakończonych w tie-breakach, co zapowiadało widowisko na najwyższym poziomie sportowym.

Ostatecznie siatkarki VakıfBanku Stambuł po raz siódmy wygrały Ligę Mistrzyń. W finale w Stambule pokonały zespół Magdaleny Stysiak Eczacıbasi

Dynavit 3:1, w setach 25:20, 25:21, 21:25, 25:18.

W zespole Eczacıbasi grała Polka Magdaleny Stysiak. Dzień wcześniej, w półfinale zagrała znakomite zawody zdobywając 30 punktów przeciwko Savino del Bene Scandicci. Tym razem miała znacznie większe kłopoty ze sforsowaniem bloku przeciwnika. Spotkanie zakończyła z dorobkiem 12 „oczek” i często w jej miejsce pojawiała się Kathryn Plummer.

- Nie zaskoczę, gdy powiem, że cieszy mnie ta nominacja ale i fakt, że władze europejskiej komisji sędziowskiej nie boją się dawać szansy młodym sędziom. Jako ciekawostkę powiem, że jestem najmłodszym sędzią w Europie, który posiada uprawnienia do rozstrzygnięcia meczów na tym poziomie, stąd tym bardziej niespodziewana była dla mnie sama nominacja do Stambułu na Final Four Champions League, a teraz tym ważniejsza i cenniejsza jest dla mnie wisienka na torcie w postaci wyznaczenia do sędziowania meczu finałowego. - powiedział Wojciech Głód.

Wojciech Głód 20 maja skończy 34 lata, cała sędziowska kariera jeszcze przed nim.

Warto podkreślić, że Wojciech Głód był obecny również podczas fazy półfinałowej turnieju Final Four, gdzie prowadził jedno z kluczowych spotkań.

©©



Wojciech Głód z Radomia był sędzią finału Ligi Mistrzyń w siatkówce.

ZAPASY

Olimpijczyk Radom z trzema reprezentantami przed Mistrzostwami Europy. Trzech zawodników Olimpijczyka Radom - Igor Wasilak, Adam Pietruszka oraz Tomasz Mital - na zdjęciu, wraz z kadrami Polski juniorów młodszych w zapasach w stylu klasycznym uczestniczyło od 22 kwietnia w zgrupowaniu zagranicznym na Węgrzech. To ostatni etap przygotowań przed Mistrzostwami Europy na które jedzie ta trójka. **OI**



FOT. ARCHIWUM

PIĘKA NOŻNA
Radomiak Radom grał z Lechią Gdańsk

Radomiak Radom zmierzył się z Lechią Gdańsk w poniedziałek o godzinie 19 w ramach 31. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Mecz po zamknięciu tego wydania. Relacja na echodnia.eu

Radomski Spikier zgolił głowę na rzecz dzieci chorych na raka

Stanisław Wróbel
Radom

Radomski Spikier, Krzysztof Witek zgolił głowę na rzecz dzieci chorych na raka w akcji Moya Radomka Radom dla Łatwoganga i fundacji Cancer Fighters. Do akcji włączył się też Radomiak radom.

Jak zapowiedział tak zrobił. Krzysztof Witek, Radomski Spikier pozwolił zgolić swoją głowę zwycięzcy licytacji zorganizowanej przez klub Moya Radomka Radom.

Akcja Radomki

Akcja charytatywną zorganizowała Moya Radomka Radom, włączając się w zbiórkę na rzecz Cancer Fighters. Klub przeprowadził licytację unikatowego medalu ze zwycięstwa w PGE Grand Prix PLS 2024, trofeum dostępnego wyłącznie dla zawodniczek i sztabu. Krzysztof Witek, Radomski Spikier zapowiedział, że jeśli kwota przekroczy 1000 złotych - zgoli głowę.

Ostatecznie zwycięzcy: Michał, Daniel, Piotr oraz przedstawiciele klubu, Łukasz i Piotr przekazali łącznie 6000 złotych na konto fundacji.

W środę 29 kwietnia doszło do ogolenia głowy Radomskiego Spikera czyli prowadzącego mecze Moya Radomki Radom i Pierott Czar-



FOT. ARCHIWUM

Akcja golenia głowy organizowana przez Moya Radomka Radom. Radomski Spikier, Krzysztof Witek już bez włosów, ze zwycięzcami licytacji

nych Radom Krzysztofa Witka przez zwycięzców licytacji. Zrobili to zwycięzcy licytacji Michał Falkiewicz, Daniel Cizek - właściciel Myjni Ręcznej Auto-Tim oraz Piotr Michalec z Pro House przy wsparciu specjalistek z salonu Magia Zmiany.

Akcja Radomiaka

Warto przypomnieć, że także Radomiak Radom włączył się w akcję charytatywną Łatwoganga dla fundacji Cancer Fighters, przekazując na licytację jubileuszową koszulkę z okazji 115-lecia klubu. Zebrane pieniądze zostały przeznaczone na wsparcie dzieci walczących z choro-

bami nowotworowymi. Koszulka zostanie przekazana zwycięzcy podczas meczu z Lechem Poznań, który ma odbyć się w radomiu w sobotę 16 maja.

Zwycięzcą licytacji został Pan Bartłomiej Zagrodnik z Warszawy, który wsparł akcję kwotą 6600 złotych. W nagrodę otrzyma on jubileuszową koszulkę Radomiaka.

Jej odbiór będzie możliwy bezpośrednio na murawie stadionu przed jednym z dwóch ostatnich meczów sezonu 2025/2026. Dodatkowo przewidziano możliwość zebrania autografów całej drużyny, co stanowi wyjątkową pamiątkę dla zwycięzcy.

Klub poinformował również, że pan Bartłomiej został zaproszony na mecz z Lechem Poznań, podczas którego odbędzie się uroczyste przekazanie koszulki na boisku. Mecz odbędzie się w sobotę 16 maja.

Rekord

Akcja Łatwoganga została zorganizowana na rzecz Cancer Fighters i spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem. W czasie transmisji zebrano ponad 250 milionów złotych. W inicjatywę zaangażowali się darczyńcy oraz osoby z całej Polski. Licytacja pokazała, jak duże znaczenie może mieć wspólne działanie.

©©

Lider Radom zagrał ostatni domowy mecz

Olha Ilkevych
Radom

PIĘKA RĘCZNA. MTS Lider Radom pokonał SBR Podlasie Nowe Piekuty w ostatnim meczu domowym sezonu pierwszej ligi mężczyzn.

MTS Lider Radom - SBR Podlasie Nowe Piekuty 27:26 (13:11)

MTS Lider Radom: Ścibor - Obydź 13, Gruszczynski 8, Sałuda 3, Machnio 1, Misalski 1, Pызara, Pawelec 1, Musik, Sobolewski.

MTS Lider Radom w efektywny sposób pożegnał się z własną publicznością w bieżącym sezonie. W rozegranym w sobotę, 2 maja, spotkaniu I Ligi Mężczyzn radomianie pokonali SBR Podlasie Nowe Piekuty 27:26 (13:11), dostarczając kibicom wielu emocji aż do ostatnich sekund meczu.

Od pierwszego gwizdka gospodarze narzucili wysokie tempo gry i starali się kontrolować przebieg wydarzeń na parkiecie. Skuteczna gra w ataku oraz dobrze zorganizowana defensywa pozwoliły MTS Lide-

rowi wypracować kilkubramkową przewagę jeszcze przed przerwą.

Druga połowa była jeszcze bardziej wyrównana. Zespół z Nowych Piekut zdołał kilkukrotnie doprowadzić do remisu, a końcówka spotkania trzymała w napięciu zgromadzonych kibiców. Ostatecznie więcej zimnej krwi zachowali zawodnicy z Radomia, którzy skutecznie rozegrali ostatnie akcje i nie pozwolili rywalom na odwrócenie losów meczu.

Wygrana ma szczególne znaczenie, ponieważ była to ostatnia okazja w sezonie, by zaprezentować się przed własną publicznością. Radomianie zakończyli domowe występy zwycięsko.

Przed zespołem MTS Lider Radom pozostaje jeszcze jedno spotkanie ligowe. W ostatniej kolejce sezonu drużyna uda się na wyjazd do Sierpca, gdzie w sobotę, 9 maja zmierzy się z miejscowym zespołem Mazur Sierpc. Początek zaplanowano na godzinę 17.

©©

Ważna decyzja w Koronie Kielce. Paweł Tomczyk nie jest już dyrektorem sportowym **strona 16**



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
5.05.2026

Nr 102 (15 073)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Mężczyzna na transakcji przez internet stracił 10 tysięcy złotych **strona 3**

Jest zarzut dla 19-latka z powiatu kieleckiego za niebezpieczną jazdę **strona 6**

Szła z rowerem poboczem drogi ekspresowej... **strona 4**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



ŚWIĘTOKRZYSKIE

W poniedziałek egzaminem z języka polskiego rozpoczęła się matura 2026 **strona 10**

Jakie zmiany czekają centrum przy Radomskiej?

BIG Poland wchodzi do Kielc i przejmuje Power Park przy ulicy Radomskiej! Obiekt znany jest między innymi z takich sklepów jak Auchan, OBI, Media Markt, Decathlon czy Jysk **strona 5**

Zadecydowano o przyszłości dawnej synagogi przy ulicy Warszawskiej w Kielcach **strona 3**

Trzy ule stanęły na dachu Urzędu Marszałkowskiego. Tysiące pszczoł będą produkowały tu miód **strona 4**

INWESTYCJE BĘDĄ ZMIANY NA JESIONOWEJ I ZAGNAŃSKIEJ

Budowa S74 wkracza na kolejne ulice Kielc

Anna Gwóźdź
Kielce

Trwa budowa trasy S74 przez Kielce. Od czwartku 7 maja wykonawca planuje wdrażanie kolejnych zmian w organizacji ruchu w rejonie ulic Jesionowej, Zagnańskiej i Klonowej. Oto, co warto wiedzieć przed wyjazdem.

Jak przekazuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, na ulicy Jesionowej oraz na odcinkach Zagnańskiej i Klonowej przy skrzyżowaniach z Jesionową zacznie obowiązywać ograniczenie prędkości do 30 kilometrów na godzinę.

Na skrzyżowaniu Jesionowej i Zagnańskiej zmieni się układ pasów. Jadący Jesionową w kierunku Łodzi będą mogli pojechać na wprost do do-

tychczasowego pasa do skrzyżowania w prawo. Jednocześnie z pasa do skrzyżowania w lewo jazda na wprost nie będzie możliwa. Na skrzyżowaniu Jesionowej i Marszałkowskiej jezdnia zostanie zawężona - wyłączone zostaną skrajne pasy ruchu na odcinkach w pobliżu wycinek drzew.

Uwaga: nowe pasy wyznaczone będą żółtymi liniami na jezdni, a nie białymi. To oznakowanie tymczasowe - ono będzie obowiązywać.

Ulica Klonowa na odcinku od Jesionowej do Wierzbowej stanie się jednokierunkowa - tylko w kierunku Wojewódzkiej. Objazd do Jesionowej będzie prowadził przez ulice Wojewódzką i Marszałkowską.

Przeście dla pieszych przez Jesionową po wschodniej stronie skrzyżowania z Zagnańską zostanie tymczasowo zamknięte. Piesi będą przecho-

dzić stroną zachodnią. Chodnik przy Jesionowej od strony Zalewu Kieleckiego również zostanie wyłączony - dojeżdżenie do Klonowej będzie możliwe przez Wiśniową. Ścieżka rowerowa na Jesionowej od Zagnańskiej do Zalewu Kieleckiego zostanie zamknięta. Pozostanie chodnik.

Dla komunikacji miejskiej zmiany nie będą istotne.

Dodatkowo na Jesionowej skrócony zostanie o około 20 metrów pas do skrzyżowania w lewo w kierunku ulicy Klonowej. Kierowcy muszą też liczyć się z ruchem pojazdów budowy na odcinku Jesionowej od Zagnańskiej do Marszałkowskiej. Utrudnienia dla pieszych w rejonie Zalewu Kieleckiego mają związek nie tylko z wycinką drzew, ale również z rozbiorą istniejących ekranów akustycznych.



Kolejne zmiany obejmą rejon ulic Jesionowej, Zagnańskiej, Klonowej i Marszałkowskiej

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Rak jajnika coraz częściej atakuje młode kobiety. Niestety, początkowo nie daje żadnych objawów, dlatego często nazywany jest „cichym zabójcą”

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Leszek Kalinowski
publicysta



DBAJMY O JEZYK, BY NIE BYŁO PRYSZCZY

Ciekawe co dziś pomyślałby sobie Juliusz Słowacki, który pisał w „Beniowskim”: „Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”? Czy obecnie jest on giętki? Czy dostatecznie o niego dbamy, czy raczej go zachwaszczamy?

Gdy wchodzę do restauracji, często słyszę: Pan na lunch? Odpowiadam wtedy: Nie, ja na obiad. Lepiej brzmi lunch? Bardziej się dowartościujemy jedząc lunch niż obiad? Zaraz ktoś powie, że jest różnica, bo to nie to samo. Ale przecież nikt nie chodzi na lunch, a potem na obiad. Zamiast „przepływu” mamy dziś „flow”, zamiast „za kulisami” - „backstage”, a codzienny język wypełniają słowa takie jak „wajb” czy „influencer”.

Nie chodzi o to, by w polszczyźnie nie pojawiały się obce słowa. Świat się rozwija, powstają nowe technologie, czasem nie możemy znaleźć polskiego odpowiednika. Ale sęk w tym, że my zapożyczamy obce słowa w nadmiarze, wypierając ze słownika dobre polskie odpowiedniki.

Używamy zapożyczeń w nadmiarze i zupełnie bezrefleksyjnie. A przecież język polski to ważny element naszej kultury, naszej tożsamości. Wiele podczas ostatniego weekendu mówiło się o patriotyzmie, naszej historii, kulturze. Nierzadko jednak wtrącając do wypowiedzi nowe, modne zapożyczenia. Ważne jest też to, że zanieczyszczanie języka polskiego obcymi słowami, zwłaszcza anglicyzmami, jest przyczyną wykluczenia starszego pokolenia. Starsi ludzie nie do końca rozumieją, co mówią w telewizji czy w internecie uczestnicy licznych programów i audycji. Przekaz jest zaburzony, a przecież chyba nie o to chodzi autorom.

Warto zatem dbać o język, by nie powstawały na nim przyszcze. Bo za kilka, kilkanaście lat polszczyzna może stać się mieszaniną języków. Warto powtarzać słowa Mikołaja Reja: „A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.”

W Kielcach wręczono Krzyże Wolności i Solidarności

Redakcja Polska Press
Kielce

Troje mieszkańców regionu świętokrzyskiego odebrało jedno z najważniejszych odznaczeń państwowych dla działaczy antykomunistycznej opozycji.

Krzyże Wolności i Solidarności w czwartek, 30 kwietnia, w Sali Kameralnej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach wręczył profesor Krzysztof Szwagrzyk, wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej dla Stanisława Kusińskiego, Krzysztofa Miki i pośmiertny dla Leszka Kotfisa.

Krzyż Wolności i Solidarności przyznaje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Odznaczenie ustanowione zostało ustawą z 5 sierpnia 2010 roku i nawiązuje do tradycji Krzyża Niepodległości – przypominając, że każde pokolenie ma swoich bohaterów walczących o wolną Polskę.

Stanisław Marcin Kusiński związany był z Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym „Solidarność” w Hucie imienia Marceliego Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. 14 grudnia 1981 roku, dzień po ogłoszeniu stanu wojennego, uczestniczył w jednodzielnym strajku w zakładzie. Później organizował zbiórki pieniężne dla aresztowanych przywódców strajku i pomagał osobom pokrzywdzonym



Na zdjęciu od lewej odznaczeni: Krzysztof Mika, Stanisław Kusiński oraz wiceprezes Instytutu Pamięci Narodowej Krzysztof Szwagrzyk

przez władze. Działał też w Ruchu „Światło-Życie” przy parafii świętego Michała Archanioła, prowadząc formację patriotyczną i religijną wśród mieszkańców Ostrowca.

W maju 1983 roku władze postanowiły go zamknąć. Powód? Publicznie nazwał generała Wojciecha Jaruzelskiego mordercą odpowiedzialnym za śmierć robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku. Za te słowa trafił do aresztu. Wyszedł 1 czerwca 1983 roku.

Krzysztof Wojciech Mika po raz pierwszy znalazł się w kręgu zainteresowań Służby

Bezpieczeństwa jako uczeń – w 1975 roku, w Skarżysku-Kamiennym, wydrukował na dziecięcej drukarce około pięćdziesięciu ulotek i rozkleił je po mieście. Miał kilkanaście lat.

Nie zraziło go to. W 1979 roku Służba Bezpieczeństwa ponownie go rozpracowywała – tym razem za próbę założenia nielegalnej organizacji harcerskiej „Związek Wolnego Harcerstwa Szare Polówki”. Wraz z harcerzami z 1. Drużyny „Czarna Jedyńka” wspierał więźniów politycznych i ich rodziny, kolportował niezależną prasę, współorganizował uro-

czystości patriotyczne i demonstracje antykomunistyczne.

Władze robiły, co mogły, żeby go zatrzymać. W grudniu 1980 roku odwołano go z funkcji drużynowego, w 1984 roku drużynę rozwiązano. Był wielokrotnie zatrzymywany pod fałszywymi zarzutami, podczas przesłuchań bity przez funkcjonariuszy SB.

Leszek Antoni Kotfis od kwietnia 1981 roku pracował w Zarządzie Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność” w Kielcach. Noc z 12 na 13 grudnia 1981 roku – pierwsza noc stanu wojennego – zakończyła jego wolność. Decyzją komendanta kieleckiej Milicji Obywatelskiej został internowany i osadzony w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach. Zwolniono go 30 kwietnia 1982 roku.

Nie trwało to długo. 6 czerwca 1982 roku wziął udział w ingresie biskupa Mieczysława Jaworskiego, manifestując publicznie przynależność do „Solidarności”. Dwa dni później znów trafił za kratki. Tym razem przebywał w ośrodku odosobnienia do 5 lipca 1982 roku.

W czerwcu 1983 roku Leszek Kotfis wyjechał na stałe do Stanów Zjednoczonych. Krzyż Wolności i Solidarności odebrała dziś w jego imieniu rodzina – Kotfis nie żyje, odznaczenie przyznano mu pośmiertnie.

©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
28°C	14°C	24°C	12°C
Barometr 1008 hPa		Czwartek	
Wiatr pld-zach. 16 km/h			
Biomet neutralny		Dzień	Noc
		21°C	9°C
		Piątek	
		Dzień	Noc
		19°C	9°C

Uwaga: we wtorek przejaśnienia, od środy do piątku niewielkie opady

5 MAJA 2026

Dzisiaj 125. dzień roku
Do sylwestra pozostało 240 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.59, zachód
o godzinie 20.05.

Dzień będzie trwać 15 godzin i 5 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 32 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 7 godzin i 15 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Irena, Ireneusz, Stanisława, Stanisław, Teodor, Waldemar.

KALENDARIUM

1794

Tadeusz Kościuszko założył pod Połańcem obóz warowny. Czekał tam na przybycie sił generała Jana Grochowskiego.



FOT. ARCHIWUM

1921

Odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Ziemi Sandomierskiej. W początkowym okresie swojej działalności muzeum nie posiadało własnego pomieszczenia.

1945

Oddziały Brygady Świętokrzyskiej NSZ pod dowództwem pułkownika Antoniego Szackiego „Bohuna” wyzwoliły niemiecki obóz koncentracyjny dla kobiet w Holiszowie (Czechy).

1967

Przekształcono Kielecko-Radomską Wieczorową Szkołę Inżynierską w Kielecko-Radomską Wyższą Szkołę Inżynierską.

1988

W 142 rocznicę urodzin pisarza, uroczyste nadano obecnej Szkole Podstawowej numer 31 z Oddziałami Integracyjnymi w Kielcach imię Henryka Sienkiewicza.

nasz REGION

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Pijana bez prawa jazdy wjechała w tył BMW

Blisko 3 promile alkoholu miała w organizmie 38-latka, która w środowe przedpołudnie doprowadziła do kolizji w Ostrowcu. Rzecz wydarzyła się przed godziną 10 na ulicy Reńskiego.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kiedy kierowca BMW zatrzymał się przed skrzyżowaniem w tył jego auta uderzyło Audi. Kierująca wysiadła z Audi, zostawiła je i ruszyła pieszo w kierunku ulicy Sienkiewi-

cza - opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Policjanci zaalarmowani o kolizji około 200 metrów dalej zatrzymali podejrzewaną o kierowanie Audi. Była to 38-latka z gminy Bałtów. Podczas kontroli okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania, ma za to blisko 3 promile alkoholu w organizmie. MINOS

KIELCE

Potrójna stłuczka na ruchliwej ulicy



FOT. WOJCIECH DOMAGAŁA

Trzy samochody brały udział w kolizji, do jakiej doszło w czwartek około godziny 16.20 na ulicy Grunwaldzkiej w Kielcach, na jezdni w kierunku centrum. Jak przekazywała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach, zderzyły się Citroen, BMW i Volkswagen. Nikomu nic się nie stało.

POWIAT OSTROWIECKI

Oszukany mężczyzna stracił 10 tysięcy złotych

Mieszkaniec powiatu ostrowieckiego wystawił na sprzedaż w sieci telefon komórkowy. Dostał wiadomość od osoby rzekomo zainteresowanej kupnem. W mailu był link do strony ludzaco podobnej do witryny banku. 27-latek podał dane do logowania. Krótko później za-

dzwonił do niego człowiek podający się za pracownika banku. Mówił, że konto zostało zablokowane, bo ktoś próbował się do niego dobrać. Poleciał 27-latkowi, by przelał oszczędności na rachunek techniczny. Oszukany przekazał oszustom 10 tysięcy złotych.

POWIAT OPATOWSKI

Wpadł pijany rowerzysta
Blisko 2 promile alkoholu miał w organizmie 53-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali w sobotę we Wlonicach w powiecie opatowskim. Mężczyzna dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu.

SMYKÓW

Nietrzeźwy i bez uprawnień
W Smykowie w powiecie koneckim policjanci skontrolowali w niedzielę 34-letniego kierowcę Audi. Mężczyzna miał ponad pół promila alkoholu w organizmie, a do tego nie miał uprawnień do kierowania.



FOT. DAWID LUKASIK

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwózdź. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencja@echodnia.eu

Sala koncertowa, widokowe tarasy, miejsce pamięci i... śluby

Anna Gwózdź
Kielce

Po miesiącach dyskusji, konsultacjach i konkursie architektonicznym Kielce mają odpowiedź na pytanie, co zrobić z jednym z najbardziej spornych budynków w mieście.

Budynek przy ulicy Warszawskiej 17 od lat sprawiał kłopot kolejnym władzom miasta. Kiedy pojawiła się możliwość pozyskania unijnego dofinansowania i pomysł na filię Muzeum Historii Kielc, miasto ogłosiło konkurs architektoniczny. Wpłynęło 17 prac. Zwyciężyła pracownia NGO + Pasierbiński z Krakowa - nagrodzona jednomyślnie kwotą 25 tysięcy złotych brutto i zaproszeniem do negocjacji w sprawie dokumentacji projektowej.

Zwycięska koncepcja przewiduje między innymi zmianę lokalizacji głównego wejścia, z dala od hałasu okolicznych ulic. Wewnątrz mają znaleźć się sala wielofunkcyjna z kawiarnią, sala refleksji, przestrzeń wystawowa, biblioteka oraz tarasy widokowe na wyższej kondygnacji.

- Pierwszą nagrodę przyznano propozycji, która szanuje historyczne wartości obiektu, a jednocześnie tworzy strukturę otwartą na różne doświadczenia: wiedzę, spotkanie, refleksję i współczesne działania - mówi Wojciech



FOT. URZĄD MIASTA KIELCE / NGO PASIERBIŃSKI

Dawna synagoga przy ulicy Warszawskiej 17 ma zmienić się w miejsce kultury, edukacji i pamięci o historii Kielc oraz regionu

Głowacki z kieleckiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich, członek sądu konkursowego.

W dawnej synagodze mają odbywać się nie tylko wydarzenia kulturalne, edukacyjne i wystawy. Miasto zakłada też możliwość organizowania tam ślubów cywilnych, choć nie będzie to główna funkcja budynku.

- Od samego początku konsultacji wskazywaliśmy, że będzie możliwość organizacji ślubów cywilnych w tym budynku - mówi Tomasz Porębski, wiceprezydent Kielc.

W dyskusjach o budynku przy Warszawskiej 17 Kielczanie dyskutują: czy to dawna synagoga, czy dawne archiwum?

Według Leszka Dziedzica z Muzeum Historii Kielc budynek przy Warszawskiej 17 należy traktować jako dawną synagogę, choć po wojnie został przebudowany na potrzeby Archiwum Państwowego. Zachowała się jednak jego przedwojenna, podstawowa tkanka.

Konsultacje społeczne trwały od 1 do 22 kwietnia. Uwzględniono 1299 poprawnych zgłoszeń. 44 procent ankietowanych wskazało, że budynek powinien służyć historii Kielc i regionu. Ponad połowa opowiedziała się za realizacją inwestycji z unijnym dofinansowaniem.

Inaczej zaś wyglądało otwarte spotkanie z mieszkańcami 2 kwietnia. Część uczest-

ników głośno kontestowała cały pomysł, odrzucając ideę stworzenia w tym miejscu instytucji kultury i pamięci. Padły propozycje radykalne - w tym wyburzenie budynku.

- Te konsultacje były trochę nieuczciwe wobec mieszkańców, ponieważ odbywały się już po podjęciu zasadniczych decyzji dotyczących inwestycji - oceniła Agata Wojda. - Było dużo politycznych emocji i wiele krzyków, ale cieszymy się, że wśród mieszkańców wygrał zdrowy rozsądek - dodała.

Po ogłoszeniu wyników konkursu miasto zaprosi autorów zwycięskiej koncepcji do negocjacji dotyczących dokumentacji projektowej. Miasto ma zabezpieczone ponad 20 milionów złotych unijnego dofinansowania. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, wniosek o dofinansowanie do Urzędu Marszałkowskiego planowany jest na połowę przyszłego roku. Po decyzji - przetarg i realizacja inwestycji.

Jak podkreślano podczas konferencji, unijna dotacja nie jest dla miasta do wzięcia na „cokolwiek”. Pieniądze są przypisane do konkretnego celu - ochrony i udostępniania dziedzictwa kulturowego. Innymi słowy: albo budynek dostanie funkcję kulturalną, historyczną lub muzealną, albo pieniędzy nie będzie. Obiekt przy Warszawskiej 17 te warunki spełnia. ©©

Dwie osoby w szpitalu po dachowaniu

Michał Nosal
Czerwona Góra

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w czwartek w Czerwonej Górze. Dachowało tu Audi.

Było po godzinie 14.30, drogą wojewódzką w kierunku Kielc jechało Audi z przyczepką, na której był ładunek piasku. - Nasze wstępne ustalenia wskazywały, że 32-letni kierowca najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków na drodze i stracił panowanie

nad kierownicą. Audi dachowało w przydrożnym rowie - przekazywała na gorąco podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Do szpitala trafili kierowca oraz 31-letnia pasażerka auta. Na miejscu wypadku działał jeden zastęp strażaków. Jak przekazywała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, ratownicy zajęli się między innymi zabezpieczeniem terenu i odłączeniem akumulatora. ©©



FOT. POLICJA

Po w Czerwonej Górze do szpitala trafił kierowca oraz 31-letnia pasażerka auta

ŚWIĘTOKRZYSKIE**Policjanci podsumowali majówkę na drogach**

Bardzo spokojnie upłynęła majówka na świętokrzyskich drogach. Policjanci podsumowali wyniki akcji, która trwała od czwartku 30 kwietnia do niedzieli 3 maja. Doszło w tym czasie do pięciu wypadków, w których rannych zostało osiem osób. Nikt nie zginął. W ręce policjantów wpadło 37 nietrzeźwych kierowców. 16 jechało za szybko w terenie zabudowanym i musiało pożegnać się z uprawnieniami na trzy miesiące.

KRÓTKO**JĘDRZEJÓW****Kolizja na ekspresówce**

Na ekspresowej trasie S7 w Jędrzejowie doszło w czwartek po godzinie 14 do kolizji, która stała się przyczyną utrudnień w ruchu.

- Nasze wstępne ustalenia wskazywały, że 62-letni kierowca Renault zjeżdżając z krajowej trasy numer 78 na ekspresową „siódemkę”, zmieniając pas nie ustąpił pierwszeństwa Cuprze prowadzonej przez 19-latkę - opowiadała starszy sierżant Sylwia Faryna z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Cupra automatycznie

wysłała sygnał alarmowy. Na wypadek, gdyby doszło do pożaru, na miejscu pojawiły się trzy zastępy strażaków, łącznie 13 ratowników. - Na szczęście nie było ognia ani wycieków. Strażacy zabezpieczyli teren i zdezaktywowali elektryczne automaty - mówił starszy kapitan Karol Błaszczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie. Nikomu nic się nie stało, ale prawy pas ekspresówki w kierunku Kielc był po kraksie zablokowany.

KIELCE**Ofiara rozboju w szpitalu**

Nawet 15 lat więzienia może grozić 35-latkowi z Kielc podejrzanemu o rozbój. Mężczyzna został już tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. To sytuacja z połowy kwietnia. W pustostanie przy ulicy Wojska Polskiego grupa mężczyzn piła wtedy alkohol. - Nasze wstępne ustalenia wskazują, że 35-latek zażądał od 56-latkę, by ten wydał mu telefon komórkowy. Właściciel telefonu odmówił. Doszło do wymiany zdań, a potem ataku. 56-latek został pobity, stracił komórkę - relacjonowała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Poturbowany mężczyzna trafił do szpitala, a poszukiwaniami napastnika zajęli się policjanci z komisariatu przy ulicy Śniadeckich. W ostatni poniedziałek zatrzymali 35-latkę. Mężczyzna usłyszał zarzut rozbój. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i podejrzanego, któremu może grozić nawet 15 lat więzienia, został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

KIELCE**Kradzież w galerii**

Dwie kobiety okradły drogerię w galerii handlowej „Korona” w Kielcach. Ze zgłoszenia, jakie dostali w czwartek policjanci wynika, że złodziejki wyniosły towary warte łącznie prawie 1200 złotych.

POWIAT KONECKI**Kradzież kabla**

Na 2300 złotych szacowane są straty po tym, jak w miejscowości Cis w powiecie koneckim złodziej ukradł ze słupów 320 metrów przewodu linii telekomunikacyjnej.

MINOS**STARACHOWICE****Włamanie na działkach**

Pięciu tysięcy złotych sięgają straty po włamaniu do altany w ogródkach działkowych w Starachowicach. Złodziej zabrał elektronarzędzia, akumulatory i ładowarki do nich, wzięł też rejestrator monitoringu.

SIELPIA WIELKA**Wandal uszkodził lusterko**

27-latek zgłosił koneckim policjantom, że w Sielpi ktoś uszkodził lusterko jego Mazdy zaparkowanej w Sielpi. Rzecz wydarzyła się w piątek, a mężczyzna wycenił swe straty na trzy tysiące złotych.

Na dachu urzędu tysiące pszczoł będą produkowały miód

Paula Goszczyńska
Kielce

W poniedziałek, 4 maja, na dachu Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach zainaugurowano projekt „Świętokrzyski Miód Marszałkowskiej Pszczóły”.

Na dachu budynku stanęły bowiem trzy ule, a miód z nich zebrany ma być wizytówką regionu świętokrzyskiego. To też przypomnienie, jak bardzo ważne są te owady dla całego ekosystemu. Nowe domy dla pszczoł mają nie tylko promować region świętokrzyski, ale przede wszystkim przypominać o kluczowej roli zapylaczy w naszym ekosystemie. Inicjatywa ma także na celu pozyskiwanie unikalnego, wielokwiatowego miodu, który będzie wizytówką regionu.

Projekt zainaugurowała marszałek Renata Janik wraz z Tomaszem Hałatkiewiczem, dyrektorem Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych.

- Chcemy pokazać, że natura i nowoczesna administracja mogą i powinny współistnieć. To kontynuacja wspólnych działań, którą wykonuje Zespół Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych. Przypomnę, że w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach od lat prowadzona jest pasieka edukacyjna.



Projekt zainaugurowała marszałek Renata Janik wraz z Tomaszem Hałatkiewiczem, dyrektorem Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych

Dzisiaj przenosimy cząstkę tej natury tutaj, do serca Kielc. Na naszym dachu, pod okiem doświadczonych opiekunów z Parków Krajobrazowych, pszczoły będą miały idealne warunki do życia. Ul to także niesamowita lekcja współpracy i komunikacji, z której my, ludzie, możemy brać przykład - podkreśliła marszałek Renata Janik.

Inicjatywa ma również wymiar edukacyjny. Pszczoły są niezwykle pracowite, o czym świadczy fakt, że jedna pszczoła w ciągu całego swojego życia produkuje zaledwie jedną łyżeczkę miodu. Każdy słoik jest więc efektem ogromnej pracy tysięcy owadów.

- Pszczoły to niezwykle owady, porozumiewają się ze sobą za pomocą charakterystycznego „tańca”, przekazując informacje o najlepszych źródłach pożywienia. Oprócz miodu wytwarzają także cenne produkty, takie jak pyłek kwiatowy, pierzga, propolis, mleczko pszczele czy wosk. Odgrywają przy tym kluczową rolę w zapylaniu roślin i funkcjonowaniu ekosystemów - zaznaczył Tomasz Hałatkiewicz, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych.

Pszczoły nie trafiły tu przypadkowo. Ich obecność na dachu, w otoczeniu specjalnie nasadzonej lawendy, to kon-

tynuacja działań proekologicznych prowadzonych przez Samorząd Województwa Świętokrzyskiego. Jak podkreślano podczas konferencji, to „miód prosto z serca regionu, blisko natury”, mimo że powstaje w samym centrum administracyjnym województwa.

Pierwsze miodobranie już wkrótce, bo za około 2 miesiące. - Średnio przyjmuje się, że z jednego ula zbieramy około 10 litrów miodu. Zatem tutaj powinniśmy zebrać 30 litrów, co już jest niemało. Wszystko okaże się tak naprawdę po pierwszym roku, zobaczymy, jak nasze pszczołki będą sobie tutaj radzić - dodał dyrektor. ©©

REKLAMA 0011518251

GN-II.6845.141.2026
GN-II.6850.3.2026

PREZYDENT MIASTA KIELCE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

informuje

o wywieszeniu, w dniach od 5 maja 2026 roku do 26 maja 2026 roku, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1 i opublikowaniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce pod adresem: <https://bipum.kielce.eu/> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Kielce pod adresem: <https://www.kielce.eu/>:

- wykazu nieruchomości przeznaczonych do użyczenia,
- wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia,
- wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Kielce, przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym, celem podania do publicznej wiadomości.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, II piętro, pokój 228 (tel. 41 36 76 228).

Kobieta szła z rowerem poboczem drogi ekspresowej. Co się wydarzyło?

Michał Nosal
Powiat skarżyski

Kobieta idąca poboczem ekspresowej trasy S7 na terenie powiatu skarżyskiego i prowadząca rower - taki widok ujrzeli policjanci drogówki jadący w czwartek po godzinie 17.30.

Do zdarzenia doszło na odcinku drogi ekspresowej numer 7 między Skarżyskiem Kamienną a Suchedniowem.

- Okazało się, że to 65-letnia obywatelka Włoch tłumaczyła, że idzie do Suchedniowa, gdzie ma wykupiony nocleg - opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

Oceniając, że piesza na ekspresówce stanowi zagrożenie nie tylko dla siebie, ale i dla innych uczestników ruchu, policjanci ukarali ją mandatem, potem zaś... podwieźli do Suchedniowa. ©©



65-letnia obywatelka Włoch tłumaczyła, że idzie do Suchedniowa, gdzie ma wykupiony nocleg

CENTRUM HANDLOWE POWER PARK PRZY ULICY RADOMSKIEJ W KIELCACH Z NOWYM WŁAŚCICIELEM BIG POLAND

Szykują się duże zmiany

Paula Goszczyńska
Kielce

BIG Poland wchodzi do Kielc i przejmuje Power Park przy ulicy Radomskiej! Obiekt znany jest między innymi z takich sklepów jak Auchan, OBI, Media Markt, Decathlon, Jula, Jysk, TEDI, VIVE Profit i Abra.

Nowy właściciel szykuje spory rebranding. Będzie rozbudowany program eventowy, prawdopodobnie pojawią się też nowe marki.

Power Park Kielce to park handlowy położony przy ulicy Radomskiej o powierzchni blisko 37 tysięcy metrów kwadratowych. Obiekt jest dobrze rozpoznawalny dzięki szerokiej ofercie handlowej. W gronie najemców znajdują się między innymi Auchan, OBI, Media Markt, Decathlon, Jula, Jysk, TEDI, VIVE Profit i Abra. Jednym z kluczowych atutów lokalizacji jest wygodny naziemny parking z ponad 1000 miejsc, a także bardzo dobra dostępność komunikacyjna

i dogodny dojazd zarówno z centrum miasta, jak i z głównych tras prowadzących do Kielc.

Park przejął nowy właściciel - BIG Poland. Miejsce to czekają spore zmiany.

- Power Park Kielce to bardzo dobrze funkcjonujący obiekt w doskonałej lokalizacji, z dużym potencjałem dalszego rozwoju. W BIG Poland nasza strategia koncentruje się na przejmowaniu silnych, ugruntowanych parków handlowych i dalszym zwiększaniu ich wartości poprzez modernizację oraz repositionowanie istniejących aktywów, tak aby zapewniły klientom i lokalnym społecznościom jeszcze większą wygodę oraz długoterminową wartość. Budujemy na tym, co już działa, jednocześnie podnosząc jakość doświadczeń klientów i oferty. Rodziny są w centrum filozofii BIG, co znajduje odzwierciedlenie zarówno w naszym tenant mixie, obejmującym modę, sport, gastronomię i rozrywkę, jaki w wydarzeniach oraz aktywnościach, które wprowadzamy do naszych



FOT. PRAWEL MAŁECKI

Jak udało nam się dowiedzieć, Power Park Kielce czeka spory rebranding. Z tego słynie nowy właściciel

objektów. Dzięki naszym charakterystycznym eventom i podejściu opartemu na lokalnej społeczności zmieniamy parki handlowe w tętniące życiem, wygodne miejsca, w których ludzie nie tylko robią zakupy, ale także

spędzają razem czas - mówi Eran Levy, CEO BIG Poland.

Jak udało nam się dowiedzieć, Power Park Kielce czeka spory rebranding. W planach jest rozbudowany program wydarzeń marketingowych.

W centrum tej koncepcji znajduje się tworzenie miejsc odpowiadających na potrzeby rodzin oraz budowanie silnych relacji z lokalną społecznością poprzez wydarzenia, aktywności dla mieszkańców i charakte-

rystyczne wydarzenia BIG events znane z projektów spółki. Niewykluczone jest też wejście nowych marek.

BIG Poland aktywnie działa na polskim rynku od 2022 roku i posiada obecnie portfolio 10 w pełni skomercjalizowanych parków handlowych zlokalizowanych w Łubnej pod Warszawą, Lubinie, Andrychowie, Gorzowie Wielkopolskim, Ostródzie, Włocławku, Myszakowie, Olsztynie, Suwałkach i Koszalinie. 21 maja BIG Dzierżoniów, obiekt o powierzchni 17 000 metrów kwadratowych. GLA, zostanie oficjalnie otwarty jako kolejny park handlowy w portfolio, a następnie dołączy do niego Power Park Kielce jako 12. park handlowy w portfolio BIG Poland. Po sfinalizowaniu transakcji łączna powierzchnia GLA portfolio spółki wzrośnie do blisko 247 tysięcy metrów kwadratowych. Ponadto firma posiada trzy projekty deweloperskie w przygotowaniu, zlokalizowane w Pile, Olkuszu i Konstantynowie Łódzkim.

Dziury na Warszawskiej w Kielcach? Już niedługo, ruszają prace

Anna Gwóźdź
Kielce

Od wtorku 5 maja czeka nas remont ulicy Warszawskiej w Kielcach. Firma STRABAG rozpocznie prace na odcinku od skrzyżowania z ulicami Orkana i Jaworskiego do ronda Geodetów.



FOT. URZĄD MIASTA KIELCE

We wtorek, 5 maja rozpocznie się remont ulicy Warszawskiej od ulicy Orkana do ronda Geodetów

Obecnie nawierzchnia jest nierówna, miejscami popękana, z koleinami i łatami po wcześniejszych naprawach. Zapowiadany remont obejmie obie

jezdnie ulicy Warszawskiej na odcinku od skrzyżowania z ulicami Orkana i Jaworskiego aż do ronda Geodetów. Na razie ruszają prace brukarskie przy krawężnikach – to pierwszy etap szerszej modernizacji tej trasy w ramach miejskiego programu „Kielce bez dziur”.

W miejscach, gdzie akurat pracują ekipy remontowe, jeden pas ruchu będzie wyłączony. Przejazd będzie możliwy, ale zmniejszony do jednego pasa – w godzinach szczytu może to oznaczać korki i wydłużony czas

jazdy. Utrudnienia będą przesuwac się wraz z postępem prac.

Zakres prac jest spory: sfrezowana zostanie stara nawierzchnia, położona nowa warstwa asfaltu, wymienione krawężniki i chodniki. Przebudowana zostanie też zatoka autobusowa, która zyska nowocześniejszy peron. Przy okazji uregulowana zostanie infrastruktura podziemna, a oznakowanie poziome odnowione.

Projekt uwzględnia potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Przejścia dla pieszych zostaną

wyposażone w obniżone krawężniki oraz elementy sensoryczne. W obrębie remontowanego odcinka nie będzie barier architektonicznych.

Przypomnijmy, że w ostatnich latach na ulicy Warszawskiej prowadzone były już prace drogowe. W 2024 roku roboty objęły odcinek od ulicy Orkana do ulicy Turystycznej, a w 2025 roku wyremontowano zachodnią jezdnię na fragmencie od Turystycznej do ulicy Jesionowej, także w ramach programu Kielce bez dziur.

REKLAMA 0011518446

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PRZYSZŁOŚĆ”
w Jędrzejowie ul. Dojazd 56
ogłasza przetarg
na wykonanie prac budowlanych na budynkach administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Przyszłość” w Jędrzejowie.

- Malowanie ścian wraz z usunięciem glonów, alg, zabrudzeń na budynkach, i miejscowa naprawa ocieplenia około 4 848m².
- Malowanie klatek schodowych w budynkach administrowanych przez Spółdzielnię, 26 sztuk.

SWIZ do odebrania w Spółdzielni lub drogą elektroniczną po przesłaniu wiadomości na adres: sekretariat@smjedrzejow.pl

Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w Jędrzejowie przy ul. Dojazd 56 w dniu **14 maja 2026r.** bez udziału oferentów.

Wadium w kwocie 5.000,- zł należy wpłacić **do dnia 13 maja 2026r.** na konto Spółdzielni: **08 1240 4982 1111 0000 5547 8375**

Blizszych informacji udziela Zarząd oraz Administracja Spółdzielni pod nr. tel 41 3861948.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011518443

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PRZYSZŁOŚĆ”
w Jędrzejowie ul. Dojazd 56
ogłasza przetarg
na najem lokalu użytkowego położonego w budynku przy ul. Przypkowskiego 45 w Jędrzejowie o powierzchni użytkowej 112,02 m².

Przetarg odbędzie się w dniu **19 maja 2026r. o godzinie 10.00** w siedzibie Spółdzielni przy ulicy Dojazd 56

Cena wywoławcza za 1 m² stawki czynszu najmu lokalu wynosi 14,00 zł/ netto/ m-c plus podatek VAT.

Stawka czynszu najmu nie obejmuje podatku od nieruchomości i opłat za media/ woda, energia elektryczna, centralne ogrzewanie, wywóz nieczystości stałych/.

W przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mają zadłużenie wobec Spółdzielni. Do przetargu mogą przystąpić osoby, które wpłacą wadium w kwocie 3000,00 zł /słownie: trzy tysiące złotych / do dnia 18 maja 2026r. na konto Spółdzielni : Bank PKO S.A. O/Jędrzejów nr **08 1240 4982 1111 0000 5547 8375.** Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu wadium na rachunek Spółdzielni.

Przed przetargiem należy zapoznać się z Regulaminem przetargu, warunkami umowy najmu i stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Administracją. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (41) 386-19-48 , 386-19-49 lub w siedzibie Spółdzielni w Jędrzejowie ul. Dojazd 56.

Wynajmowany lokal nie może być przeznaczony pod działalność gastronomiczną.

Zastrzega się prawo do odwołania i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

REKLAMA 0011518445

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PRZYSZŁOŚĆ”
w Jędrzejowie ul. Dojazd 56
ogłasza przetarg
na wykonanie prac budowlanych na budynkach administrowanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Przyszłość” w Jędrzejowie.

- Docieplenie ściany balkonowej wraz z wykonaniem wyprawy tynkarskiej na budynku Sobieskiego 1 w Jędrzejowie 482m²
- Docieplenie gzymsu wraz z wykonaniem wyprawy tynkarskiej 42m² (ściana balkonowa) na budynku przy ul. 11 Listopada 113 w Jędrzejowie,
- Wykonanie remontu płyt balkonowych oraz spódów dla nieruchomości będących w zasobach (według wykazu ok.90 sztuk) Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” w Jędrzejowie.

SWIZ do odebrania w Spółdzielni lub drogą elektroniczną po przesłaniu wiadomości na adres: sekretariat@smjedrzejow.pl

Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w Jędrzejowie przy ul. Dojazd 56 w dniu **21 maja 2026r.** bez udziału oferentów.

Wadium w kwocie 5.000,- zł należy wpłacić **do dnia 20 maja 2026r.** na konto Spółdzielni: **08 1240 4982 1111 0000 5547 8375**

Blizszych informacji udziela Zarząd oraz Administracja Spółdzielni pod nr. tel 41 3861948.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Areszt dla mężczyzny podejrzanego o dwa podpalenia

Michał Nosal
Kozia Wola

O dwa podpalenia podejrzanym jest 34-letni mieszkaniec gminy Stąporków w powiecie koneckim. Zatrzymany został tymczasowo aresztowany. Może mu grozić nawet osiem lat więzienia.

W wigilijną noc w Koziej Woli w powiecie koneckim doszło do pożaru. Palił się budynek gospodarczy oraz znajdujące się w nim rzeczy. Jak przyczynę pożaru policjanci przyjęli podpalenie. 16 marca w tej samej miejscowości wybuchł kolejny

pożar. Strażacy odnotowali, że na jednej z posesji paliły się stodoła i samochód. Tym razem także wszystko wskazywało na podpalenie.

- W ostatni wtorek policjanci ze Stąporkowa zatrzymali 34-letniego mieszkańca gminy podejrzanego o wywołanie dwóch pożarów. Mężczyzna usłyszał zarzuty i został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Za to, o co jest podejrzanym, grozi nawet do ośmiu lat więzienia - mówiła w czwartek młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.



Mężczyzna podejrzanym o dwa podpalenia został tymczasowo aresztowany

Zderzyli się motocykliści. Sarny wybiegły im na drogę

Michał Nosal
Powiat sandomierski

Do nietypowego wypadku doszło w piątek około godziny 19 na drodze wojewódzkiej w Jachimowicach w powiecie sandomierskim.

W kierunku Koprzywnicy podróżowali dwaj 50-letni motocykliści. Przodem jechała Yamaha, za nią BMW.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że na drogę przed Yamahę wybiegło stado saren. Mężczyzna wyhamował, by się z nimi nie zderzyć. Wtedy w tył jego motoru uderzyło BMW - opowiadała aspirant Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. Obaj motocykliści zostali zabrani do szpitala z obrażeniami nie zagrażającymi życiu.

REKLAMA 0011518793

AUTOREKLAMA

ZARZĄD SPÓŁKI LEŚNEJ
WSPÓLNOTY GRUNTOWEJ
BIAŁOGON

zawiadamia,

że w dniu 19.05.2026 o godz. 17.00
w Szkole Podstawowej nr 20,
ul. Górników Staszicowskich 22A,
odbędzie się walne zebranie członków
spółki. Prosimy o obecność.



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

Nowy właściciel planuje przebudowę i apartamenty

Magdalena Wróblewska
Kielce

Zabytkowa kamienica z widokiem na Park Miejski w Kielcach zmienia właściciela. Nowy inwestor zapowiada przebudowę i stworzenie apartamentów mieszkalnych.

Zabytkowa kamienica z 1923 roku stojąca na rogu ulic Solnej i Staszica w sąsiedztwie Parku Miejskiego ma nowego właściciela. W czwartek, 30 kwietnia podpisano umowę i dokonano odbioru budynku, który trafił w ręce spółki należącej do grupy Exbud. Nowy właściciel zapowiada inwestycję mieszkaniową oraz przebudowę obiektu z zachowaniem jego historycznego charakteru.

- Chcemy podejść do tego miejsca z dużym szacunkiem dla jego historii i architektury. Naszym zamiarem jest przebudowa i rozbudowa kamienicy, a docelowo nadanie jej funkcji apartamentów mieszkalnych, przy jednoczesnym przywróceniu jej dawnej świetności - mówi prezes zarządu spółki Exbud Tomasz Barszcz.

Jak dodaje, na obecnym etapie trudno określić harmonogram prac. - To obiekt zabytkowy, dlatego zakres i tempo inwestycji będą zależne od wielu czynników, w tym od stanu technicznego budynku i koniecznych uzgodnień. Dziś nie jesteśmy jeszcze



Zabytkowa kamienica na rogu ulic Solnej i Staszica przejdzie metamorfozę - nowy właściciel zapowiada stworzenie apartamentów

w stanie precyzyjnie wskazać terminów realizacji - zaznacza.

Kamienica została zaprojektowana przez krakowskiego architekta Wacława Nowakowskiego i powstała w 1923 roku. Pierwotnie pełniła funkcję łaźni publicznej, stanowiąc element miejskiej infrastruktury sanitarnej charakterystycznej dla początku XX wieku.

Budynek ma cztery kondygnacje - trzy naziemne i jedną podziemną - oraz około 60 pomieszczeń. Zlokalizowany jest w reprezentacyjnej części miasta, z widokiem na Park Mie-

jski, Źródło Biruty i Pałac Biskupów Krakowskich.

Po II wojnie światowej przez wiele lat funkcjonowała tu Policja Izba Dziecka. W kolejnych latach nieruchomość przeszła na własność miasta, które w 2010 roku sprzedało ją prywatnemu inwestorowi.

To obiekt zabytkowy, dlatego zakres i tempo inwestycji będą zależne od wielu czynników, w tym od stanu technicznego budynku

Plany zagospodarowania obiektu nie zostały jednak zrealizowane. Właściciel - firma z branży odzieżowej, popadł w poważne problemy finansowe, co zakończyło się upadłością przedsiębiorstwa. W efekcie kamienica została wystawiona na sprzedaż przez syndyka i niszczała z roku na rok coraz bardziej strasząc swoim wyglądem.

Początkowo jej wartość szacowano na 6,8 miliona złotych, jednak w toku postępowania cena została obniżona. Ostateczna kwota wywoławcza wyniosła 2 miliony 975 tysięcy złotych.

Jest zarzut za niebezpieczną jazdę w Sukowie

Michał Nosal
Kielce

Nawet pięć lat więzienia może grozić 19-latkowi z powiatu kieleckiego, który jest podejrzanym o rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa na drodze.

Kilkanaście dni temu w sieci pojawił się film nagrany przez kierowcę jadącego nocą 17 kwietnia trasą w okolicach podkieleckiego Sukowa. W tylnym lusterku jego auta pojawia się niebieskie Volkswagen. Auto błyskawicznie wyprzedza samochód z kamerką i znika w oddali. Według komentarza towarzyszącego filmowi, mogło jechać około 200 na godzinę.

W sieci jest więcej filmików dokumentujących wyczyny kierowcy niebieskiego Volkswagena nagranych jednak nie przez oburzonych, rozsąd-



19-latek usłyszał zarzut dopuszczenia się rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym

nie myślących świadków. To nagrania z wnętrza auta. Część z nich, gdy sprawą zaczęła interesować się policja, zniknęła z mediów społecznościowych. Policjanci stanęli przed trudnym zadaniem udowodnienia, że ten kto wrzuca filmy do sieci, to ta sama osoba, która siedzi

za kierownicą, gdy powstają nagrania.

W ostatni czwartek 20-letni mieszkaniec powiatu kieleckiego podejrzanym o stworzenie zagrożenia w ruchu drogowym został zatrzymany. Policjanci zabezpieczyli niebieskiego Volkswagena oraz tele-

fony komórkowe i nośniki pamięci. Zatrzymali też mężczyźni prawo jazdy.

- 19-latek usłyszał zarzut dopuszczenia się rażącego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Chodzi o sytuację z 17 kwietnia w Sukowie. Z ustaleń wynika, że umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że rażąco przekroczył dopuszczalną prędkość i dodatkowo, z uwagi na styl jazdy, narzązał innych uczestników ruchu drogowego - opisywał w poniedziałek, 5 maja prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

19-latek nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Za to, o co jest podejrzanym, grozi do pięciu lat więzienia. Na razie został objęty dozorem, ma też wpłacić pięć tysięcy złotych poręczenia majątkowego.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Będzie polsko-brytyjski traktat

Premier Donald Tusk ogłosił w poniedziałek, 4 maja, że Polska i Wielka Brytania 27 maja podpiszą traktat o współpracy m.in. w zakresie obrony. Poinformował o tym po spotkaniu z szefem brytyjskiego rządu, Keirem Starmerem.

Szefowie rządów Polski i Wielkiej Brytanii spotkali się podczas szczytu Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu, stolicy Armenii.

- Długo negocjowaliśmy ten traktat, ale w tym czasie (...) jest rzeczą bardzo ważną, żeby szukać realnych partnerów

z dużym potencjałem, którzy są gotowi do stałej współpracy militarnej i w szeroko pojętej dziedzinie obronności - mówił premier. - Wielkiej Brytanii zależy też na tym - i Polska jest tutaj wyważonym partnerem - aby mieć rzetelnego adwokata, jeśli chodzi o zbliżenie się Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej - zaznaczył.

Jak dodał, nastroje w Wielkiej Brytanii odwróciły się, wyraźna większość żałuje brexitu i chciałaby możliwie intensywne zacieśnienie więzi z Unią Europejską.

PRZEMYSŁ

Nie żyje abp Józef Michalik



W niedzielę, 3 maja, w 85. roku życia, 61. roku kapłaństwa i 39. roku biskupstwa, zmarł abp Józef Michalik, emerytowany arcybiskup archidiecezji przemyskiej. Pogrzeb byłego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski odbędzie się w sobotę w Przemysłu.

DRUGI

Tragiczny bilans majówki

Od 30 kwietnia do 3 maja na polskich drogach doszło do 278 wypadków, w których zginęło 20 osób, a 321 zostało rannych - poinformował kom. Antoni Rzeczkowski z Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. „Liczba wypadków, osób zabitych i rannych pozostaje na podobnym poziomie jak w analogicznym okresie ubiegłego roku. Od-

notowano o jedną ofiarę śmiertelną mniej niż w 2025 roku” - poinformował policjant. Przekazał, że zatrzymano 1337 kierujących, znajdujących się pod wpływem alkoholu. Najwięcej ofiar śmiertelnych odnotowano wśród kierujących jednośladaami - zginęło 10 motocyklistów oraz jeden rowerzysta.

RZYM

Donald Tusk spotka się w czwartek w Watykanie z papieżem Leonem XIV. Tego samego dnia złoży wizytę włoskiej premier Giorgii Meloni. Leon XIV przyjmie na audiencji polskiego premiera w czwartek o godz. 9 rano. Spotkanie odbędzie się w przeddzień pierwszej rocznicy wyboru papieża. O godz. 15.30 premier Meloni przyjmie Tuska w swojej kancelarii Palazzo Chigi - ogłosił włoski rząd.



Bez strażaków zarówno z państwowej, jak i ochotniczych straży pożarnych nie ma obrony cywilnej w Polsce

Władysław Kosiniak-Kamysz wicepremier, minister obrony narodowej

Wystartował maturalny maraton. Arkusze w sieci

Barbara Wesoła, AK
Warszawa

W poniedziałek egzaminem pisemnym z języka polskiego na poziomie podstawowym, obowiązkowym dla wszystkich maturzystów, rozpoczęły się matury.

Do egzaminu przystąpiło w całym kraju ponad 340 tysięcy osób. Jak zwykle maturzyści mieli do wyboru dwa tematy: „Wpływ pracy na człowieka i na otaczającą go rzeczywistość” oraz „Kiedy dla człowieka jest ważne, jak postrzegają go inni?”.

Egzamin pisemny z polskiego na poziomie podstawowym w tej formule składa się z trzech części. Maturzyści muszą rozwiązać dwa testy: „Test - Język polski w użyciu” (zawiera dwa teksty publicystyczne lub popularnonaukowe i zadania odnoszące się do nich) i „Test historycznoliteracki” (sprawdzający znajomość epok literackich) oraz napisać tekst własny - rozprawkę na jeden z dwóch podanych tematów.

Według maturzystów z XVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Warszawie zadania w pierwszym z testów odnosiły do tekstów o dwóch sposobach zapisu informacji: cyfrowym i tradycyjnym. W drugim teście dotyczyły one m.in. „Lalki” Bolesława Prusa i „Ferdynand” Witolda Gombrowicza.



Do obowiązkowego egzaminu z j. polskiego na poziomie podstawowym przystąpiło około 344,8 tys. osób

Pisząc tekst własny, maturzyści muszą odwołać się do utworów literackich i do wybranych kontekstów (np. historycznoliterackiego, literackiego, biograficznego, kulturowego, religijnego, mitologicznego, biblijnego, historycznego, filozoficznego, egzystencjalnego, politycznego i społecznego). Jednym z utworów musi być lektura obowiązkowa.

Zdaniem polonisty, egzaminatora maturalnego i wykładowcy UKSW dr. Łukasza Tupacza, tegoroczne tematy wypracowań z języka polskiego były

na tyle przyjemne, że nie powinny powodować problemów.

- Pierwszy temat jest przyjemny i szeroki. Motyw pracy należy do bardzo popularnych w literaturze i kulturze, dlatego maturzyści nie powinni mieć większych problemów z napisaniem wypracowania. Trzeba jednak pamiętać, że temat zawiera dwa elementy. Należy pokazać wpływ pracy na człowieka, na przykład na jego psychikę, charakter, pozycję społeczną czy poczucie własnej wartości, a także na otaczającą go rzeczywistość: rodzinę, gospodarke, społeczeństwo, rela-

cje międzyludzkie czy historię. Niewątpliwie praca kształtuje człowieka i świat wokół niego, ale jej oddziaływanie zależy od wielu czynników. Może budować człowieka oraz rzeczywistość, w której żyje, ale może też go niszczyć i stać się źródłem udręki - ocenia dr Łukasz Tupacz.

Arkusze w internecie

Kilkanaście minut po rozpoczęciu matur w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia fragmentów arkusza egzaminacyjnego.

- To nieuczciwość egzaminacyjna. Do godziny 9.00, czyli do rozpoczęcia egzaminu, materia jest tajny i pozostaje tajny. Po 9 ktoś wniósł na salę urządzenie komunikujące się z internetem. Jeżeli dyrektor to wychwyci, to na pewno uniemożliwi egzamin tej osobie - powiedział PAP dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Robert Zakrzewski.

Dodał, że sprawa jest analizowana. - W przypadku uznania, że istnieją uzasadnione podejrzenia złamania prawa, na pewno stosowne zawiadomienie w tej sprawie złożę do prokuratury - zapowiedział Zakrzewski.

Dziś abiturienti zdawać będą matematykę na poziomie podstawowym, a w środę rano odbędą się egzaminy z języków obcych na poziomie podstawowym.

PAP

Polska zbliża się do podpisania unijnej umowy SAFE, która ma otworzyć drogę do miliardów euro

Maciej Badowski
Warszawa

Rząd ma być gotowy do podpisania umowy SAFE, w ramach której Polska otrzyma 43,7 mld euro z unijnego programu 150 mld euro na zakupy sprzętu wojskowego - poinformował premier Tusk.

Premier Donald Tusk powiedział w poniedziałek, że rząd najprawdopodobniej w piątek będzie „gotowy z podpisaniem”

umowy SAFE. Unijny program przewiduje 150 mld euro wsparcia przede wszystkim na zakupy sprzętu wojskowego; z tej kwoty Komisja Europejska przyznała Polsce 43,7 mld euro. Szef polskiego rządu poinformował o tym na konferencji prasowej w Erywaniu, gdzie uczestniczył w 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej.

W sobotę pełnomocniczka rządu ds. SAFE Magdalena Sobkowiak-Czarnecka powiedziała, że w ciągu kilkunastu dni go-

dzin rząd podpisze tę umowę. - Z naszej strony będą cztery podpisy: wicepremiera i ministra obrony Władysława Kosiniaka-Kamysza, ministra finansów Andrzeja Domańskiego i dwóch przedstawicieli Banku Gospodarstwa Krajowego. Ze strony Komisji Europejskiej będą dwa podpisy: komisarza do spraw obronności Andriusa Kubiliusa i komisarza ds. budżetu Piotra Serafina - dodała.

Zgodnie z unijnym rozporządzeniem do końca maja państwa

członkowskie będą mogły samodzielnie zamawiać sprzęt zbrojeniowy w ramach SAFE. Po tym terminie będą musiały do każdego zakupu szukać krajów partnerskich. Dla Polski to kluczowy termin, bo większość planowanych przez rząd zakupów to zamówienia w polskim przemyśle.

Rzecznik Komisji Europejskiej Thomas Regnier poinformował w poniedziałek w Brukseli, że KE otrzymała od polskich władz umowę pożyczki w sprawie SAFE. PAP

Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych

oprac. Anna Nagel
Berlin

- Niemcy nie planują na razie znosić kontroli granicznych - oświadczył minister spraw wewnętrznych Alexander Dobrindt.

- Obecnie skupiamy się na utrzymaniu kontroli granicznych - powiedział Dobrindt w publicznej stacji ARD. Jak dodał, na granicach ciągle dochodzi do zawracania migrantów próbujących nielegalnie wjechać do Niemiec.

Szef MSW powiedział, że w dłuższej perspektywie rząd Niemiec zamierza „uczynić system migracyjny w Europie na tyle sprawnym, byśmy mogli ponownie odejść od kontroli granicznych”. Zastrzegł przy tym, że „dzisiaj jest jeszcze za wcześnie,

by powiedzieć, kiedy ten moment nastąpi”.

W maju 2025 r. Dobrindt nakazał zaostrzenie kontroli wprowadzonych przez poprzedni rząd. Od tego czasu policja może zawracać z granicy również osoby ubiegające się o azyl, z wyjątkiem przedstawicieli szczególnie wrażliwych grup, m.in. osób chorych i kobiet w ciąży.

Wobec podróżujących, w tym przekraczających granicę w celu dojazdu do pracy, utrzymane zostaną wyrywkowe kontrole. Może to powodować opóźnienia na przejściach granicznych ze wszystkimi dziesięcioma państwami sąsiadującymi z Niemcami, w tym z Polską. Każda osoba przekraczająca granicę musi mieć przy sobie dokument tożsamości.

PAP



Obowiązujące od 16 września 2024 roku kontrole graniczne były już trzykrotnie przedłużane

Stolica Holandii bez reklam mięsa i paliw kopalnych

oprac. Anna Nagel
Amsterdam

Amsterdam, jako pierwsza stolica na świecie, zakazał publicznych reklam mięsa i produktów związanych z paliwami kopalnymi.

Od 1 maja z billboardów, przystanków komunikacji miejskiej i stacji metra zniknęły reklamy burgerów, samochodów na benzynę i linii lotniczych - podała w poniedziałek BBC.

Nowe przepisy mają na celu dostosowanie wyglądu ulic do polityki środowiskowej stołecznych władz.

Stolica Holandii chce osiągnąć do 2050 roku neutralność pod względem emisji dwutlenku węgla i zmniejszyć o połowę konsumpcję mięsa.

- Kryzys klimatyczny to bardzo pilny problem. Jeśli chce się

przodować w polityce klimatycznej, nie można wynajmować miejsc reklamowych na coś wręcz przeciwnego - powiedziała przedstawicielka partii Zielona Lewica Anneke Veenhof.

Holenderskie Stowarzyszenie Branży Mięsnej skrytykowało decyzję władz miasta jako „niepożądany sposób wpływania na zachowania konsumentów” i podkreśliło, że mięso „dostarcza kluczowych składników odżywczych i powinno pozostać widoczne i dostępne dla konsumentów”.

Holenderskie Stowarzyszenie Agentów Turystycznych oceniło zaś, że zakaz reklam publicznych ich usług stanowi nieproporcjonalne ograniczenie wolności handlowej.

Wcześniej zakaz publicznych reklam produktów mięsnych wprowadziły Haarlem, Utrecht i Nijmegen. PAP

Iran ostrzega USA, by nie wpływać do cieśniny Ormuz

Adam Kielar
Teheran

Irańskie siły zbrojne ostrzegły w poniedziałek marynarkę wojenną USA przed wpływaniem do cieśniny Ormuz po zapowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa, że od poniedziałku amerykańska flota będzie pomagać statkom handlowym w tranzycie przez cieśninę.

„Ostrzegamy, że jakiegokolwiek siły zbrojne, a zwłaszcza agresywna armia USA, zostaną zaatakowane, jeśli spróbują zbliżyć się i wpłynąć do cieśniny Ormuz” - napisał w oświadczeniu szef zjednoczonego dowództwa sił zbrojnych Iranu, Ali Abdollahi.

Irańska armia podkreśliła, że będzie „ostro reagować” na każde zagrożenie oraz wezwała statki handlowe i tankowce, by nie wykonywały żadnych ruchów w cieśninie bez koordynacji z irańskim wojskiem.

„Mówiliśmy wielokrotnie, że bezpieczeństwo cieśniny Ormuz jest w naszych rękach, a bezpieczny transfer statków ma być koordynowany z (irańskimi) siłami zbrojnymi” - dodano w oświadczeniu.

Trump: Projekt Wolność w cieśninie Ormuz

Prezydent Donald Trump zapowiedział w niedzielę, że siły USA zaczną od ponie-



Tankowiec i statek do przewozu samochodów zakotwiczone na morzu w Zatoce Omańskiej w pobliżu cieśniny Ormuz, widziane z wybrzeża w pobliżu Khor Fakkan

działku pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz w ramach operacji „Projekt Wolność”.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) podało w komunikacie, że operacja ma na celu połączenie działań dyplomatycznych z koordynacją wojskową.

„Wsparcie wojskowe USA dla Projektu Wolność obejmie niszczyciele pocisków kierowanych, ponad 100 samolotów bazowania lądowego i morskiego, wielodomenowe platformy bezzałogowe oraz 15 000 żołnierzy” - czytamy.

Prezydent Francji Emmanuel Macron powiedział w poniedziałek w stolicy Armenii Erywaniu, że chciałby skoordynowanego przez USA i Iran otwarcia cieśniny Ormuz. Jego zdaniem jest to jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny.

Donald Trump zapowiedział, że siły USA zaczną pomagać statkom handlowym w bezpiecznym tranzycie przez cieśninę Ormuz

- Jeśli Stany Zjednoczone chcą, są gotowe ponownie otworzyć Ormuz, to bardzo dobrze. To jest to, czego żądaliśmy od początku - powiedział Macron po przybyciu do Erywania, gdzie weźmie udział w 8. spotkaniu Europejskiej Wspólnoty Politycznej. Dodał przy tym, że Francja nie będzie uczestniczyć w operacji militarnej i że warunki „nie wydają się jasne”.

Podkreślił, że opowiada się za otwarciem cieśniny skoordynowanym przez Iran i USA. - To jedyne rozwiązanie, które pozwala na trwałe otwarcie cieśniny Ormuz, na swobodną żeglugę - ocenił. PAP

Zelenski: To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej

oprac. Anna Nagel
Erywań

Wołodimir Zelenski na 8. szczycie Europejskiej Wspólnoty Politycznej w Erywaniu oświadczył, że prezydenta Władimira Putina należy „popychać” w kierunku dyplomatycznego zakończenia wojny w Ukrainie.

- To lato będzie momentem, kiedy Putin będzie decydował, co robić dalej. Rozszerzać tę wojnę czy przechodzić do działań dyplomatycznych. I my powinniśmy popychać go w kierunku dyplomacji - powiedział.

Zelenski ocenił, że Rosja nie jest dziś tak silna, jaką zdawała się być kiedyś.

- Rosja ogłosiła paradę (wojskową) 9 maja, ale nie będzie na niej sprzętu wojskowego.



Wołodimir Zelenski na szczycie w Erywaniu

Stanie się tak po raz pierwszy (...), kiedy oni nie mogą sobie pozwolić na obecność sprzętu na paradzie. Podczas tej parady mogą także przelecieć ukraińskie drony. I to pokazuje, że nie są już tak silni, jak wcześniej - podkreślił.

Szef państwa ukraińskiego zwrócił uwagę, że najważniejszymi konfliktami zbrojnymi są obecnie wojna w jego kraju i wojna w Iranie.

- Wyzwania są oczywiste. Po pierwsze widzimy, że wojna w Iranie powinna być rozwiązana. Wpływa to przecież na długookresową stabilność (...). Przede wszystkim nasza współpraca energetyczna i współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa powinna być współpracą prawdziwą - oświadczył.

- Po drugie, wojna Rosji przeciwko Ukrainie w Europie, która trwa, jak i wcześniej - dodał.

Zelenski powiedział, że Rosja powinna być nadal naciskana i podziękował UE za nałożenie na Moskwę 20. pakietu sankcji.

- Powinniśmy kontynuować tę presję i nakłaniać Rosję do drogi dyplomatycznej. Po-

mysł odwołania sankcji jest nie do zaakceptowania - ocenił.

Powtórzył, że dla Ukrainy każda pomoc jest ważna, a w szczególności ta, która dotyczy obrony powietrznej przed rosyjskimi atakami. Zwrócił uwagę na wsparcie, które Kijów otrzymuje w ramach programu Prioritised Ukraine Requirements List (PURL).

- I jeszcze jedno: powinniśmy skupić się na tym, co robimy, jeśli Rosja nie zakończy tej wojny. (...) Musimy znaleźć działający format dyplomatyczny. I Europa powinna siedzieć za stołem jakichkolwiek rozmów. Jesteśmy w kontakcie ze Stanami Zjednoczonymi, rozumiemy ich chęć i stanowisko, ale dobrze byłoby wypracować jeden, wspólny głos dla europejskiej rozmowy z Rosjanami - oświadczył Zelenski. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,25

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,63

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,92

JEN
100 JPY

2,31

DANE WG NBP Z DNIA 4.05.2026, G. 12:00

ENERGETYKA EUROPA RYZYKUJE GOSPODARCZY KRACH

Elity oszalały, a rachunki płacą inni

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wysokie ceny energii w Europie nie są już ubocznym skutkiem transformacji klimatycznej. Stały się jej centralnym kosztem politycznym i gospodarczym. Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna. Coraz więcej przedsiębiorców udziela odpowiedzi na to pytanie po prostu... przenosząc produkcję poza kontynent. Krzysztof Domarecki, założyciel i główny udziałowiec grupy Selen, mówi o tym wprost i nie bawi się w eufemizmy.

To właśnie elity decyzyjne - polityczne i regulacyjne - stoją dziś przed najbardziej niewygodnym rachunkiem. Bo o ile ambitne strategie energetyczno-klimatyczne można zapisać w dokumentach, o tyle faktury za prąd przychodzą co miesiąc. I to one decydują o lokalizacji inwestycji, efektywności biznesu, ostatecznie - o losach i dobrostanie obywateli.

Jak energia została służebnicą polityki

- Energia jest służebna w stosunku do siły i konkurencyjności gospodarki. I to jest dogmat, to jest priorytet - mówi Krzysztof Domarecki, twórca i główny akcjonariusz Seleny. - Ten dogmat nie budzi kontrowersji w Brazylii, Kazachstanie, Chinach czy Stanach Zjednoczonych. W Europie - owszem.

Elity europejskie przez lata traktowały energię jako narzędzie realizacji celów pozagospodarczych, zakładając, że rynek jakoś się do tego dostosuje. Problem polega na tym, że globalna konkurencja nie czeka, aż Europa przetestuje własne idee. Konkurencja po prostu liczy koszty wdzięczna, że może uczyć się na błędach Starego Kontynentu.

- W Brazylii, uwzględniając koszt energii, przesyłu i podatków, płacimy około 130 zł za megawatogodzinę. W Kazachstanie mniej niż 200 zł



Dziś nie chodzi o to, czy Europa chce być zielona. Chodzi o to, czy chce być w ogóle konkurencyjna.

tych. W Chinach 200-280, w zależności od strefy. To są warunki, które pozwalają planować produkcję, inwestycje i ekspansję - wylicza twórca Seleny.

Europejski rachunek wygląda inaczej.

- W Polsce płacimy około 750 zł za megawatogodzinę". Ta liczba nie jest publicystycznym skrótem myślowym. To konkretna bariera wejścia dla przemysłu energochłonnego i realny bodziec do relokacji biznesu - dodaje.

Elity mówią o klimacie, przedsiębiorcy liczą straty

Jednym z największych mitów powtarzanych przez decydentów jest przekonanie, że wysoka cena energii to „przejściowy koszt nieuniknionej transformacji”. Tyle że - jak zauważa Domarecki - nawet kraje o znacznie wyższym udziale OZE nie doświadczają przełomu cenowego.

- W Hiszpanii, gdzie udział OZE jest dużo większy niż

w Polsce, płacimy tylko 20-30 zł mniej - podkreśla.

Oznacza to, że struktura miksu energetycznego nie tłumaczy skali problemu. Tłumaczy ją architektura polityczna i regulacyjna.

Elity długo funkcjonowały w komfortowym przekonaniu, że gospodarka „uniesie wszystko”.

- Europa pozwoliła sobie na eksperymenty w okresie, gdy była wystarczająco bogata i myślała, że pokój będzie wieczny. Ten eksperyment polegał na jednoczesnym podnoszeniu kosztów produkcji i utrzymywaniu narracji o globalnej konkurencyjności - wylicza Krzysztof Domarecki.

Symbolem tej sprzeczności jest - jego zdaniem - system ETS. Teoretycznie miał być rynkowym instrumentem optymalizacji kosztów emisji. W praktyce stał się dodatkowym podatkiem nałożonym na europejski przemysł, którego nie płacą globalni konkurenci. Domarecki nie krytykuje celu redukcji emisji. Przeważnie.

- Redukcja emisji jest absolutnie konieczna, ale musimy rozgraniczyc cel od pakietu narzędzi. Ten pakiet nie przeszedł próby rzeczywistości. Okazał się zabójczy dla gospodarki - uważa Domarecki.

Co gorsza, polityczna odpowiedzialność za ten stan rzeczy jest rozmyta. Decyzje zapadają w Brukseli, ich koszty rozkładają się na miliony firm i konsumentów. Elity mogą mówić o „długim horyzoncie”, ale przedsiębiorcy działają w cyklu rocznym i inwestycyjnym.

Europejska debata energetyczna pomija jeszcze jeden kluczowy element: koszty stabilności systemu.

- Kiedy mamy wyłącznie stabilne źródła energii, inwestycje w sieci są znacznie niższe - przypomina Krzysztof Domarecki. - Źródła niestabilne wymagają rozbudowy infrastruktury, rezerwy mocy i kosztownych zabezpieczeń.

Te wydatki, podkreśla mocno, nie obciążają decydentów. Obciążają rachunki firm.

- Europa powiedziała: klimat jest ważniejszy niż koszty

energii. To zdanie dobrze oddaje mentalność elit: cel moralny został uznany za ważniejszy niż rachunek ekonomiczny. Tyle że ten kolejny już rachunek wraca w postaci deindustrializacji - mówi twórca Seleny.

Biznes już zagłosował. Portfelem

Ryzyko ucieczki biznesu z Europy nie jest czysto teoretyczne.

- Przedsiębiorcy z Europy Zachodniej robią to od 30 lat - przypomina Domarecki, mając na myśli mało popularne tezy o przenoszeniu produkcji poza UE.

Selena nie jest wyjątkiem. - Coraz więcej produkujemy poza Europą, coraz mniej w Polsce. W Kazachstanie pierwszy zakład pracuje na pełnych mocach, budowany jest drugi. Firma szuka przejęć w Brazylii. To nie jest strategia „optymalizacji podatkowej”, lecz reakcja na koszty energii i regulacji - mówi główny akcjonariusz Seleny. - Dzisiaj taniej opłaca nam się produkować

w Azji Centralnej niż eksportować z Polski.

Dodaje jednak od razu, że choć firma utrzyma działalność w Polsce („bo tu się urodziliśmy i tu płacimy podatki”), to dawny model ekspansji oparty na europejskiej bazie produkcyjnej „nie jest już do utrzymania”.

Decydenci pod presją faktów

Najbardziej niewygodna konkluzja dotyczy sprawczości.

- Kluczowe decyzje zapadają w Berlinie i w Brukseli - mówi, wskazując na ograniczoną suwerenność państw takich jak Polska w polityce energetycznej. Odpowiedzialność elit europejskich jest więc nie tylko moralna, ale i systemowa.

Wybór jest niby oczywisty: albo należy skorygować kurs i uznać energię za fundament konkurencyjności, albo pogodzić się z rolą kontynentu konsumenta, importującego produkty wytwarzane tam, gdzie energia jest tania.

- Tak czy inaczej nie liczę na dobre wiadomości - podsumowuje Domarecki.

Elity mogą jeszcze wybierać narrację. Biznes już wybrał.

©P

KRZYSZTOF DOMARECKI



Przedsiębiorca, główny akcjonariusz Grupy Selen. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, studiował też filozofię. W latach 1983 - 1991 pracował w Zakładzie Prawa Państwowego Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie zajmował się sądownictwem i ustrojem prezydenckim.

MATURA 2026 W PONIEDZIAŁEK ODBYŁ SIĘ EGZAMIN Z JĘZYKA POLSKIEGO NA POZIOMIE PODSTAWOWYM

Pierwsze wrażenia były pozytywne

Paulina Baran
Region

Jeszcze przed rozdaniem arkuszy odwiedziłyśmy młodzież ze świętokrzyskich szkół. Choć większości abiturientów towarzyszył stres to nastroje były bardzo pozytywne. Podobnie było po zakończeniu egzaminu.

Przed egzaminem maturzyści chętnie dzielili się swoimi przeżyciami. Zapytani o wymarzone tematy egzaminacyjne, najczęściej wskazywali „Lalkę” Bolesława Prusa. Wśród motywów, które - ich zdaniem - mogłyby pojawić się w rozprawce, dominowała miłość, szczególnie wskazywana przez dziewczyny. Nie brakowało jednak głosów, że równie „dobrym” tematem byłoby cierpienie, jako motyw dający szerokie możliwości interpretacyjne.

Tuż przed rozpoczęciem egzaminu w szkole panowała już pełna gotowość organizacyjna. Na uczniów czekały zapieczętowane, zafoliowane arkusze egzaminacyjne. Jak co roku, zostały one przekazane przez dy-



Abiturientki VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Józefa Piłsudskiego w Kielcach przed egzaminem z języka polskiego nie czuły dużego stresu

rektor szkoły Iwonę Kijewską nauczycielom, którzy następnie rozdali je w salach egzaminacyjnych.

- W tym roku mamy wyjątkowo dużą liczbę maturzystów, bo aż 370 osób, więc to także duże przedsięwzięcie logistyczne - mówiła dyrektor Iwona Kijewska. Szefowa szkoły zwróciła uwagę na atmosferę wśród uczniów. - Wy-

daje się, że są spokojni, nie widac dużego stresu. Być może to dobry znak - dodała.

Po egzaminie odwiedziliśmy młodzież ze świętokrzyskich szkół. Okazuje się, że chyba faktycznie nie było się czego bać, ponieważ większość maturzystów wychodziła z sal z ulgą i uśmiechami na twarzach. Tegoroczne tematy wypracowań, dotyczące wpływu pracy

na człowieka oraz tego, kiedy liczy się opinia innych, wielu uznało za przystępne i dające spore pole wyboru lektur.

Uczniowie w swoich pracach musieli odwołać się do lektury obowiązkowej, innego utworu literackiego oraz wybranych kontekstów. Jak podkreślali, dużym ułatwieniem był brak narzuconej konkretnej lektury.

- To było dla nas korzystne, bo każdy mógł wybrać teksty, które najlepiej zna - mówili maturzyści.

Abiturientki I Liceum Ogólnokształcącego imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach relacjonowały, że w zadaniach pojawiły się różnorodne lektury. - Było po trochu wszystkiego, najczęściej z „Antygony” i „Lalki”. Pojawiło się też „Przedwiośnie” i „Pieśń o Rolandzie”, czego najbardziej się obawiałem, ale całość była do zrobienia - opowiadał jeden z nich.

Młodzież chętnie dzieliła się również swoimi wyborami dotyczącymi wypracowań. - Wybrałam temat o wpływie pracy na człowieka i społeczeństwo. Pisałam na podstawie „Lalki” i „Roku 1984” Orwella - mówiła jedna z maturzystek.

Inni zdecydowali się na drugi temat. - Wydał mi się łatwiejszy. Odwołałem się do „Lalki”, „Wesela”, „Ferdynandurke” i „Burzy” - wyliczał kolejny uczeń.

Pierwsze wrażenia po egzaminie były pozytywne. - Myślałem, że będzie gorzej. Nie było dużego stresu, raczej wszystko poszło dobrze - przyznawał maturzysta.

Inny dodawał: - Test bardzo mi podszedł, bo trafiły się lektury, które znałem. Tematy rozprawki może nieidealne, ale też nietrudne.

Pierwszy egzamin za maturzystami, ale przed nimi kolejne wyzwania. Już we wtorek, 5 maja zmierzą się z matematyką, która tradycyjnie budzi najwięcej emocji.

PARTNER



URZĄD MARSZAŁKOWSKI
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

REKLAMA

0011516901



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH IM. PROF. EDWARDA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH

Oferta studiów dziennych i zaocznych:
KIERUNKI STUDIÓW ANS:

- ✓ Administracja
- ✓ Zarządzanie i coaching
- ✓ Bezpieczeństwo wewnętrzne
- ✓ Kosmetologia
- ✓ Prawo
- ✓ Pielęgniarstwo
- ✓ Ekonomia
- ✓ Studia podyplomowe
- ✓ Finanse i rachunkowość



Masz pytania?

41 345 13 13
ans@lipinski.edu.pl



@ANSKielce



@ANSKielce



ZESKANUJ KOD I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

AKADEMIA LIPIŃSKIEGO W KIELCACH, UL. JAGIELLOŃSKA 109A

WWW.LIPINSKI.EDU.PL | WWW.PODYPLOMOWE.LIPINSKI.EDU.PL

MATURA 2026 EGZAMIN Z MATEMATYKI TO DRUGI OBOWIĄZKOWY EGZAMIN MATURALNY

Co trzeba wiedzieć, żeby zdać

Katarzyna Mazur
Region

Egzamin maturalny z matematyki na poziomie podstawowym to obowiązkowy sprawdzian dla wszystkich absolwentów szkół ponadpodstawowych przystępujących do matury w Formule 2023.

Zgodnie z harmonogramem CKE egzamin maturalny z matematyki na poziomie podstawowym w terminie głównym zaplanowano na 5 maja 2026 r., a egzamin na poziomie rozszerzonym na 11 maja 2026 r. W terminie dodatkowym matematyka podstawowa odbędzie się 2 czerwca 2026 r., a matematyka rozszerzona 3 czerwca 2026 r. Wyniki matur w terminie głównym i dodatkowym mają zostać ogłoszone 8 lipca 2026 r.

CKE podaje, że egzamin maturalny z matematyki na poziomie podstawowym trwa 180 minut. W arkuszu znajdzie się od 27 do 39 zadań, a łącznie będzie można zdobyć 50 punktów. Połowę punktacji stano-



Jakie są wymagania na maturę z matematyki 2026, ile trwa egzamin, ile jest zadań w arkuszu i ile punktów trzeba zdobyć, żeby zdać?

wią zadania zamknięte, a połowę zadania otwarte.

Zadań zamkniętych ma być od 20 do 25, a otwartych od 7 do 14. W arkuszu mogą pojawić się zarówno pojedyncze zadania, jak i tzw. wiązki zadań, czyli zestawy od dwóch do czterech poleceń osadzonych we wspólnym kontekście.

Każde zadanie z takiej wiązki można rozwiązywać niezależnie od pozostałych.

W informatorze CKE wskazano też, że wśród zadań zamkniętych mogą znaleźć się zadania jednokrotnego wyboru, wielokrotnego wyboru, typu prawda-falsz oraz zadania na dobieranie. Zadania otwarte

obejmują z kolei zadania z luką, zadania krótkiej odpowiedzi i zadania rozszerzonej odpowiedzi. W tych ostatnich oceniany jest nie tylko sam wynik, ale również tok rozumowania i postępowanie w rozwiązywaniu.

Aby zdać maturę z matematyki 2026 na poziomie podstawowym, trzeba uzyskać co naj-

mniej 30 proc. punktów możliwych do zdobycia z tego egzaminu. Ponieważ arkusz jest wart 50 punktów, oznacza to konieczność zdobycia minimum 15 punktów. Zasada 30 proc. dotyczy każdego przedmiotu obowiązkowego w części pisemnej i ustnej.

Wymagania na maturę z matematyki 2026 wynikają z podstawy programowej i informatora CKE dla egzaminu maturalnego z matematyki na poziomie podstawowym obowiązującego od roku szkolnego 2024/2025. Egzamin sprawdza cztery grupy umiejętności: sprawność rachunkową, wykorzystanie i tworzenie informacji, wykorzystanie i interpretowanie reprezentacji oraz rozumowanie i argumentację.

Zadania egzaminacyjne dotyczą czterech dużych obszarów tematycznych. Są to: liczby rzeczywiste, wyrażenia algebraiczne, równania i nierówności, układy równań; funkcje, ciągi i optymalizacja; trygonometria, planimetria, geometria analityczna i stereometria; a także kombinatoryka, rachunek

prawdopodobieństwa i statystyka. CKE zaznacza też, że w arkuszu mogą pojawić się zadania na dowodzenie oraz zadania osadzone w kontekście praktycznym.

To oznacza, że przygotowując się do matury z matematyki 2026, uczniowie powinni ćwiczyć nie tylko rachunki, lecz także czytanie danych, interpretację wykresów, argumentowanie, dobieranie modeli matematycznych i rozwiązywanie problemów w kontekście praktycznym. CKE podkreśla wprost, że tylko realizacja wszystkich wymagań ogólnych i szczegółowych z podstawy programowej może zapewnić właściwe przygotowanie do egzaminu.

Zakres materiału na maturę z matematyki 2026 na poziomie podstawowym obejmuje m.in. działania na liczbach rzeczywistych, wyrażenia algebraiczne, równania i nierówności, układy równań, funkcje, ciągi, trygonometrię, planimetrię, geometrię analityczną, stereometrię, kombinatorykę, rachunek prawdopodobieństwa, statystykę i optymalizację.

REKLAMA

0011516458

1

czerwca

REKRUTACJA



Uniwersytet
Jana Kochanowskiego
w Kielcach



Największa liczba stypendystów
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (w woj. świętokrzyskim)

68
kierunków studiów

Największa uczelnia
w regionie

Politechnika
Świętokrzyska

Tu zaczyna się
Twój wpływ!

MATERIAL INFORMACYJNY CKZIU RADOM

0011515716

Zostań bohaterem nowego semestru w Radomskim Medyku

Zapraszam na kierunki:

- **Technik farmaceutyczny**, na którym nauka trwa 2,5 roku. Jest to kierunek dzienny, zajęcia odbywają się 5 dni w tygodniu. Absolwenci mogą podjąć pracę w aptekach, punktach aptecznych, hurtowniach farmaceutycznych, laboratoriach czy w sklepach zielarsko-medycznych. Jest to zawód, który oferuje szerokie perspektywy zatrudnienia w branży farmaceutycznej oraz w przemyśle chemicznym i zielarskim.

- **Podolog** to zawód, na którym nauka trwa 2 lata. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Po uzyskaniu dyplomu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie absolwent może podjąć pracę w prywatnych gabinetach podologicznych, sanatoriach, hospicjach, domach opieki społecznej, gabinetach rehabilitacyjnych, ośrodkach wellnes i spa. Kierunek jest dedykowany dla osób lubiących pracę z pacjentem.

- **Higienistka stomatologiczna** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mogą pracować w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach dentystycznych, oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej, a także w szkolnych i przedszkolnych gabinetach lekarskich, gdzie prowadzą zajęcia z zakresu edukacji higieny jamy ustnej. Mogą również uruchomić własny gabinet higieny stomatologicznej.

- **Asystentka stomatologiczna** to kierunek, który trwa 1 rok w formie stacjonarnej. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Osoby kończące ten kierunek zatrudnienie uzyskują głównie w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach stomatologicznych, hurtowniach i firmach zajmujących się dystrybucją asortymentu stomatologicznego oraz oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej. Obydwa wyżej wymienione zawody stomatologiczne są dedykowane dla osób cechujących uśmiechem, pogodą ducha, empatią oraz cierpliwością.

- **Opiekun medyczny**, na którym nauka trwa 1,5 roku w formie dziennej lub stacjonarnej, zajęcia są prowadzone 3 dni w tygodniu. Absolwenci kierunku uzyskują zatrudnienie w szpitalach, przychodniach, domach i ośrodkach opieki społecznej. Opiekunowie medyczni bardzo często pracują w domu chorego, gdzie towarzyszą mu w codziennych czynnościach. Jest to zawód dla osób empatycznych i cierpliwych. W ostatnich latach cieszy się dużą popularnością ze względu na rosnący popyt na usługi opiekuńcze.

- **Technik usług kosmetycznych** oferuje naukę trwającą 2 lata w formie zaocznej lub stacjonarnej. Zawód jest dedykowany dla osób lubiących pracę z klientem, interesujących się zagadnieniami z zakresu kosmologii i stylizacji. Absolwenci mogą

pracować w salonach kosmetycznych oraz gabinetach odnowy biologicznej i SPA. Często prowadzą również własną działalność gospodarczą.

- **Opiekunka dziecięca** to kierunek, na którym kształcenie trwa 2 lata w formie zaocznej. Zajęcia odbywają się w weekendy. Absolwenci mogą uzyskać zatrudnienie w żłobkach, przedszkolach, domach małego dziecka, salach zabaw, sanatoriach,

szpitalach oraz w domach prywatnych. Jest to kierunek proponowany tym, którzy lubią pracę z dziećmi.

Ucz się za darmo!

Słuchaczem naszej szkoły może zostać każdy, nie wymagamy matury. Do szkoły na kwalifikacyjny kurs zawodowy można przyjść bez ukończenia szkoły średniej na kierunek opiekunka dziecięca oraz technik usług kosmetycznych. Zajęcia odbywają się

weekendowo co 2 tygodnie.

Zapisz się już dziś!

Semestr rusza 1 września. Zapisy na: www.ckziu.radom.pl oraz w sekretariacie szkoły w Radomiu przy ul. Plac Stare Miasto 10, tel. (48) 362-13-31 oraz ul. Pułaskiego 9, tel. (48) 363-23-77.

Zapraszam: Agnieszka Stolarczyk - Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu wraz z zespołem.



- Podolog
- Technik farmaceutyczny
- Technik elektroradiolog
- Technik sterylizacji medycznej
- Technik masażysta
- Technik usług kosmetycznych
- Asystentka stomatologiczna
- Higienistka stomatologiczna
- Opiekun medyczny
- Opiekunka dziecięca
- Terapeuta zajęciowy
- Asystent osoby niepełnosprawnej
- Opiekun osoby starszej

Rekrutacja!
Zapisz się już dziś!



BEZPŁATNA
EDUKACJA
DZIENNA I ZAOCZNA

!!!
NIE WYMAGAMY
MATURY
!!!

Zapraszamy !!!

www.ckziu.radom.pl



UNIWERSYTET RADOMSKI
im. Kazimierza Pułaskiego

BEZPŁATNE STUDIA

Stacjonarne

www.uniwersytetradomski.pl

NR 1
W
REGIONIE



**AKADEMIA HANDLOWA
NAUK STOSOWANYCH
W RADOMIU**

STUDIA

Licencjackie

- Administracja
- Zarządzanie
- Finanse i rachunkowość
- Kryminologia
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Pedagogika
- Psychologia
- Handel międzynarodowy

Inżynierskie

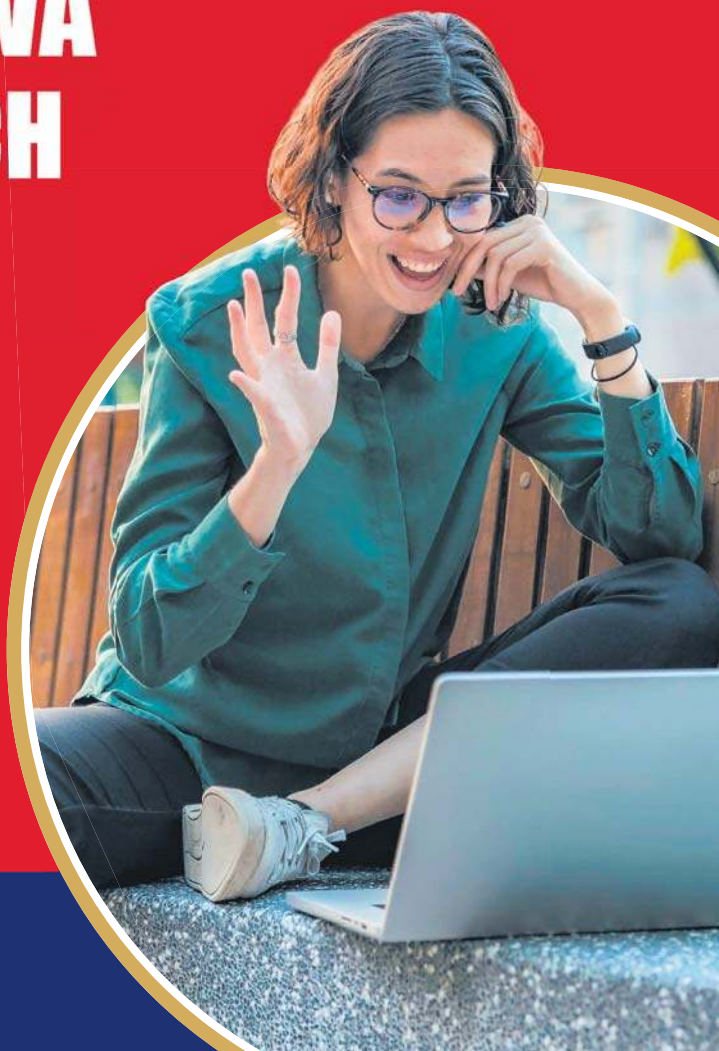
- Informatyka

Magisterskie

- Pedagogika
- Psychologia
- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Kryminologia
- Zarządzanie

Jednolite magisterskie

- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna
- Psychologia



ul. Traugutta 61A, 26-600 Radom
e-mail: rekrutacja@ahns.pl
tel. 603 441 717

ahns.pl

Kamil Mroczek z Sandomierza mistrzem Europy w kulturystyce

Stanisław Wróbel, Klaudia Tajs
Sandomierz

KULTURYSTYKA. Kamil Mroczek - zawodnik Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz został w niedzielę 3 maja mistrzem Europy w kulturystyce w najcięższej kategorii.

Mistrzostwa Europy odbywały się w pierwszy majowy weekend w miejscowości Santa Suzana w Hiszpanii.

To największy sukces w historii regionu w kulturystyce i jeden z największych sukcesów kulturysty z Polski.

Kamil Mroczek zaraz po zdobyciu tytułu napisał w mediach społecznościowych: „Panie i Panowie! Zostaję Mistrzem Europy w Kulturystyce Najcięższej. Co tu się dziś wydarzyło. Ciężko powstrzymać łzy. Emocje nie do opisanie. Więcej napiszę jak wrócę z Hiszpanii coś niesamowitego. Pozdrawiam Was.”

Kamil Mroczek jest kulturystą, trenerem personalnym, a do niedawna był też żołnierzem zawodowym w 3 Sandomierskim Batalionie Radiotechnicznym. W ostatnich miesiącach nasz mistrz zrezygnował jednak z wojska i postawił wszystko na jedną kartę - sport.

Kamil Mroczek ma 33 lata, urodził się i mieszka w gminie Obrazów - w Lenarczycach. Absolwent Zespołu Szkół Kształcenia Rolniczego w Sandomierzu gdzie niedawno gościł na spotkaniu z uczniami. Związany jest od lat z Sandomierzem gdzie na co dzień trenuje w miejscowym klubie LZS Sandomierz. Trenuje od siedemnastego roku życia ale w zawodach startuje dopiero od trzech lat. Jego tegoroczny sukces jest więc niezwykle spektakularny.



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Kamil Mroczek został mistrzem Europy w kulturystyce w najcięższej kategorii

Kamil Mroczek reprezentant Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz i kadry Polski w kulturystyce pochodzi z Lenarczyc w gminie Obrazów. Ten 33-letni mężczyzna, jak zdradza „obecnie kawaler, ale z partnerką, z którą wiąże przyszłość” o ostatnich miesiącach mówi, że to jego złoty czas.

Kamil Mroczek w kwietniu został mistrzem Polski w Kielcach w kategorii najcięższej oraz open. Wygrał też zawody w Grudziądzu. Wreszcie w pierwszy majowy weekend sięgnął po tytuł mistrza Europy w kulturystyce ciężkiej w Santa Suzana w Hiszpanii.

Marzenia o wielkich mięśniach, pojawiły się, kiedy Ka-

mil Mroczek był jeszcze uczniem gimnazjum, 18 lat temu. W tamtych młodzieńczych latach, jego inspiracją był Mariusz Pudziański. Jego pierwszą siłownię pomógł mu urządzić w pokoju, jego świętej pamięci dziadek.

- Zaczynałem w pokoju, ze sprzętu robionego ze wszystkiego. Do dziś mam te przedmioty, i kiedy przechodzę obok tego, to kiwam głową, jak dziś powstają siłownie, a ludziom nie chce się ćwiczyć. Ja miałem ławeczkę zrobioną z deski i dwóch krzeseł. Potem była siłownia w remizie i tak powoli do przodu. Zresztą brązowy medal Mistrzostw Polski zdobyłem przygotowując się w re-

mizie. Mam tam ławeczkę, parę hantli i jeden wyciąg - opowiada Kamil Mroczek.

Po latach Kamil Mroczek, to człowiek, dla którego kulturystyka w ostatnim czasie to droga, z którą wiąże swoją przyszłość.

Przygotowania do kolejnych zawodów to ciężka praca i rutyna. Dziennie na treningi Kamil Mroczek poświęca około trzy godziny. - Nie da się zająć daleko, sięgając po złoto, robiąc, coś na pół gwizdka. Ćwiczę siedem dni w tygodniu - opowiada Kamil Mroczek.

W codziennym życiu, jak przyznaje pokus jest bardzo dużo.

- Organizm, to tylko człowiek. Ostatnio były święta. Mama siedzi przy stole, placuszki, sałatki, a ja saszetki z wymierzoną solą i wodą. Każdy się na mnie patrzy. Przecież nie pojem sobie placuszków, kiedy jestem cały tydzień w deficycie kalorycznym. Nie podjadłem nawet jednego placuszka, bo wiedziałem, że przede mną Mistrzostwa Polski i Europy. W budowaniu masy mięśniowej wachlarz stosowanych posiłków jest większy. Można zjeść na przykład pieczywo. Niestety, w okresie przygotowawczym, przed zawodami, czyli dla mnie czas od pierwszego stycznia nie było mowy na żadne zamiany czy podjadanie. To czas, kiedy liczę każdą godzinę, a wszystko jest wyważone, bo kwiecień, to okres startowy - tłumaczy mistrz.

Kamil Mroczek ma 33 lata. Wzrost 185 centymetrów. Waga na scenie 116 kilogramów. Waga na co dzień 130 kilogramów. Obwód bicepsa 55 centymetrów.

©©

Medalowy start zawodniczek Black&White Ostrowiec Świętokrzyski

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski

KULTURYSTYKA. Świetnie spisały się zawodniczki Black&White Ostrowiec Świętokrzyski na Mistrzostwach Europy w Kulturystyce i Fitness w Santa Susanna w Hiszpanii.

W Hiszpanii w Santa Susanna odbywają się Mistrzostwa Europy w Fitness i Kulturystyce. Z dobrej strony pokazały się zawodniczki Black&White Ostrowiec Świętokrzyski, których trenerami są Joanna Kępa, Grzegorz Kępa i Aleksandra Kępa.

W fitness akrobatycznym juniorek powyżej 163 centymetrów Julia Lasocka zdobyła srebrny medal, a Iga Pasterczyk zajęła szóste miejsce w finale. W fitness akrobatycznym do 163 centymetrów Blanka Walczyk zdobyła brązowy medal.

Juniorki z ostrowieckiego klubu startowały również w kategorii senierek w fitness akro-

batycznym. Wyniki ułożyły się identycznie jak w konkurencji juniorskiej. W fitness akrobatycznym powyżej 163 centymetrów Julia Lasocka zdobyła srebro, a Iga Pasterczyk zajęła szóste miejsce. Blanka Walczyk w fitness akrobatycznym do 163 centymetrów wywalczyła brąz.

Julia Lasocka do dwóch srebrnych medali dołożyła jeszcze brązowy krążek w w bodyfitness juniorek.

- W tym roku wszystkie startujące zawodniczki prezentowały bardzo dobrą formę zarówno w sylwetce jak i w układzie dowolnym. Cieszyliśmy się, że wszystkie trzy ostrowczanki weszły do ścisłych finałów Top 6 - każde miejsce w finale byłoby dla nas sukcesem. Bardzo się cieszymy z medali naszych podopiecznych, których przygotowania były bardzo utrudnione przez tymczasowy brak dostępu do naszego klubu - naszej kuźni talentów - tak podsumowała ten start w Hiszpanii trener Joanna Kępa. ©©



FOT. JOANNA KĘPA

Julia Lasocka zdobyła trzy medale, Blanka Walczyk dwa krążki, w Santa Susanna startowała też Iga Pasterczyk

Najpierw rewanż w Londynie, później uczta w Monachium

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj wieczorem odbędzie się pierwszy rewanżowy mecz półfinału Ligi Mistrzów Arsenal Londyn - Atletico Madryt.

Arsenal podejmie na Emirates Atletico w rewanżowym półfinale Ligi Mistrzów. W Hiszpanii było 1:1. Dzień później dojdzie do piłkarskiej uczty w Monachium, gdzie Bayern spróbuje odrobić jednobramkową stratę (4:5) z szalonego

meczu na wyjeździe z Paris Saint-Germain.

Dla kibiców Arsenalu końcówka sezonu 2025/26 jest bardzo emocjonująca, a może okazać się niezapomniana. W angielskiej Premier League podopieczni Mikela Artety prowadzą w tabeli z przewagą 6 punktów nad Manchesterem City, który ma dwa mecze mniej (jeden z nich rozegrał w poniedziałkowy wieczór).

Natomiast w Champions League „Kanonierzy” pozostają jedynymi niepokonanymi w tej edycji - 10 zwycięstw, 3 remisy.

To jej najdłuższa seria bez porażki w historii Pucharu Europy/Ligi Mistrzów - wyrównali swój rekord ustanowiony pod wodzą trenera Arsene'a Wengera w okresie od 9 marca 2005 do 25 kwietnia 2006 roku.

Awans do finału jest blisko, ale po drugiej stronie o godzinie 21.00 stanie Atletico Madryt, które w poprzedniej rundzie potrafiło pokonać na wyjeździe Barcelonę 2:0.

W hiszpańskiej LaLiga podopieczni Diego Simeone już dawno się nie liczą w walce o tytuł (zajmują czwarte miej-

sce, tracąc do liderującej Barcelony aż 25 punktów), a w kwietniu przegrali w rzutach karnych finał Pucharu Króla z Realem Sociedad San Sebastian, więc skupiają się już wyłącznie na Lidze Mistrzów.

Statystyki są po stronie Arsenalu. Londyński zespół przegrał tylko jeden z ostatnich 15 meczów u siebie w rozgrywkach UEFA z hiszpańskimi klubami (oprócz tego 9 zwycięstw, 5 remisów). W trzech poprzednich zwyciężył bez straty gola, między innymi właśnie z Atletico w fazie ligowej obec-

nego sezonu - aż 4:0 w październiku 2025 roku.

Łącznie „Los Colchoneros” przegrali cztery ostatnie mecze wyjazdowe w europejskich pucharach z drużynami Premier League.

Z drugiej strony, jak przypomina unia Europejskich Związków Piłkarskich na swojej stronie, „Rojiblancos” mogą pocieszać się faktem, że wygrali 11 z 15 poprzednich dwumeczów w rozgrywkach UEFA z angielskimi zespołami.

Ponadto Atletico ma dobre wspomnienia z ostatnich

trzech półfinałowych potyczek w Europie z rywalami z Anglii. Wygrało wszystkie takie dwumecze: z Liverpoolem w Lidze Europy 2009/10, z Chelsea Londyn w Lidze Mistrzów 2013/14 i właśnie z „Kanonierami” w Lidze Europy 2017/18.

Rywalizacja Arsenalu z Atletico, choć to znakomite firmy, toczy się nieco w cieniu „przedwczesnego finału”, czyli zmagania Bayernu z PSG.

Mecz Arsenal - Atletico będzie można obejrzeć w Canal Plus Extra 1. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Ważna decyzja w Koronie.
Paweł Tomczyk nie jest już
dyrektorem sportowym

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Potwierdziły się nasze informacje. Paweł Tomczyk stracił pracę w Koronie Kielce. Klub poinformował, że z dniem 4 maja przestał pełnić funkcję dyrektora sportowego.

Paweł Tomczyk do Korony trafił 12 czerwca 2024 roku. Na stanowisku dyrektora sportowego zastąpił Pawła Golańskiego. Wcześniej przez blisko dwa lata pracował w Rakowie Częstochowa, gdzie pełnił rolę kierownika skautingu, a następnie dyrektora sportowego klubu. W późniejszym czasie sprawował jeszcze funkcję wicedyrektora sportowego Legii Warszawa i dyrektora Motoru Lublin.

- Dziękujemy za pracę, zaangażowanie oraz wkład w rozwój sportowy Klubu i życzymy powodzenia w dalszej karierze zawodowej - napisała Korona Kielce w komunikacie na klubowej stronie.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, powodem rozstania były między innymi nietrafione transfery. Wystarczy wymienić Bułgarów Wiktora Popowa, Władimira Nikołowa, Hiszpana Antonina, Jakuba Budnickiego, wypożyczonego do Polonii Warszawa, czy ściągniętego w czasie ostatniej przerwy zimowej Simona Gustafsona,

który ma wysoki kontrakt, a na razie gra znacznie poniżej oczekiwań.

Posadę trenera zachował Jacek Zieliński, ale on w ostatnim meczu dostał czerwoną kartkę i na pewno czeka go pauza. W spotkaniu z Rakowem Częstochowa nie poprowadzi z ławki kieleckiej drużyny.

Korona Kielce jest w trudnej sytuacji w walce o utrzymanie. W poprzedniej kolejce zremisowała na Exbud Arenie z Piastem Gliwice 1:1, ale ten wynik nie był zadowalający, bo w tym spotkaniu potrzebne było zwycięstwo. Jeden punkt sprawił, że sytuacja żółto-czerwonych w walce o utrzymanie jest trudna, bo przed nią wyjazd do Rakowa Częstochowa, mecz u siebie z Widzewem Łódź i wyjazd do Cracovii. Dwie ostatnie drużyny też będą grały jak „o życie”.

- Piast zagrał dobre spotkanie. My mieliśmy swoje okazje, ale w ofensywie zabrakło spokoju w szesnastce przeciwnika, żeby zdobyć bramkę na 1:0 czy na 2:1. Ciężko cokolwiek powiedzieć po takim meczu, przed którym zakładaliśmy, że wyjdziemy i zdobędziemy trzy punkty. Niedosyt jest bardzo duży. Nie ma co ukrywać - to ciężki moment. Nie potrafimy wygrać, ale w takich momentach poznaje się drużynę i mam nadzieję, że my tą drużyną będziemy - powiedział Dawid Błanik. ©©



Paweł Tomczyk w poniedziałek, 4 maja, przestał pełnić funkcję dyrektora sportowego Korony Kielce

PIŁKA NOŻNA

Zmiana trenera u najbliższego rywala Korony Kielce w PKO BP Ekstraklasie. Łukasz Tomczyk nie jest już szkoleniowcem Rakowa Częstochowa. Stracił pracę po przegranym finale Pucharu Polski. Zastąpił go Dawid Kroczyk. 37-letni szkoleniowiec był asystentem Marka Papszuna, a ostatnio wspierał pion sportowy, odpowiadając za skauting.



FOT. POLSKAPRESS

PIŁKA NOŻNA

Radosław Szmalec został Piłkarzem Kolejki w 4. Lidze Radosław Szmalec zdobył zwycięską bramkę dla GKS Nowiny w wyjazdowym meczu ze Spartakusem Dale-Szyce - było 1:0 dla Nowin.

Industria wygrała z Ostrovia,
drugi mecz 8 maja w Kielcach

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Industria Kielce w niedzielę, 3 maja, zagrała na wyjeździe 34:26 z Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski w półfinale Orlen Superligi.

REBUD KPR OSTROVIA OSTRÓW WIELKOPOLSKI - INDUSTRIA KIELCE 26:34 (15:15)

Industria: Morawski 5/21, Ferlin 4/11 - Moryto 6, Karaliok 4 Cz, Kounkoud 4, Olejniczak 4, Monar 4, A. Dujszeabajew 3, Maqueda 3, Jarosiewicz 2, Jędraszczyk 2, Vlah 1, D. Dujszeabajew 1, Nahi, Sičko, Rogulski.

Rebud KPR Ostrovia: Zimny 6/28, Ligarzewski 5/17, Krekora - Burzak 5, Gavashelishvili 5, Marciniak 5, Smolikow 4, Wojciechowski 2, Urbaniak 2, Klopsteg 1, Misiejuk 1, Szpera 1, Frankowski.



FOT. PAP

Industria Kielce pokonała na wyjeździe Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski 34:26. Na zdjęciu Piotr Jędraszczyk, rozgrywający kieleckiej drużyny

Początek meczu należał do gospodarzy, którzy prowadzili 2:0, ale po bramkach Aleksa Vlahi i Artiom Karalioka wicemistrzowie Polski w 3 minucie remisowali 2:2. W 6. minucie znowu był remis - 4:4, a obydwie drużyny grały w osłabieniu. Kilkadziesiąt sekund później Adam Morawski obronił drugi rzut karny w tym spotkaniu. To on zaczął spotkanie w wyjściowym składzie, a nie Klemen Ferlin.

W 12 minucie Adam Morawski obronił trzeci rzut karny (dwa razy zatrzymał Marciniaka, raz Frankowskiego). To gospodarze jednak prowadzili - w 14 minucie 8:6. Kielecki zespół prowadzono przez Krzysz-

tofa Lijewskiego grał nieskutecznie w ataku, zawodnicy wicemistrza Polski przegrali kilka pojedynków z bramkarzem gospodarzy - 23-letnim Jakubem Zimnym (kapitałnie obronił rzuty Sički, Vlahi, Alexa Dujszeabajewa).

W 22 minucie Industria po raz pierwszy w tym meczu wyszła na prowadzenie po bramce z koła Theo Monara - było 10:9. W 25 Industria przeprowadziła efektowną akcję - przechwył Piotra Jędraszczyka, dogranie do Benoita Kounkouda. Francuski skrzydłowy stojąc tyłem do bramki trafił do siatki.

W kolejnych minutach Industria popełniała błędy

w ataku, nie mogła sobie poradzić z dobrze i bardzo twardo grającą obroną gospodarzy. Do przerwy niespodziewanie był remis 15:15. Industria grała statycznie w ataku, a w ekipie gospodarzy dobrze spisywali się Jakub Zimny w bramce i Patryk Marciniak.

Druga połowa zaczęła się od zmarnowanego rzutu karnego przez Piotra Jarosiewicza. Chwilę później z siódmego metra nie pomylił się Artiom Karaliok i Industria wyszła na prowadzenie 16:15. Kilkadziesiąt sekund później Adam Morawski obronił czwartego karnego w tym spotkaniu!

W 33 minucie i 56 sekundzie czerwoną kartkę za ostry faul

otrzymał Artiom Karaliok. Później nastąpił okres bardzo dobrej gry Industrii - po bramkach Michała Olejniczaka, Arkadiusza Moryty i Jorge Maquedy odskoczyli na kilka bramek. W 43 minucie wicemistrzowie Polski prowadzili 25:19.

W 46 minucie Ostrovia zmarnowała piąty rzut karny! W bramce znowu był Adam Morawski! Bramkę numer 30 rzucił Theo Monar - było to przy stanie 30:23. W 58 minucie i 30 sekundzie kielecki zespół prowadził 34:25 po dwóch bramkach z rzędu Arkadiusza Moryty. Ostatecznie Industria wygrała 34:26. MVP spotkania został Jakub Zimny, bramkarz gospodarzy. ©©

Krzysztof Lijewski: Graliśmy zbyt statycznie

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Industria Kielce w niedzielę, 3 maja, wygrała na wyjeździe z Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski 34:26 w półfinale Orlen Superligi.

- Od początku graliśmy zbyt statycznie, w ataku brakowało ruchliwości i swobody działania na atakowanej połowie. W obronie staliśmy zbyt płasko, pozwoliliśmy gospodarzom się rozpedzić i łatwiej dochodzić do sytuacji rzutowych. W sze-

regach rywali były absencje kluczowych zawodników i zawodnicy, którzy ich zastępowali byli zdeterminowani, odważni i skuteczni. Ten trudny dla nas fragment meczu musieliśmy przetrwać. W drugiej połowie zagraлиśmy już lepiej, było więcej ruchliwości i swobody

w naszych poczynaniach zarówno w obronie, jak i ataku. Zbudowaliśmy bezpieczną przewagę, którą mogliśmy kontrolować. Przed meczem rewanżowym musimy dużo rzeczy poprawić, przeanalizować i wyciągnąć wnioski. W domu

postaramy się zagrać zupełnie inny handball - tak niedzielne spotkanie podsumował Krzysztof Lijewski, trener Industrii Kielce.

Drugi półfinałowy mecz w piątek, 8 maja, o godzinie 20.30 w Hali Legionów, a po tym spotkaniu odbędzie się oficjalne pożegnanie trenera Talanta Dujszeabajewa i podziękowanie za ponad 12 lat spędzonych w Kielcach. To był czas obfitujący w sukcesy.

- Niech to będzie najpiękniejsze pożegnanie jakie widziała Hala Legionów. Niech

na ten mecz przyjdzie każdy, kto po 12 latach chce powiedzieć DZIĘKUJĘ... Wypełnijmy trybuny do ostatniego miejsca, gdyż razem stworzyliśmy historię - tymi słowami Industria Kielce zachęca kibiców do przyścia na mecz.

Talant Dujszeabajew 12 lat pracował w Industrii Kielce. Doprowadził ją do największych sukcesów. Największym było historyczne zwycięstwo w Lidze Mistrzów. Z ekipą z Kielc łącznie zagrał pięć razy w Final4, sięgając jeszcze po dwa srebra i jeden brąz. ©©